



**Masz dobry przepis?
My mamy kosmetyki.
WYMIENMY SIĘ!**

strona 13



**Wójt Jarosław Koczkodaj:
4,1 mln zł - tyle włoży gm. Ulan-
Majorat w budowę kanalizacji**

strona 22



strona 24



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota radzyńska

radzyn.24wspolnota.pl

20 - 26 października 2020 r.
nr 42 (902) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

RADZYŃ

BORKI

CZEMIERNIKI

KĄKOLEWNICA

KOMAR

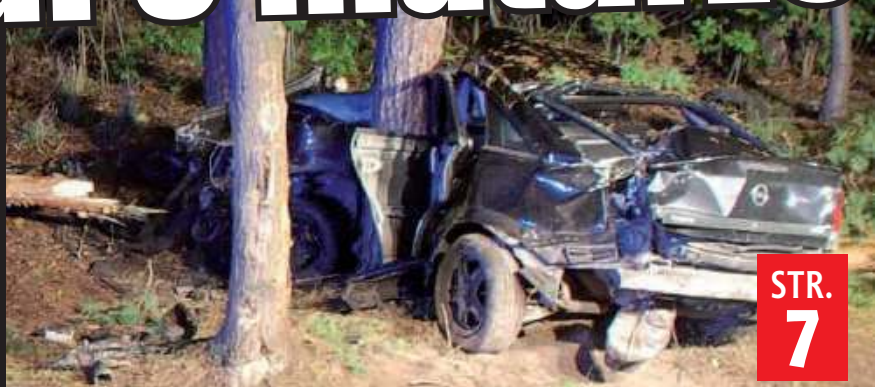
**„Diament”
nagrodzony w Gdańsku**

Artur nie przeżył uderzenia w drzewo

Koledzy z klasy:

Jeszcze wczoraj myślał o maturze

Była noc,
droga prosta.
Nie wiadomo,
dlaczego 18-latek
stracił panowanie
nad pojazdem.



Do wypadku doszło w Stasinowie pod Radzyniem na drodze krajowej nr 63

**STR.
7**

Szósta śmiertelna ofiara COVID-19

**Ponad 50 aktywnych przypadków. Szpital zwiększa
liczbę łóżek dla zakażonych koronawirusem.**

STRONA 8-12

Zmarł Jan Konon, ambasador ziemi bialskopodlaskiej

s. 4



Ewa Kot i szef
MEN Dariusz
Piontkowski

STRONA 2

Polonistka z Radzyna, ze Złotym Medalem za Długoletnią Służbę

Radzynianin proboszczem w Niepokalanowie

Tego zadania nie
odbieram jako
wyróżnienie, ale jako
szalenie wymagającą
posługę - powiedział
nam ojciec Mariusz
Książek (rocznik '85),
nowy proboszcz parafii
w Niepokalanowie.



O. Mariusz Książek

STRONA R6

Wirus nie wpłynął na egzamin dojrzałości

Matura 2020.
Ostateczne
wyniki po sesji
poprawkowej
w powiecie.

Ewa Grodzka, dyrektor I LO

**„Zdawalność
w naszym liceum
wyniosła 98 procent!**

STRONA 3

„Wspólnota” proponuje wznowienie wydania trzech tomów o Czemiernikach

STRONA 21

EUROLIDER

KAMIEŃ DROGOWY, PIACH DO MIXOKRETA,
ŻWIR, KAMIEŃ DO DEKORACJI OGRODU



na terenie Gminy Radzyń - transport gratis

722-212-748

Bedlno Radzyńskie 68
vis-a-vis stacji PKP

**! SKUP ZŁOMU !
AUTOKASACJA !**

Radzyń Podlaski, ul. Kleeberga 8a

☎ **501 482 483, 515 130 896**

czynne: pon-pt: 8:00-16:00, sob. 8:00-14:00

***** ZAPRASZAMY *****

S T O P K A

W **wspólnota**

ul. Ostrowiecka 34
(wejście od ul. Dąbrowskiego)
21-300 Radzyń,
tel/fax (83) 352 06 20
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:

Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@
24wspolnota.pl

**Dyrektor ds. marketingu
i reklamy**
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ OGŁOSZENIE

RADZYŃ:

- Redakcja ul. Ostrowiecka 34
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ

- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA

- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

CZEMIERNIKI

- Sklep spożywczy Sierociński ul. Rynek 24

NEKROLOGI

Marian Kucharski, 66 lat
zm. 12 października, Radzyń

Krzysztof Murawka, 46 lat
zm. 14 października, Radowiec

Jan Owczarski, 67 lat
zm. 14 października, Radzyń

Stanisław Pawlina, 84 lata
zm. 15 października, Branica
Radzyńska

PUK Radzyń Podl.
Tel. 83 352 63 89

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

22 października,
godz. 8.00-14.00,
Tchórzew Kol. (4).
23 października,
godz. 8.00-14.00,
Stoczek (3).

Ewa Kot, polonistka z Radzyna, ze Złotym Medalem za Długoletnią Służbę

Ewa Kot, nauczycielka języka polskiego, doceniona przez ministra za szczególne zasługi dla rozwoju oświaty.

W Warszawie odbyły się 14 października ogólnopolskie obchody Dnia Edukacji Narodowej z udziałem ministra edukacji Dariusza Piontowskiego oraz wiceminister Marzeny Machałek. Wręczono nagrody i wyróżnienia dla nauczycieli i pracowników polskiej oświaty. Wśród 11 nauczycieli, którym wręczono Medale za Długoletnią Służbę, za szczególne zasługi dla rozwoju oświaty, znalazła się radzyńska nauczycielka języka polskiego Ewa Kot.

Nagrodami Ministra Edukacji Narodowej za osiągnięcia dydaktyczno-wychowawcze nagrodzo-



Nauczycielka języka polskiego Ewa Kot podczas odznaczania przez ministra edukacji Dariusza Piontowskiego

no 9 osób. Z kolei tytuł honorowy Profesora Oświaty otrzymało 19 osób. Grażyna Dzida, dyrek-

tor Zespołu Szkół Ponadpodstawowych w Radzynie Podlaskim, składa pani Ewie Kot, w imieniu

całej społeczności szkoły, serdeczne gratulacje.

mm

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile.
W skali od jednego do pięciu.



Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej przyznał honorową odznakę Zasłużony dla Kultury Polskiej zespołowi WRZOS z Kąkolewnicy, Józefie Iwanowskiej - kierownikowi zespołu oraz Sławomirowi Wochowi - kierownikowi muzycznemu



Co, gdzie, kiedy?

Do 26 października

Wystawa „Karol Wojtyła. Narodziny”
parter Urzędu Miasta

Sobota, 24 października

17.00 - wernisaż „Kobiecość”
Malarstwo Arkadiusza Kulpy
i fotografia Jarosława Matuszewskiego
Kock, Galeria Ordy przy Domu Kultury
18.00 - koncert kameralny z okazji 230. rocznicy urodzin Karola Lipińskiego
Sala kina Oranżeria

Piątek, 6 listopada, 18.00

Koncert Macieja Miecznikowskiego „Wyśpiewać 100 lat niepodległości”. Sala kina Oranżeria

Sobota, 7 listopada, 18.00

Koncert jazzowy w wykonaniu „Warsaw/Paris Jazz Quintet”
Sala kina Oranżeria

Środa, 11 listopada, 10.00

Msze św. za ojczyznę:
- parafia św. Małgorzaty w Ulanie
- Majoracie
- kościół parafialny Św. Zofii w Zofiborze
Gmina Ulan-Majorat



Tel. 83 352 93 80
RADZYŃ PODLASKI

Pracownik biurowy	Radzyń	2600zł.
Księgowy	Radzyń	3000zł.
Kierownik handlu	Turów	2650zł.
Operator maszyn przemysłu spożywczego	Bezwola	2600zł.
Zbieracz pieczarek	Bedlno Radz.	17zł/godz.
Samodzielny księgowy	Bezwola	3000- 4000zł.
Sprzedawca	Radzyń	2600zł.
Kierowca sam. dostawczego	Ostrówek Kol.	3000zł.
Elektromechanik	Radzyń	3200zł.
Krawiec	Radzyń	2600zł.
Pracownik produkcji	Radzyń	2600zł.
Kucharz	Ustrzesz	2600zł.
Operator maszyn CNC	Radzyń	2600zł.
Opiekun	Kąkolewnica	2600zł.
Lakiernik wyrobów drewnianych	Radzyń	2600zł.
Stolarz meblowy	Radzyń	2600zł.
Pomoc mechanika	Ulan Mały	2600zł.
Pomoc przy produkcji i rozbiórce	Wohyń	2600zł.
Masarz - ubojowiec	Wohyń	2600zł.
Magazynier	Wohyń	2600zł.
Spawacz	Turów	2600zł.



CENY PALIW

95	98	ON	LPG
----	----	----	-----

RADZYŃ PODLASKI

Topaz ul. Zabielska	4,40	4,93	4,29	2,03
Moya ul. Wisznicka	4,40	4,95	4,30	2,03
Resta ul. Budowlanych	4,39	4,78	4,27	2,07
PKS w Radzynie	-	-	4,07	-
Shell Paszki	4,61	-	4,91	2,07
PHU Jarek ul. Wisznicka	4,31	-	4,19	-
Euro-Trans ul. Warszawska	4,35	-	4,20	2,00

KOMARÓWKA

Tomex ul. I Armii Wojska Polskiego 24	4,33	4,59	4,23	1,92
--	------	------	------	------

BIAŁA

Orzeł Biała 31	4,35	-	4,20	1,99
-------------------	------	---	------	------

KĄKOLEWNICA

Circle K	4,25	4,59	4,17	1,92
----------	------	------	------	------

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

USŁUGI POGRZEBOWE
ZAKŁAD POGRZEBOWY OLIMP
tel. 693 294 820,
692 636 334

**USŁUGI HYDRAULICZNE,
GAZOWNICZE**

„GLASS-MIX” ZAKŁAD SZKLARSKI
oprawa obrazów
tel 604 864 442

MOTORYZACJA

AUTO SZYBY
tel. 500 125 105

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

KANTOR WYMIANY WALUT
tel. 83 352 08 51, 600 358 058

LEKARZ WETERYNARIJ

**RADZYŃSKIE CENTRUM
MAŁYCH ZWIERZĄT**
tel. 83 352 03 13

GROOMER - PSI FRYZJER
tel. 83 352 03 13

GASTRONOMIA

HALO OBIADEK
tel. 511 279 797

BELLO HORIZONTE
tel. 884 623 936

INFORMATOR

Alarmowe

Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68
Policja 997 lub 351 22 10

Pogotowia

Ratunkowe 999 lub 352 84 61
Ciepłne 993
Energetyczne 991 lub ... 352 88 01
Straż miejska 352 80 50

Instytucje i Urzędy

Starostwo 352 74 00
Urząd Miasta 352 80 70
PUP 352 93 80
Skarbowy 352 11 09
ZUS 352 92 60
KRUS 352 07 51
ARIMR 352 79 80
Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00
Sąd Rejonowy 313 30 11
Pocztą Radzyń 352 76 01

Urzędy Gmin

Borki (81) 857 42 08
Czemierniki 351 30 03
Kąkolewnica 372 20 10
Komarówka 353 50 04
Radzyń 413 18 00
Ulan-Majorat 351 80 69
Wohyń 353 00 03

Inspekcje

Nadzoru Budowl. 352 74 15
SANEPID 352 74 16
Weterynaryjna 352 70 15

Ośrodki zdrowia

SPZOZ (Wisznicka 111). 413 22 67
Szpital w Suchowoli 353 03 64
Białka 352 51 05
Czemierniki 351 30 39
Komarówka Podlaska 353 50 15
Kąkolewnica Wsch. 372-21-01
Suchowola 353 03 67
Wohyń 353 00 17

Prowadzą warsztaty, pomagają seniorom



W minionym tygodniu grupa SIM pomogła pakować żywność, która trafi do seniorów. Ręk do pracy było sporo, dlatego też w półtorej godziny uporali się z 90 paczkami



Od dwóch tygodni wolontariusze prowadzą sobotnie warsztaty integracyjne z podopiecznymi i chętnymi dziećmi w Radzyńskim Stowarzyszeniu Na Rzecz Osób Niepełnosprawnych „Ośmy Kolor Tęczy”

Sprawcami pozytywnego zamieszkania są Społeczni Instruktorzy Młodzieżowi z Radzyna - kadra liderów młodzieżowych, która podejmuje działania nawiązujące do priorytetów Polskiego Czerwonego

Krzyża, takich jak ekologia, humanitaryzm, krwiodawstwo, zdrowy styl życia, pierwsza pomoc. Młodzi realizują też różne akcje PCK.

Jakub Hapka

Wirus nie wpłynął na egzamin dojrzałości

Zdawalność w naszej szkole wyniosła 98 procent. Możemy być dumni z naszych uczniów - mówi Ewa Grodzka, dyrektor I Liceum Ogólnokształcącego w Radzynie.

Splęły już ostateczne dane z sesji poprawkowych tegorocznego egzaminu dojrzałości. Matury, która odbyła się nie w maju, a w czerwcu, w bardzo nietypowych warunkach.

Pandemia koronawirusa, narodowa kwarantanna i nauka on-line mogły drastycznie obniżyć wyniki. Jednak pokazują one, że ci, którzy chcieli zaważać o swój wynik maturalny, zaważali.

Na 306 uczniów przystępujących w powiecie radzyńskim do egzaminu dojrzałości nie zdało 37. A I LO w Radzynie miało wynik jedynie o jeden punkt procentowy gorszy niż w 2019 roku.

Technikum z radzyńskiego Zespołu Szkół Ponadpodstawo-



Grażyna Dzida
dyrektor Zespołu Szkół Ponadpodstawowych w Radzynie

- Na uwagę zasługuje wysoki wynik uczniów naszego technikum - 85 proc. Zdawalność w kraju to 73,1 proc., a w woj. lubelskim 67 proc. Z matematyki zdawalność wyniosła u nas 91 proc., w kraju 76 proc., w woj. lubelskim 72 proc. Z języka polskiego - 97,7 proc., w kraju 92 proc., w woj. lubelskim 87 proc. Uczniowie z technikum zajęli trzecie miejsce pod względem zdawalności w województwie lubelskim

wych otrzymało trzeci wynik w województwie lubelskim w swojej kategorii.

Monika Mackiewicz



Ewa Grodzka
dyrektor I Liceum Ogólnokształcącego w Radzynie

- Mimo trudniejszego zdecydowanie roku do nauki, mamy czym się szcycić. Po sesji letniej mieliśmy zdawalność na poziomie 95 procent, siedmiu uczniów nie uzyskało świadectwa maturalnego, z czego czworo miało szansę poprawy i wszyscy zdali. Czyli ostatecznie zdawalność w naszym liceum wyniosła 98 procent. Trzech uczniów na 131 ostatecznie nie zdało matury. Spróbujmy za rok. Jak na rok nauki on-line i pandemii koronawirusa jest bardzo dobrze, możemy być bardzo dumni z naszych uczniów i nauczycieli, bo przypominę, że zdawalność matury naszej szkoły w roku 2019 wyniosła na 138 uczniów - 96 proc. (w maju) i 99 proc. (po sesji poprawkowej). 5 maturzystów miało prawo do poprawki, dwie nie zdobyły matury



Beata Żurawska-Polkowska
dyrektor ZS Rolniczych w Woli Osowińskiej

- Maturę zdała u nas jedna uczennica, nikt z 4 uczniów, którzy mieli szansę na poprawkę, nie przystąpił do niej. Niestety, to był trudny rok, uczniowie nie zdecydowali się jeszcze raz spróbować swoich sił. Część poszła do prac polowych, część zaangażowała się w Wojskach Obrony Terytorialnej. Mogę powiedzieć jako ciekawostkę, że ta uczennica, która zdała maturę w czasie kwarantanny i nauki on-line, otrzymała tablet od starosty w ramach programu rządowego i była bardzo pilną uczennicą. Niestety, pozostała grupa miała po prostu inne priorytety. Mam nadzieję, że przyszła klasa maturalna będzie „mocniejsza” i efekt matury wypadnie lepiej. Jeśli chodzi o nabór do technikum, od nowego roku szkolnego naukę w pierwszej klasie zaczyna 16 uczniów, a więc o jeden więcej niż było ich teraz

Szkola/miejscowość	Liczba zdających poprawkę/ liczba osób, które zdały	Liczba zdających ogółem	Liczba uczniów, którzy nie zdali	Procent sukcesów maturalnych w czerwcu/po poprawce we wrześniu
I LO w Radzynie Podl.	4/4	131	3	95%/98%
II LO w Zespole Szkół Ponadpodstawowych w Radzynie Podl.	9/5	51	9	75%/81%
Technikum w Zespole Szkół Ponadpodstawowych w Radzynie Podl.	10/4	86	13	80%/85 %
Technikum w Woli Osowińskiej	4/0	8	4	13%/13%
LO w Komarówce Podl.	5/2	30	8	67%/73%

Starostwo bez klientów

Jak poinformowało Starostwo Powiatowe w Radzynie, w związku z obecną sytuacją epidemiczną, od 19 października zamknięte zostają budynki starostwa dla wizyt klientów. Kasa urzędu pozostaje czynna.

Niezbędną dokumentację dotyczącą prowadzonych postępowań moż-

na dostarczać pocztą lub za pomocą platformy ePUAP. Osobiście przesyłki można zostawiać w przedsiłku budynku głównego przy pl. Potockiego 1 i w budynku przy ul. Gwardii 4 (Wydz. Komunikacji i Dróg Publicznych).

J

Kompostuj, bo utoniesz w bioodpadach

Radzyń Podlaski: 6 worków miesięcznie i koniec. Więcej nie odbiorą.

15 października 2020 r. weszło w życie obwieszczenie burmistrza o wprowadzeniu ograniczenia oddawania i wystawiania bioodpadów. Dotyczy to mieszkańców miejskich nieruchomości jednorodzinnych.

Każdy właściciel nieruchomości jednorodzinnej w Radzynie Podlaskim może wystawić maksymalnie do 6 worków o poj. 120 l bioodpadów miesięcznie. Wszystkie dodatkowe worki nie zostaną odebrane przez firmę wywozową.

Jak tłumaczy magistrat, ograniczenie zostało wprowadzone ze względu na lawinowy wzrost odpadów biodegradowalnych, a co za tym idzie wzrost kosztów transportu oraz zagospodarowania skoszonej trawy, liści, gałęzi itp.

W czerwcu 2020 r. mieszkańcy oddali 236 t odpadów, podczas gry rok wcześniej - 155, w lipcu analogicznie 256 t, rok temu - 161, w sierpniu 205 t, w 2019 były to 173 t, we wrześniu blisko 247 t, podczas gdy rok temu niecałe 156.

Stąd koszty - tylko we wrześniu jest to ponad 67 tys. zł więcej niż w analogicznym okresie 2019 r.

Jednocześnie miasto zachęca mieszkańców do kompostowania tego typu odpadów, bo dodatkowe, ponad normę wydane pieniądze z kasy miasta mogłyby być przeznaczone na inne cele, np.: budowę chodników, darmowe obiady dla dzieci.

- Kompostowanie to nie tylko wyraz odpowiedzialności wobec innych mieszkańców, ale również możliwość pozyskania ekologicznego nawozu do własnych upraw - podkreśla burmistrz.

J

Wypadek na drodze krajowej w Borkach

Trzy osoby trafiły do szpitala po zderzeniu trzech samochodów, do którego doszło 14 października w Borkach.

Przed godz. 21 na drodze krajowej numer 19 w miejscowości Borki doszło do zderzenia trzech aut. Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 19-letni kierujący samochodem osobowym marki Audi A6 prawdopodobnie w wyniku niedostosowania prędkości do panujących warunków najechał na tył volkswagena.

Jak informuje asp. Piotr Mucha, rzecznik prasowy radzyńskiej komendy policji, kierowca volkswagena, 28-letni mieszkaniec gminy Borki, sygnalizował w tym momencie manewr skrętu w lewo i ustępował pierwszeństwa przejazdu pojazdowi jadącemu z naprzeciwka.

Po tym 19-latek najechał na



Do zderzenia trzech aut doszło 14 października przed godz. 21 na drodze krajowej numer 19 w Borkach. Trzy osoby wymagają pomocy medycznej i trafiły do szpitala

tył poprzedzającego go pojazdu, zjechał na przeciwny pas ruchu zderzając się czołowo z jadącym z przeciwka samochodem osobowym marki Alfa Romeo. Autem

kierowała 31-letnia mieszkanka powiatu łukowskiego. Uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi.

W wyniku wypadku do szpitala trafiły trzy osoby - kierowca

i pasażer audi oraz kierująca alfą. Policjanci ustalają okoliczności zdarzenia oraz apelują o rozwagę i bezpieczeństwo na drodze.

mm

Z ŻYCIA PSW

STUDIA
PODYPLOMOWE
- KURSY
I SZKOLENIA

Studia podyplomowe skierowane są do osób, które posiadają dyplom ukończenia studiów wyższych magisterskich, inżynierskich, licencjackich i są zainteresowane podniesieniem swoich kwalifikacji, zdobyciem nowego wykształcenia i umiejętności.

Uzupełniając swoje kwalifikacje zwiększasz swoje szanse na rynku pracy!

OFERTA STUDIÓW
PODYPLOMOWYCH
NA ROK AKADEMICKI
2020/2021

- Ochrona danych osobowych
- Bezpieczeństwo i ochrona granic
- Prawo-administracyjne aspekty pracy urzędnika z elementami informatyki
- Polsko-szwajcarskie Studia Menedżerskie – Zarządzanie w XXI wieku
- Rolnictwo ekologiczne i projektowanie terenów zielonych
- Bezpieczeństwo ekonomiczne Polski i Unii Europejskiej
- Finanse publiczne i administracja
- Rachunkowość i audyt finansowy
- Zarządzanie zasobami ludzkimi
- Agent celny
- Terapia pedagogiczna z podstawami metod integracji sensorycznej
- Podyplomowe studia kwalifikacji pedagogicznych
- Koder medyczny
- Bezpieczeństwo i higiena pracy
- Język angielski w biznesie i spedycji
- Język rosyjski w biznesie i spedycji
- Sieci komputerowe – **NOWOŚĆ!**
- Zarządzanie oświatą – **NOWOŚĆ!**

STUDIA PODYPOLOWE
☎ tel. +48 83 344 99 53
✉ e-mail:
podyplomowe@pswbp.pl

KURSY I SZKOLENIA
☎ tel. +48 83 344 99 60
✉ e-mail: kursy@pswbp.pl

Akademickie Centrum
Edukacji Ustawicznej
ul. Sidorska 95/97, 21-500
Biała Podlaska, p. 266R
(I piętro)

Jan Konon (1953-2020)

Był ambasadorem ziemi bialskopodlaskiej

Rodzina i znajomi ś.p. Jana Konona dowiedzieli się dopiero na pogrzebie o jego dużych zasługach w rozwijaniu kontaktów międzynarodowych dawnego woj. bialskopodlaskiego oraz w tworzeniu przejść granicznych z Białorusią. Jako wicedyrektor i dyrektor wydziałów w biurówcu przy ul. Brzeskiej unikał rozgłosu i zajmował się promocją województwa, a nie swoją własną.

Jan Konon urodził się 20 stycznia 1953 r. w Hołownie (gm. Podedwórze). Ukończył LO w Wisznicy, następnie Instytut Technologii i Eksploatacji Maszyn Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Lublinie. Tam do 1976 r. studiował na kierunku technologia budowy maszyn.

Po studiach pracował w biurze konstrukcyjnym Fabryki Łożysk Tocznych w Kraśniku. Tam uczestniczył w głośnym strajku, jeszcze przed stanem wojennym. Później przeniósł się do Białej Podlaskiej, gdzie jako inżynier zatrudnił się w Techma-Robocie – wspomina dr med. Henryk Konon, brat zmarłego. Podkreśla, że brat był bezpartyjny.

Od 25 lipca 1990 r. Jan Konon pracował w Urzędzie Wojewódzkim w Białej Podlaskiej. Wtedy jego szefem i wojewodą był Andrzej Czapki, który wspomina go jako kulturalnego, sumiennego i lojalnego



Jan Konon

go urzędnika.

– Mogłem być spokojny, że nie będzie zafałszowywał biegu spraw. Był kompetentny, dysponował wiedzą, lubił żartować – Andrzej Czapki wylicza zalety wicedyrektora. Dodaje, że następnie Konon został zastępcą dyrektora wydziału rozwoju.

– Oddelegowany został do współpracy przy tworzeniu Bialskopodlaskiej Izby Gospodarczej – mówi Czapki.

Wpłynął na rozwój woj. bialskopodlaskiego

Bezpośrednim przełożonym Jana Konona był wówczas Waldemar Malesa, który jako dyrektor wydziału rozwoju gospodarczego UW mógł docenić osiągnięcia podwładnego.

– Janek odpowiadał za promocję. Nazwałem go podczas pogrzebowej mszy św. ministrem spraw zagranicznych urzędu. Nawiazywał bowiem kontakty bialsko-

podlaskiego UW m.in. z Umbrią we Włoszech i Brandenburgią w Niemczech. Organizował misje gospodarcze m.in. do Włoch oraz wspierał Targi Pogranicza. Wtedy wiele się działo. Janek nadzorował utworzenie przejścia granicznego w Sławatyczach, budowę terminalu w Koroszczynie oraz rozbudowę przejścia granicznego w Terespolu – wylicza Malesa, dziś prezes firmy Investcom.

Dodaje, że po jego odejściu ze stanowiska, Jan Konon został dyrektorem wydziału rozwoju gospodarczego.

– Organizowaliśmy z nim Forum Ekonomiczne Ściany Wschodniej, przyjeżdżali do nas premierzy. Właśnie dzięki współpracy z Bialskopodlaską Izłą Gospodarczą i niemiecką firmą powstała wtedy strategia gospodarcza woj. bialskopodlaskiego. Szkoda, że nie było kontynuacji – podkreśla Malesa.

To był dobry człowiek, ostoja spokoju

Przez wiele lat z Janem Kononem współpracował Tadeusz Łazowski, najpierw jako przewodniczący Bialskopodlaskiego Sejmiku Samorządowego i dłużej, już po reformie samorządowej, jako starosta bialski.

– Po przemianach uczyliśmy się samorządności. Dyrektor Konon od razu włączył się w organizowanie nowych struktur samorządowych – przypomina Łazowski. – Był

bardzo pracowitym człowiekiem, o dużej wiedzy, sumienności i oddaniu ludzkim sprawom. Żaden z interesantów nie został odprawiony z kwitkiem. Przez 16 lat współpracy nie miałem z nim ani jednej spornej kwestii – wspomina Tadeusz Łazowski.

Z wielkim uznaniem i ciepło o zmarłym wypowiada się także obecny starosta, Mariusz Filipiuk, który w ostatnich latach współpracował z dyr. Kononem.

– Janek był bardzo pozytywną postacią, ostoją spokoju, nigdy nie widziałem go zdenerwowanego. Był bardzo koleżeński, zawsze życzliwy dla innych, dbał o swoich pracowników, kiedy trzeba było regulować płace i przyznawać podwyżki – wspomina starosta. Ze smutkiem przyznaje, że po odejściu na emeryturę w styczniu 2019 r. Jan Konon żył jeszcze tylko niecałe półtora roku.

– Jako przyjaciela odwiedzałem go do samego końca. Podziwiałem, jak pracował w swoim gospodarstwie rolnym w Podedwórze, jak był bardzo związany z rodzicami i opiekował się matką do kresu jej życia – wyznaje Waldemar Malesa.

Jan Konon zmarł 10 października. Uroczystości pogrzebowe odbyły się w miniony wtorek w bialskim kościele p.w. św. Anny. Były dyrektor został pochowany na cmentarzu parafialnym w Białej Podlaskiej.

Marek Pietrzela

Odszedł Adam Czarnacki, pierwszy starosta powiatu parczewskiego

Był pierwszym starostą parczewskim. Niezwykle ceniony za fachowość i dbałość o interesy samorządu powiatowego.

Adam Czarnacki objął funkcję Starosty Parczewskiego 1 stycznia 1999 r. i sprawował ją do 16 marca 2005 r. Był też radnym pierwszej i drugiej kadencji. Współorganizował strukturę powiatu od podstaw. – Miał zaszczyt przyjąć na Zamku Królewskim w Warszawie 23 listopada 1998 r. akt poświadczenia, iż Rzeczpospolita Polska przekazała, począwszy od 1 stycznia 1999 r., wspólnie samorządowej Powiatu Parczewskiego odpowiedzialność za sprawy publiczne o znaczeniu lokalnym w zakresie należącym dotąd do administracji rządowej – wspomina Zmarłego w oficjalnym pożegnaniu Jerzy Maśluch, staro-



Ostatnia droga Adama Czarnackiego

sta parczewski i dodaje: Ceniony za fachowość i dbałość o interesy samorządu powiatowego. Niech

spoczywa w pokoju.

– Był osobą ciepłą i bardzo pomocną, zawsze przygotowaną me-

rytorycznie do załatwiania spraw gminy i powiatu – wspomina Adam Czarnackiego przewodniczący

Rady Miejskiej W Parczewie, Mirosław Naumiuk. Panowie współpracowali ze sobą przez dwa lata w Urzędzie Gminy Dębowa Kłoda.

– Św. pamięci Adam Czarnacki był sekretarzem i moim przełożonym w latach 1985–1987 i najlepiej mi się z nim współpracowało. Znałem go też jako starostę parczewskiego. Był osobą ciepłą i bardzo pomocną, zawsze przygotowaną merytorycznie do załatwiania spraw gminy i powiatu. Wykonywał swą pracę bardzo sumiennie i jako starszy kolega zawsze służył pomocą – wspomina przewodniczący Naumiuk. I z żalem dodaje: – Szkoda, że Adam tak wcześnie to życie zakończył, bo 71 lat to nie jest w dzisiejszych czasach wiek na umieranie, ale to nie nasza decyzja. Będę go wspominał z całą serdecznością.

Jacek Dejneka

Zarzuty wojewody podzieliły radnych. Przywoływali nawet dialogi z komedii Barei

Awantura o plan zagospodarowania

GMINA RADZYŃ PODLASKI: Od wielu miesięcy uchwalony plan zagospodarowania przestrzennego gminy Radzyń budzi kontrowersje. Tym razem burzliwą dyskusję radnych wywołała skarga wojewody na jego zapisy i wniosek o przekazaniu jej do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego.

3 września br. do Urzędu Gminy wpłynęła skarga wojewody lubelskiego na część uchwały z 22 listopada 2019 r. ws. uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (etap I). Radni mieli podjąć uchwałę przekazującą skargę do WSA.

- Nie mamy uwag co do zasadnych zarzutów, poddajemy się im, przekazujemy je do rozstrzygnięcia przez WSA. Sześć paragrafów uznano jednak za bezzasadne (patrz tabela) - przedstawiła wypracowaną treść uchwały Iga Olek.

Nie było zastrzeżeń do formalno-prawnego projektu planu. Planiści uznali wyknięte błędy za kosmetyczne, dotyczące załączników graficznych, które nie wpłyną na przeznaczenie terenu i ważność całej uchwały.

Drobiazgowość nadzoru?

- Była między nami rozbieżność wobec terenów zabudowy kolonijnej. Mapy, opracowywane do studium uwarunkowań, są topograficzne, w skali 1:25 000 i w tym wypadku nie wszystkie tereny były na nich zaznaczone. Bo nie mogły



Józef Dymel
projektant planu

**Organ nadzoru
budowlanego trochę
przesadził**

- Zobaczymy, co sąd weźmie pod uwagę. Funkcje terenów w planie nie ulegają żadnej zmianie. Uwagi nie wprowadzają znaczących zmian w rozwiązaniach miejscowego planu.



Elżbieta Pieško
radna gm. Radzyń

**Na tym dokumencie
opiera się życie
gospodarcze i społeczne**

Oby nie okazało się, że któregoś pięknego dnia przedsiębiorcy, którzy zechcieli na tych terenach coś zrobić, dowiedzą się, że ich inwestycje są nieważne.

Wybrane zarzuty wojewody	Odpowiedzi gminy
Brak wyznaczenia kubatury budynku	Na tym terenie plan nie dopuszcza żadnych nowych budynków ani rozbudowy istniejących - kubatura nie jest obowiązująca
Brak kubatury budynków wielkoprzemysłowych	Odesłanie do innego paragrafu, gdzie kubatura jest już podana
Rozbieżność odległości od drogi krajowej do budynku Zakładu Zagospodarowania Odpadów Komunalnych.	Według załącznika graficznego to 40 metrów (dotyczy to istniejących budynków). Gmina podała inne odległości dla nowo projektowanych - 90 m dla budynków jednokondygnacyjnych i 110 m dla wielokondygnacyjnych

być. Na naszym podkładzie geodezyjnym z 2015 r., roku opracowania planów, były wszystkie zabudowy kolonijne - wyjaśniał jedną z uwag projektant planu Józef Dymel. - Są

dziliśmy, że dla dobra społeczeństwa lepiej uwzględnić większość terenów i wprowadzić do planu. By każdy wiedział, że może rozbudowywać się na pewnych warunkach.

Przytoczył też jeden z wypunktowanych zarzutów, że nie wszystkie ujęte drogi były zamknięte linią. - To nie jest takie istotne, ponieważ sama droga ma swój numer i funkcję. W opinii wojewody musi to być dokładnie ustalone, zamknięte.

Wierzchowski: To naciąganie prawa

- Organ nadzoru był zanadto skrupulatny? Czyli pana zdaniem naciąganie prawa jest ok? - zapytał radny Wierzchowski.

- Te drobiazgi w żadnym wypadku nie podważają zasadności planu. Funkcja terenu nie uległa zmianie - podkreślał planista.

- Słuchając pana projektanta, mam wrażenie, że oglądam komedię sprzed lat („Poszukiwany, poszukiwana” - dop. red.), gdzie to pan „z zawodu” dyrektor przestawił na mackie blok. Pracownik zwraca mu uwagę: „ale tu jest jezioro”. A on: „A to nie ma problemu, jezioro przełożymy tutaj” - podsumowała radna Elżbieta Pieško.

Jej zdaniem, uwagi nie są kosmetyczne, to poważne zarzuty. - Mam wielki szacunek do prawa i instytucji takich jak Urząd Wojewódzki, który też zatrudnia fachowców. Przysłali nam 12 stron uwag, do tego kolejnych 15 stron uzasadnienia, poparte wyrokami sądowymi - wyraziła swoje wątpliwości radna.

I dodała emocjonalnie: - Kiedy procedowaliśmy plan, wielokrotnie zwracałam uwagę na jego powagę, co pan bagatelizuje. Jest ustawa, jak należy go sporządzać, krok po kroku. Tę trzeba się trzymać. Czasy Barei minęły. Organ stwierdza - a ja mu

wierzę - że rażąco naruszono prawo. Bo jeśli działka jest rolna i wymaga odróżnienia u właściwego ministra, to nie wystarczy narysować to na mapie i mieć nadzieję, że wszystko będzie w porządku.

Pieško: Każdy z zarzutów jest poparty przepisem

Radna wymieniła - według niej - zasadne i rzutujące na dalsze życie mieszkańców gminy uwagi wojewody. - Każda z nich poparta jest artykułem prawnym i wyrokiem sądowym. To m.in. brak wymaganych uzgodnień, rozbieżności co do warunków technicznych dróg, linii rozgraniczającej dla różnych terenów, zmiana przeznaczenia gruntów z leśnych na nieleśne (plan nie obejmuje terenów leśnych - ripostował projektant), ustalenia przebiegu S-19 (przy ZZOK) z Generalną Dyрекcją Dróg Krajowych i Autostrad.

- Aktualny korytarz szybkiego ruchu został ustalony dwa lata temu, zmiany są minimalnie, dotyczą pewnych elementów (węzły, wjazdy, estakady) w tym korytarzu. Dostosowaliśmy to do najnowszej wersji (wariantu 3) - odpowiedział planista.

„Nikt za nic nie odpowiada”

- Tu nikt nigdy za nic nie ponosi odpowiedzialności. Pan wójt powie: „to rada postanowiła” i rozmyje się odpowiedzialność. Tymczasem sąd będzie kierował się wyrokami i prawem, a nie pobożnymi życzeniami pana projektanta. Może uznać, że plan był sporządzony niezgodnie z prawem, a wtedy inwestorzy będą mieli prawo żądać odszkodowań. To

spadnie na gminę - przestrzegła radnych Pieško.

- Gdyby postępowanie formalno-prawne było wadliwe, wówczas organ nadzoru wojewódzkiego wyraźnie by o tym powiedział. Nie można zarzucać nam braku uzgodnień, dotrzyaliśmy wszelkich terminów. Uwagi dotyczą tylko drobnych spraw. Nie wpływają na rozwiązania planu. Rada Gminy tylko opiniuje tę sprawę do WSA - odpierał zarzuty Dymel.

Planista podkreślał, że ważna będzie decyzja środowiskowa wojewody w sprawie trasy S-19, która wpłynie na ostateczny kształt przyjętych rozwiązań.

- Zgodność części graficznej z tekstową uważam za rzecz priorytetową - nie ustępowała Pieško. - Ludzie będą się tu budować i inwestować, kto za to będzie odpowiadał finansowo, jeżeli sąd nam to uchyli? - pytała.

- Wojewoda występuje wyłącznie z wymienionymi paragrafami, nie ma zastrzeżeń co do całego planu. WSA zajmie się tylko uwagami - przekonywał radnych projektant.

Wierzchowski spytał o honorarium za sporządzenie planu. - To publiczne pieniądze - uzasadniał wątpliwość przewodniczącej Rady Gminy Barbary Palicy o niestosowności pytania. - Wynagrodzenie (ok. 50 tys. zł) nie idzie tylko dla mnie, jest cały zespół. Projektant otrzymuje z tego 30-40 procent - odpowiedział Józef Dymel.

Za przyjęciem projektu uchwały o skierowaniu skargi wojewody do NSA głosowało 8 radnych, 4 wstrzymało się od głosu, jeden był przeciw. Michał Wierzchowski odmówił udziału w głosowaniu.

Jakub Hapka

Recydywa za kierownicą. Dwa razy bez prawa jazdy i z sześcioma zakazami

Wpadł dwa razy - 8 i 11 października. Ma sześć zakazów kierowania pojazdami, ale zapowiada, że to mu nie przeszkadza i będzie jeździł dalej.

11 października policjanci z radzyńskiej drogowki, patrolując nieoznakowanym radiowozem z wideorejestratorem trasę K-63, namierzyli pirata drogowego. Kierujący samochodem osobowym marki Ford Galaxy pędził przez Ulan Duży z prędkością 91 km/h.

Sprawca wykroczenia został zatrzymany do kontroli drogowej. Za kierownicą forda siedział 32-letni mieszkaniec gminy Drelów. Asp. Piotr Mucha, rzecznik

policji wyjaśnia, że mężczyzna poinformował mundurowych, że nie ma prawa jazdy, gdyż zostało mu zatrzymane za przekroczenie limitu punktów karnych.

Ma sześć aktualnych zakazów kierowania pojazdami mechanicznymi

Po sprawdzeniu w policyjnych systemach okazało się, że 32-latek ma sześć aktualnych zakazów kierowania pojazdami mechanicznymi. Na jaw również wyszedł fakt, iż kilka dni wcześniej, 8 października, był kontrolowany przez radzyńskich mundurowych w związku z popełnieniem tego samego wykroczenia. Mimo to mężczyzna podkreślił, że dalej będzie siadał za kierownicą.

Z uwagi na ujawnione nieprawidłowości w stanie technicznym pojazdu policjanci zatrzymali 32-latkowi dowód rejestracyjny, a ford z miejsca kontroli drogowej odjechał na lawecie.

Za swoje zachowanie mężczyzna będzie odpowiadał przed sądem

W świetle obowiązujących przepisów karnych niestosownie się do orzeczonego przez sąd zakazu kierowania pojazdami mechanicznymi zagrożone jest karą do trzech lat pozbawienia wolności. Za popełnione wykroczenie - nadmierną prędkość - kierujący został ukarany mandatem karnym.

mm

Ewakuacja w czasach epidemii

Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Radzynie Podlaskim publikuje komunikat o „praktycznym sprawdzeniu organizacji oraz warunków ewakuacji w czasie epidemii COVID-19”.

W związku z tym, że ciągle istnieje zagrożenie koronawirusem, strażacy przypominają, że przyjęte sposoby praktycznego sprawdzenia organizacji oraz warunków ewakuacji nigdy nie powinny zwiększać tego zagrożenia.

Może bowiem okazać się tak - głosi komunikat - że dla danego budynku przewidziano jednoczesną ewakuację wszystkich użytkowników. A to nie jest dziś bezpieczne i należy wprowadzić zmiany. Powinny mieć one charakter czasowy - do ustąpienia zagrożenia spowodowanego chorobą zakaźną COVID-19.

Szczegóły na www.kppspradzyn.pl.

Zawiadomienie

Osoby zainteresowane losem figury Chrystusa z Zabiela informuję, że z powodu braku porozumienia w kwestiach technicznych i finansowych od dnia 8 października nie prowadzę już konserwacji, a figura wróciła do pana Adama Niebrzegowskiego.

Mgr historii sztuki Piotr Hapka

SKLEP ELEKTRYCZNY

**przeniesiony na ul. Lubelską 1
Radzyń Podlaski**

Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

Ta metoda ekstremalnie szybko przywraca **zdrowy rytm wypróżnień!**

W ten naturalny sposób uzdrowisz Twoje jelita! Na zawsze **POŻEGNASZ** kolki, zaparcia i wzdęcia!

Chcesz zapomnieć o długich i męczących wizytach w toalecie? Masz dość uczucia pełności i krępujących gazów? Jeśli tak, mamy dla Ciebie rozwiązanie – wystarczy, że jak 355 tys. Polaków skorzystasz z naturalnej metody, która przywraca zdrową perystaltykę jelit i normuje rytm wypróżnień. Dzięki niej zapomnisz o bólu, stresie i wstydzie, jaki wywołują zaparcia i wzdęcia.

**Twoje zdrowie zależy w 97%
od prawidłowej pracy jelit!**

Co tam zaparcia, wezmę coś na przeczyszczenie i przejdzie – zapewne chociaż raz w życiu w Twoim otoczeniu padło to zdanie. Może nawet z Twoich ust. I owszem, czasem takie środki mogą pomóc, jednak przynoszą krótkotrwałą ulgę. Ponadto, ich częste przyjmowanie może podtruwać Twój organizm – to zwykła chemia, która zawsze zostawia po sobie ślad, a nawet może przynieść skutki odwrotne od oczekiwanych.

Wiele osób stosujących regularnie środki przeczyszczające doprowadziło do tego, że w końcu ich metabolizm zniknął całkowicie. Spędzali godziny w toalecie bezskutecznie próbując się wypróżnić. Jednak jedynie czego się doczekiwali, to tylko nasilające się wzdęcia, gazy i kolki.

Już co druga osoba w Polsce przyznaje się do problemów z zaparciami i trawieniem. Wśród nich jest pani Joanna z Piły, która popełniła katastrofalny błąd, jakim jest częste stosowanie herbatek i innego rodzaju środków przeczyszczających.



Joanna, 49 lat

„Dzień dobry, mam na imię Joanna i chcę Cię przestrzec przed wszystkimi środkami przeczyszczającymi. Zamiast nich lepiej jest wybrać inną, naturalną metodę, która szybko naprawi Twoje jelita i przywróci ich zdrową pracę. Nigdy bym nie podejrzewała, że opowiem publicznie o takim wstydlivym problemie. Ale wiem, że dzieląc się swoją historią mam szansę pomóc tysiącom osób pozbyć się podobnych męczących dolegliwości.

Dałam się nabrać na fałszywe obietnice

Duże koncerny mają ludzi i ich zdrowie w głębokim poważaniu. Dla nich liczą się tylko pieniądze. Dlatego wciśkają nam jakieś buble, które zamiast likwidować dolegliwości w zarodku, łagodzą na chwilę ich objawy. Przy okazji niszczą pozostałe organy.

NIE LEKCEWAŹ TEGO PROBLEMU!

Jeśli cierpisz na zaparcia, czujesz się ociężała i słabo, miewasz z tego powodu gorszy nastrój, oznacza to, że Twój organizm może być zaatakowany toksynami, a stąd jest już tylko krok do poważnych chorób. Nie można bagatelizować zaparcia, ponieważ są one objawem problemów jelitowych. Zalegające w nich resztki pokarmów fermentują i uwalniają się do krwioobiegu, zatrdując organizm, a tym samym powodują bóle głowy, złe samopoczucie, a nawet problemy skórne. **Długo lekceważone dolegliwości mogą doprowadzić nawet do raka jelita grubego**, toteż nie wolno zwlekać z rozpoczęciem terapii.

Herbataki przeczyszczające i inne popularne specyfiki tak naprawdę spowalniają metabolizm, a tym samym jedynie pogłębiają problem zaparcia. Wszystko po to, żeby ludzie kupowali więcej i więcej ich produktów. No i ja się dałam na to złapać. Skręcało mnie, nie mogłam się normalnie wypróżnić, bulgotało mi w jelitach, a brzuch miałam wiecznie wzdęty jak balon. Doszło nawet do tego, że miałam obsesję – ciągle chodziłam do toalety z nadzieją, że tym razem uda się wypróżnić. Wspomagałam się jak tylko mogłam, jadłam jabłka i śliwki na kilogramy, ale nic nie pomagało. Raz byłam już tak zrezygnowana, że wypiliśmy 15 herbatek przeczyszczających pod rząd i dopiero to przyniosło jakiś efekt. Pomyślałam, że tak dłużej być nie może więc poszłam do specjalisty i usłyszałam:

Następnym razem niech sobie pani zapali papieroska i wypije kawę, a problem się rozwiąże.

Od razu pójdzie gładko! – myślałam, że padnę po takiej radzie. A już na pewno, jeśli się będę do niej stosować, bo to prosta droga do zawału i wrzodów. Doprawdy, świetny sposób na pozbycie się zaparcia. Absurd!

Uratowała mnie zbawienna moc natury

Jako, że łatwo dostępne środki przeczyszczające tylko pogarszały moją sytuację, a specjalista nie był zbyt pomocny, udałam się do specjalistki od naturalnych kuracji. Wyjaśniła mi, że chcąc zwalczyć zaparcia nie wolno niszczyć układu

trawienne. Zamiast tego trzeba zmusić jelita do naturalnej pracy. Zaleciła mi suplement, który ma w składzie mieszankę ziół, używanych od wieków na tego typu problemy, w 100% bezpiecznej dawce.

Pierwszą kapsułkę wzięłam od razu po powrocie do domu, pełna nadziei, że mi pomoże. Na szczęście nie zawiodłam się – **już po kilkunastu minutach** zniknęły wzdęcia i przestało mnie skręcać w brzuchu. Potem, aż nie mogłam uwierzyć, **pozbyłam się zaparcia!** Z każdym dniem kuracji było tylko lepiej. Teraz już nie muszę przeżywać męczarni w toalecie i zapominałam o wstydlivych gazach i bólach brzucha. Nareszcie czuję się zdrowo i lekko, a moja cera nigdy nie była piękniejsza. Co za ulga!”

Środek, który naprawia układ trawieny

Roślinna metoda likwidująca zaparcia to **jedyna skuteczna kuracja**, która przy-

wraca prawidłowe napięcie mięśni i regeneruje układ trawieny. Tradycyjne środki przeczyszczające działają na niego agresywnie, dlatego zamiast uwalniać organizm od zaparcia, potęgują je.

Aż 97,5% osób, które stosowały tę w pełni naturalną terapię przyznało, że już po pierwszej dawce bezpowrotnie uwolniło się od zaparcia i uczucia pełności, pozbywając się też wstydlivych wzdęć i gazów. Ponadto, **uciążliwe kolki zniknęły jak ręką odjął**. Podobnie stało się z refluksiem i skurczami żołądka. Natomiast, dzięki oczyszczeniu organizmu ze złożeń i toksyn, u **95% osób** zniknęły problemy z cerą i brzydkim zapachem z ust.

Jeśli chcesz bezpowrotnie:

- uwolnić się od gazów i wzdęć,
- zwalczyć kolki i ból brzucha,
- pozbyć się zaparcia,
- oczyścić organizm z toksyn,
- wyregulować rytm wypróżnień...

Skorzystaj z tej naturalnej pracy jelit!

Ekstremalnie skuteczny preparat likwidujący zaparcia od niedawna dostępny jest w Polsce w sprzedaży telefonicznej. Jego zamawianie jest proste i bezpieczne – za produkt zapłacisz dopiero przy jego odbiorze. Nie warto zwlekać ze złożeniem zamówienia, ponieważ pierwsze 100 osób, które dzwoni się na podany poniżej numer, otrzyma bardzo atrakcyjną zniżkę!

SPECJALNA PROMOCJA

Pozbądź się zaparcia szybko, skutecznie i bezpiecznie!

Pierwsze 100 osób, które zadzwoni **do 27.10.2020 r.** dostanie **73% zniżki!** Otrzymasz wówczas naturalny preparat na zaparcia w wyjątkowo niskiej cenie (przesyłka GRATIS)!

zadzwoń: 81 300 38 03

Od poniedziałku do niedzieli w godz. 8:00-20:00 (opłata za 1 min. połączenia wg taryfy operatora)

100% NATURALNE SKŁADNIKI
Ta naturalna kuracja pozwala na:

- przywrócenie naturalnej pracy jelit w 98%,
- uregulowanie przemiany materii,
- usunięcie uczucia rozpierania i bólu brzucha.

Artur nie przeżył uderzenia w drzewo Koledzy z klasy maturalnej są w szoku

Zjechał z drogi i potężnie uderzył w drzewo. 18-letni uczeń klasy maturalnej zmarł. - Brakuje słów, bo żadne z nich nie jest w stanie wyrazić bólu, jaki w nas pozostaje po tej stracie - napisali szkolni koledzy zmarłego.

Do tragedii doszło w Stasinowie pod Radzyniem Podlaskim. W piątek ok. godz. 21.30 prowadzony przez 18-latka opel na prostym odcinku drogi z niewyjaśnionych jeszcze przyczyn zjechał do rowu i rozbił się o drzewo.

- Z 18-latkiem podróżował jego 21-letni kolega, obaj z gminy Wołyń. Z obrażeniami ciała zostali przewiezieni do szpitala. Niestety, w sobotę rano otrzymaliśmy informację o śmierci młodszego mężczyzny - relacjonuje asp. Piotr Mucha, rzecznik radzyńskiej policji.

Chłopak, który zginął, to Artur, uczeń klasy maturalnej technikum, wchodzącego w skład Zespołu Szkół Ponadpodstawowych



Jak wstępnie ustalili policjanci z radzyńskiej drogówki, kierujący Opłem Vectrą na prostym odcinku drogi z niewyjaśnionych dotąd przyczyn stracił panowanie nad pojazdem, zjechał z drogi do rowu i uderzył w drzewo

im. Jana Pawła II w Radzyniu Podlaskim.

- Odszedł od nas nagle do wieczności (...). Łącząc się w żalobie i smutku, społeczność szkolna składa kondolencje i wyrazy współczucia Rodzinie Artura - napisała w internecie Grażyna Dzida, dyrektor ZSP. W szoku są koledzy zmarłego z klasy 4teh.

Wraz z wychowawcą napisali wzruszające wspomnienie: „W sobotni poranek 17 października dotarła do nas bardzo smutna wiadomość o śmierci naszego kolegi z klasy IV Technikum Ekonomicznego - Artura. Jeszcze nie potrafimy jej przyjąć, zaakceptować, uwierzyć, że to rzeczywistość, a nie koszmarny sen, z któ-

rego za chwilę się obudzimy.

Trudno jest pisać o Koledze w czasie przeszłym... Jeszcze wczoraj był, rozmawiał, śmiał się, myślał o maturze, planował tyle rzeczy. Jeszcze wczoraj życie było przed Nim. Choć chciałoby się powiedzieć bardzo wiele, brakuje jednak słów, bo żadne z nich nie jest w stanie wyrazić



Artur. - Jeszcze wczoraj był, rozmawiał, śmiał się, myślał o maturze, planował tyle rzeczy - wspominają koledzy z klasy

bólu, jaki w nas pozostaje po tej stracie.

Wszyscy dobrze znaliśmy się przez wiele lat, niektórzy pamiętają jeszcze przyjaźń z Nim z czasów szkoły podstawowej. Miał ogromne poczucie humoru, nie raz rozbawiał wszystkich do łez. Swoim pozytywnym usposobieniem dodawał otuchy i sprawiał,

że zły dzień stawał się dla każdego z nas lepszy. Artur był odpowiedzialny, radosny, zabawny, koleżeński, bardzo bystry i zaradny, nie zniechęcały go problemy. To tylko niektóre z Jego cech. Do tej listy każdy z nas mógłby dodać wiele. Był rozsądnym chłopakiem. W ostatnim okresie bardzo żyliśmy się z Nim, chcieliśmy nadrobić czas, który straciliśmy przez błahostki, nieudomowienia, a także przerwę w chodzeniu do szkoły, ale gdy ktoś potrzebował pomocy lub dobrej rady, nigdy nie odmawiał.

Dziękujemy, że byłeś z nami. Pozostawiasz po sobie wiele dobrych wspomnień. Twoje odejście to nieodżałowana strata. Będziemy Cię zawsze pamiętać. Każdy z nas myśli dzisiaj tak jak Ty myślałeś wczoraj, że życie przed nami.

Jednak nie będzie tak, jak dotąd. Razem z Tobą umarło wiele dobra i radości.

Twoje nagłe odejście będzie się ciągnąć cieniem przez wszystkie dni, które nas czekają”.

mm

NIK prześwietla „Piątkę”. Burmistrz mówi, że jest porażony, a dyrektor...

Kontrolerzy sprawdzali, jak łukowska szkoła radzi sobie z organizacją lekcji dla uczniów cudzoziemców i dzieci rodziców powracających do kraju. Wniosek? Miasto zapowiada audyt.

Kontrola obejmowała lata szkolne 2017/2018-2019/2020 (I. połowa). Zdaniem kontrolerów w Szkole Podstawowej nr 5 w Łukowie w niewystarczającym stopniu dostosowano kształcenie i pomoc psychologiczno-pedagogiczną do potrzeb i możliwości dzieci obywateli polskich powracających do kraju oraz uczniów cudzoziemców. W Łukowie działa ośrodek dla uchodźców). Zarzuty? Jest ich kila. To m.in. nieegzekwowanie od rodziców składania zgłoszeń dzieci do szkoły oraz dokumentów potwierdzających dotychczasowe wykształcenie.

Jak wykazała kontrola, w szkole nie dostosowywano programów nauczania do możliwości edukacyjnych uczniów. - W przypadku uczniów przybywających z zagranicy stosowano obniżone progi. (...) Z naruszeniem przepisów zorganizowano w szkole zajęcia

dydaktyczno-wyrównawcze. Nie zostały one uwzględnione w arkuszach organizacji, a nauczyciele realizowali je nieodpłatnie, w formie wolontariatu - czytamy w raporcie.

„Niewystarczający nadzór”

Kolejne nieprawidłowości dotyczą tego, że w roku szkolnym 2018/2019 zrealizowano dla uczniów przybywających z zagranicy dodatkowe bezpłatne zajęcia z języka polskiego, w wymiarze jednej godziny tygodniowo. Powinno być to nie mniej niż dwie godziny.

Według NIK przyjęcie do szkoły 25 (spośród 46 badanych) uczniów przybywających z zagranicy odbyło się z naruszeniem prawa oświatowego lub „rozporządzenia w sprawie kształcenia osób przybywających z zagranicy”. Izba zarzuca również dyrekcji

„niedokumentowanie ustnych zgód rodziców na udział ich dzieci w zajęciach, realizowanych w ramach udzielanej pomocy psychologiczno-pedagogicznej, a także dopuszczenie uczniów do udziału w tych zajęciach przed uzyskaniem pi-

semnej zgody rodzica na udział w tych zajęciach”.

- W toku kontroli stwierdzono przypadki działania niezgodnego z prawem, które nie zostały stwierdzone przez dyrektora w ramach nadzoru pedagogicznego, co może świadczyć o niewystarczającym zakresie nadzoru - czytamy w raporcie.

Burmistrz jest porażony

- Zapoznałem się z treścią raportu i jestem porażony - mówi burmistrz Piotr Płudowski.

- Wnioski z raportu NIK są takie, że pani dyrektor albo nie ma pełnej wiedzy i kontroli, jak prowadzić szkołę, albo robi to z premedytacją - ocenia burmistrz.

Miasto podejmie działania w tym kierunku. Będzie kontrola wszystkich szkół. Zaczniemy od „Piątki” Sprawdzimy gospodarkę finansową - zapowiada Płudowski. - W tym roku szkoła musiała dodać 36 tys. zł subwencji do MEN - przypomina.

Szkoła odpowiada NIK

Iwona Kmiec w przesłanej do nas informacji tłumaczy,

że jako dyrektor w terminie 21 dni od otrzymania wystąpienia pokontrolnego poinformował NIK o sposobie wykonania wniosków pokontrolnych oraz o podjętych działaniach. Dyrekcja zorganizowała dodatkowe zajęcia z języka polskiego we wszystkich grupach w wymiarze dwóch godzin tygodniowo. Uczniom przybywającym z zagranicy zorganizowała zajęcia dydaktyczno - wyrównawcze z języka polskiego i matematyki. Nauczyciele historii, biologii, geografii, historii, chemii i fizyki opracowali programy nauczanych do potrzeb i możliwości nowych uczniów.

Nauczyciele „zbierali” też pisemne zgody od rodziców na udział w zajęciach. - Szkoła wywiązała się z terminów określonych w CKE w zakresie dostosowywania warunków i form przeprowadzenia egzaminu ósmoklasisty. W przypadku nowych zgłoszeń dopilnowano, aby rodzic/prawny opiekun wypełnił prawidłowo zgłoszenie dziecka do szkoły z uwzględnieniem wymogów określonych rozporządzeniem w sprawie kształcenia osób przybywających z zagranicy - wyjaśnia dyrektor.

Łukasz Prusak

31-latek zginął na torach

ŁUKÓW Do tragicznego wypadku doszło w nocy z niedzieli na poniedziałek w rejonie ul. Wschodniej. Pociąg relacji Łuków - Biała Podlaska potrafił młodego mężczyznę. Natychmiast na miejsce pojechali policjanci. Ze wstępnych ustaleń mundurowych wynika, że 31-latek z powiatu radzyńskiego został potracony przez pociąg osobowy. Do zda-

rzenia doszło kilkaset metrów od „strzeżonego” przejazdu kolejowego. Niestety młody mężczyzna doznał obrażeń ciała i zmarł na miejscu wypadku. Teraz policjanci pod nadzorem Prokuratora, prowadząc po śledztwo, ustalą dokładne okoliczności i szczegóły tego tragicznego w skutkach zdarzenia.

p

Słoma i gnojowica pod domem posła Skwarka



POWIAT ŁUKOWSKI Na profilu facebook'owym Agro Unii powiatów łukowskiego, parczewskiego i radzyńskiego pojawiła się w poniedziałek informacja o nocnej akcji rolników pod domem posła Sławomira Skwarka z PiS. Według naszych informacji niezadowoleni rolnicy poza tym, że ustawili pod ogrodzeniem kostki słomy, rozłali też gnojowicę. Na płocie pojawił się też transparent „Tu mieszka S. Skwarek, zdrajca polskiej wsi”.

Protest ma związek z tzw. „piątką Kaczyńskiego”, którą w sejmie poparł poseł Skwarek.

Kolejny tydzień przyniósł jednak kolejne rekordy nowych zakażeń w woj. lubelskim. Tylko w niedzielę wykryto 580 przypadków

Przez tydzień podwoiła się liczba zakażonych

Puławski, łukowski, bialski, lubartowski, radzyński i opolski - w tych powiatach liczba zakażonych wzrosła w tydzień dwukrotnie. Jeszcze większe wzrosty odnotowano w Białej Podlaskiej i pow. parczewskim. W siedem dni z powodu COVID-19 w woj. lubelskim zmarło 48 osób. Tymczasem w Lublinie i części powiatów wprowadzono czerwoną strefę.

Zakazali wesel, zamknęli siłownie

Po lawinowym wzroście ilości zakażeń w kraju, Rząd RP rozszerzył liczbę stref czerwonych w Polsce. Dotychczas Lublin był w strefie żółtej, a od soboty - 17 października, Lublin, Chełm i Zamość oraz powiaty lubelski, janowski, łęczyński, łukowski, puławski, rycki, świdnicki i włodawski znalazły się w strefie czerwonej. Do tej pory w woj. lubelskim w strefie czerwonej były powiaty łęczyński, janowski i włodawski. Jednocześnie wprowadzono w strefie czerwonej bardziej restrykcyjne obostrzenia. Zakazano organi-

zacji imprez okolicznościowych - np. wesel, nakazano szkołom wyższym i ponadpodstawowym przejście w tryb nauki zdalnej czy zawieszono działalność siłowni.

Podwoiła się liczba aktywnych zakażonych

Jeszcze tydzień temu informowaliśmy o rekordowych liczbach nowych zakażeń diagnozowanych na terenie woj. lubelskiego. Mowa była o 379 przypadkach. Kolejny tydzień przyniósł jednak kolejne rekordy. W sobotę w naszym województwie zakażeń odnotowano już 429, w niedzielę 580, a w poniedziałek 526. W ubiegły poniedziałek aktywnych, czyli aktualnie zakażonych (wykrytych przypadków) było 2169. Przez tydzień liczba osób zakażonych wzrosła do 3819 aktywnych zakażonych. Wzrost wynosi więc prawie 80 proc. Najwięcej zakażeń notowanych jest w Lublinie (obecnie 841 aktywnych) oraz w powiecie lubelskim (401 aktywnych). Tu też wzrost względem ostatniego tygodnia jest znaczący, bo siedem dni temu w Lublinie zakażonych było 553, a w powiecie lubelskim 255.

Miasto/powiat	Aktywne (ostatnie 7 dni)	Zgony (ostatnie 7 dni)	Ozdrowieńcy (ostatnie 7 dni)
Lublin	841 (+288)	32 (+10)	753 (+259)
Pow. lubelski	401 (+146)	6 (+1)	331 (+101)
Pow. puławski	273 (+148)	8 (+7)	219 (+41)
Pow. łęczyński	185 (+15)	6 (+4)	178 (+64)
Pow. łukowski	156 (+73)	6 (+1)	186 (+28)
Pow. bialski	126 (+65)	4 (0)	244 (+8)
Biała Podlaska	106 (+71)	0	147 (+10)
Pow. lubartowski	75 (+40)	0	52 (+19)
Pow. radzyński	63 (+30)	6 (+2)	101 (+26)
Pow. opolski	56 (+26)	4 (+3)	132 (+16)
Pow. parczewski	38 (+30)	0	24 (+2)

W naszych powiatach wzrosty są jeszcze większe, pod względem procentowym. O podwojeniu liczby aktywnych zakażonych można mówić w przypadkach powiatów: puławskiego, łukowskiego, bialskiego, lubartowskiego, radzyńskiego i opolskiego. Jeszcze większy wzrost jest w Białej Podlaskiej, a w powiecie parczewskim z ośmiu aktywnych zakażonych zrobiło się 38. Aktywnych zakażeń przybywa szybciej niż ozdrowieńców. Na przestrzeni siedmiu dni w woj. lubelskim przybyło 855 ozdrowieńców.

Większość miała choroby współistniejące

Dynamicznie wzrasta statystyka zgonów w województwie lubelskim spowodowanych COVID-19. Siedem dni temu pacjentów, którzy przegrali walkę z tą chorobą było 77, obecnie suma zgonów wynosi 125 - na przestrzeni tygodnia zmarło 48 osób. Dziesięć z nich to mieszkańcy Lublina. Siedem zgonów odnotowano z kolei w powiecie puławskim, cztery w powiecie łęczyńskim, trzy w powiecie opolskim. Zdecydowana większość ofiar

Niektóre obostrzenia w strefie żółtej:

- lokale gastronomiczne otwarte w godz. 6:00 – 21:00
- wydarzenia sportowe bez udziału publiczności,
- zawieszona działalność basenów, aquaparków i siłowni,
- ograniczona liczba osób na weselach i innych uroczystościach – max. 20 osób, bez możliwości zabawy tanecznej,
- w zgromadzeniach publicznych może uczestniczyć max. 25 osób,
- w szkołach wyższych oraz ponadpodstawowych obowiązuje nauczanie hybrydowe.

Niektóre obostrzenia w strefie czerwonej:

- ograniczenie liczby osób w placówkach handlowych do 5 os. na jedną kasę,
- zakaz organizacji imprez okolicznościowych,
- zgromadzenia nie większe niż 10 osób,
- szkoły wyższe i średnie przechodzą w tryb nauki zdalnej (z wyłączeniem zajęć praktycznych),
- lokale gastronomiczne otwarte w godz. 6:00 – 21:00,
- wydarzenia sportowe bez udziału publiczności,
- zawieszona działalność basenów, aquaparków i siłowni.

śmiertelnych oprócz COVID-19 zmagala się też z chorobami współistniejącymi. Średnia wieku zmarłych to 78 lat. Najmłodsza z ofiar miała 60 lat.

Tysiące ludzi w domu na kwarantannie

Coraz więcej mieszkańców woj-

wództwa siedzi w domach w ramach kwarantanny. Obecnie to już prawie 16,5 tys. ludzi, pod nadzorem epidemiologicznym jest kolejnych niemal 500. Oznacza to, że przez siedem dni łączna liczba aktualnie objętych kwarantanną wzrosła o 3 tys.

Dominik Smagała

Coraz bliżej setki ognisk

Na terenie województwa lubelskiego występuje 89 aktywnych ognisk (51 w fazie rozwojowej, 28 w fazie stabilnej, 10 w fazie wygaszania), z czego 24 w Lublinie.

OGNISKA NA NASZYCH TERENACH

POWIAT BIALSKI Chór Kościelny Międzyrzec Podlaski (rozw.)

- przypadki: 8
- kwarantanna: 16

Szkoła w Woskrzenicach (wyg.)

- przypadki: 7
- kwarantanna: 6

MIASTO BIAŁA PODLASKA Szpital w Białej Podlaskiej (rozw.)

- przypadki: 17
 - kwarantanna: 88
- ### PSW Biała Podlaska (rozw.)
- przypadki: 13
 - kwarantanna: 40

POWIAT LUBARTOWSKI Szkoła w Dębicy (stab.)

- przypadki: 4
- kwarantanna: 24

LUBLIN i POWIAT LUBELSKI Szpital Dziecięcy (rozw.)

- przypadki: 4
 - kwarantanna: 10
- ### Szpital w Bychawie (rozw.)
- przypadki: 2

- kwarantanna: 6

Oddział Neurochirurgiczny SPSK 4 (rozw.)

- przypadki: 3
- kwarantanna: w trakcie ustalania

Blok Operacyjny SPSW (rozw.)

- przypadki: 3
- kwarantanna: 9

ZOL SPSW im. Jana Bożego (wyg.)

- przypadki: 9 (1 zgon)
- kwarantanna: 7

Oddział Nefrologii SPSK 4 (stab.)

- przypadki: 13 (2 zgony)
- kwarantanna: 5

Ognisko domowe w Lublinie (stab.)

- przypadki: 2
- kwarantanna: 10

Oddział Chorób Płuc SPSW im. Jana Bożego (stab.)

- przypadki: 22
- kwarantanna: 2

Oddział Onkologii Klinicznej COZL (rozw.)

- przypadki: 9 (1 zgon)
- kwarantanna: 12

Oddział Chirurgii Klatki Piersiowej SPSK 4 (rozw.)

- przypadki: 9
- kwarantanna: w trakcie ustalania

ZOL Nr 3 SPSW im. Jana Bożego (rozw.)

- przypadki: 36
- kwarantanna: 0

Oddział Rehabilitacji SPSK4

(rozw.)

- przypadki: 33
- kwarantanna: w trakcie ustalania

Przychodnia Przychodnia SPSK1 (rozw.)

- przypadki: 3
- kwarantanna: 0

Oddział Ogólny Psychiatryczny IV Szpital Neuropsychiatryczny (rozw.)

- przypadki: 6
- kwarantanna: 0

Klinika Chorób Wewnętrznych SPSK1 (rozw.)

- przypadki: 6
- kwarantanna: 5

Oddział Rehabilitacji IMW (rozw.)

- przypadki: 5
- kwarantanna: 5

Oddział Hematoonkologii i Transplantologii SPSK 1 (rozw.)

- przypadki: 3
- kwarantanna: 4

Oddział Ginekologii SPSK4 (rozw.)

- przypadki: 2
- kwarantanna: 2

Oddział Ginekologii Operacyjnej SPSK4 (rozw.)

- przypadki: 3
- kwarantanna: 3

ZOL Nr 2 SPSW im. Jana Bożego (rozw.)

- przypadki: 4
- kwarantanna: 3

Oddział Internistyczny SPSW im. Jana Bożego (rozw.)

- przypadki: 6

- kwarantanna: 11

ZOL Szpital Neuropsychiatryczny (rozw.)

- przypadki: 4
- kwarantanna: 0

Zakład Ubezpieczeń Społecznych (rozw.)

- przypadki: 2

Wspomagane Domy Nie-drzewica Duża (rozw.)

- przypadki: 6

POWIAT ŁĘCZYŃSKI Zgromadzenie Modlitwne Wspólnota Jana Chrzciciela (stab.)

- przypadki: 4
- kwarantanna: 9

Komenda Powiatowa Policji w Łęcznej (stab.)

- przypadki: 9
- kwarantanna: 6

ZOL w Puchaczowie (stab.)

- przypadki: 41 (4 zgony)
- kwarantanna: 38

Kopalnia Bogdanka (rozw.)

- przypadki: 139
- kwarantanna: 535

Stacja Dializ w Łęcznej (wyg.)

- przypadki: 5 (3 zgony)
- kwarantanna: 0

POWIAT OPOLSKI Szpital w Poniatowej – Oddział Chirurgii (stab.)

- przypadki: 13 (1 zgon)
- kwarantanna: 6

Urząd Miejski w Opolu Lubelskim (stab.)

Dariusz Jędryszka

OGNISKA Z PODZIAŁEM NA POWIATY

- 3 w pow. tomaszowskim – 2 w fazie rozwojowej, 1 w fazie stabilnej;
- 24 w mieście Lublin - 20 rozw., 3 stab., 1 w fazie wygaszania;
- 4 w pow. kraśnickim - 4 rozw.;
- 4 w pow. opolskim - 1 rozw., 3 stab.
- 6 w pow. puławskim - 2 rozw., 3 stab., 1 wyg.;
- 5 w pow. łęczyńskim - 1 rozw., 3 stab., 1 wyg.;
- 5 w pow. zamojskim - 2 rozw., 1 stab., 2 wyg.;
- 4 w pow. bialskim - 3 rozw. i 1 wyg.;
- 6 w pow. świdnickim - 4 rozw., 1 stab., 1 wyg.;
- 12 w pow. włodawskim - 5 rozw., 6 stab., 1 wyg.;
- 5 w pow. janowskim – 2 rozw., 2 stab., 1 wyg.;
- 6 w pow. chełmskim – 2 rozw., 4 stab.;
- 2 w pow. biłgorajskim – 1 rozw., 1 wyg.;
- 1 w pow. lubartowskim – 1 stab.;
- 2 w pow. hrubieszowskim - 2 rozw.

Czy chorzy na COVID-19 będą hospitalizowani... w Targach Lublin?

Szpital się wypełnia. Wojewoda dokłada łóżek

Przybywa zakażeń, przybywa też osób, które wymagają opieki medyków w szpitalach. Te już się wypełniają. W poniedziałek szpitalne łóżka zajmowało ponad 700 osób, do tego kolejne niemal 70 przebywało w izolatoriach. Lublin przygotowuje się do uruchomienia szpitala polowego.

Kilkaset zakażonych w szpitalach

W szpitalach poziomu I, czyli przede wszystkim szpitalach powiatowych (m.in. w Lubartowie, Łęcznej, Opolu Lub., Parczewie, Radzynie Podl. i Międzyrzeczu Podl.) w poniedziałek łóżek dla pacjentów chorych na COVID-19 było 95. Zajętych z nich było 79 (stan na godz. 12 w poniedziałek). Z kolei w szpitalach bardziej wyspecjalizowanych w opiece nad zakażonymi koronawirusem (poziom II, m.in.: Puławy, Biała Podlaska, Łuków oraz poziom III: Puławy i SPSK 4 w Lublinie) w poniedziałek łóżek zajętych było 645, spośród łącznie dostępnych 814, z czego ponad 70 to łóżka re-



Lech Sprawka
wojewoda lubelski

Jest wstępne uzgodnienie, że lokalizacja szpitala polowego może być na terenie Targów Lublin. Jestem już po rozmowach z głównymi udziałowcami

spiratorowe. - We wtorek dojdzie do tego 28 łóżek w Szpitalu im. Jana Bożego w Lublinie, w tym dwa z respiratorami. Dzięki temu łącznie będziemy dysponowali 842 łózkami dla zakażonych - powiedział w poniedziałek wojewoda lubelski Lech Sprawka, dodając, że wkrótce liczba łóżek zostanie zwiększona: - Do końca tygodnia powinniśmy mieć około 100 nowych łóżek w szpitalach powiatowych i placówkach mających duże oddziały wewnętrzne. Zasób zwiększy się wtedy do 950 łóżek. W poniedziałek 68 osób przebywało też w izolatoriach, czyli miejscach dla zakażonych z objawami, ale nie wymagających hospitalizacji szpitalnej. W izolatoriach miejsc dla chorych jest 272. Są cztery takie obiekty w województwie: Hotel Huzar w Lublinie, Hotel Delfin w Białej Podlaskiej oraz obiekty

w Tomaszowie Lub. i Włodawie. Do szpitali w Lublinie dotarły już respiratory zamówione z Agencji Rezerw Materiałowych. - Zamówionych do województwa lubelskiego było 40 takich urządzeń. Nie mam danych, ile z nich już jest u nas, wiem jednak, że szpital MSWiA w Lublinie (przy ul. Grenadierów - przyp. red.) już otrzymał respiratory - przyznał wojewoda.

Szpital polowy w Lublinie

Na Stadionie Narodowym w Warszawie stanie ok. 500 łóżek dla osób, które potrzebują hospitalizacji, będzie też możliwość tlenoterapii. Szpitale polowe są przygotowywane we wszystkich województwach. Również w woj. lubelskim. - U nas jest wstępne uzgodnienie, że lokalizacja takiego obiektu może być

na terenie Targów Lublin (przy ul. Dworcowej 11, obok Parku Ludowego). Właścicielem jest spółka akcyjna, większościowy udział mają Targi Poznańskie, ale udziałowcami są Lublin i województwo lubelskie oraz jeszcze kilka podmiotów, mających mniejszościowe udziały. Z głównymi udziałowcami jestem już po rozmowach, jest akceptacja - mówi Lech Sprawka, wojewoda lubelski. Jak zapewnia Lech Sprawka, w tej chwili decyzji o potrzebie uruchomienia szpitala polowego w Lublinie nie ma. - Jeżeli zajdzie potrzeba i Ministerstwo Zdrowia podejmie odpowiednią decyzję, to go uruchomimy - zaznacza wojewoda.

Według wstępnej koncepcji w Targach Lublin miałyby stanąć około 380 łóżek, w tym 80 z respiratorami. Skąd władze wezmą medyków do obsługi tej nowej jednostki medycznej?

- Będziemy korzystać z obecnych możliwości. Planujemy też wysłać prośby do Okręgowej Izby Lekarskiej oraz Okręgowej Izby Pielęgniarek i Położnych w Lublinie, by aktywować do pracy osoby spoza systemu - zapowiada Lech Sprawka.

Dominik Smagała

Lubartowski szpital też będzie leczył zakażonych

Wobec coraz większej liczby zakażonych koronawirusem SARS-CoV-2 w woj. lubelskim potrzebujących hospitalizacji, miejsca dla pacjentów chorych na COVID-19 przygotowują nawet szpitale powiatowe. Tak też jest w SPZOZ w Lubartowie.

Jeszcze do niedawna szpitale powiatowe miały być przygotowane na przyjęcie pacjentów, co do których jest dopiero podejrzenie zakażenia koronawirusem SARS-CoV-2. Placówki miały mieć wydzielone łóżka obserwacyjne dla osób wykazujących objawy choroby COVID-19, ale jeszcze nieprzetestowanych. Dopiero po potwierdzeniu zakażenia pacjenci mieli być przekazywani do szpitali bardziej wyspecjalizowanych w hospitalizacji zakażenia koronawirusem. Miało to zapobiec „zakorkowaniu” szpitali w woj. lubelskim z oddziałami zakaźnymi. Sytuacja jest jednak dynamiczna - w regionie i całej Polsce szybko przybywa chorych wymagających hospitalizacji, m.in. podania tlenu czy podłączenia do respiratora. Dlatego

też nawet szpitale powiatowe dostały polecenie, by przygotować miejsce dla pacjentów stricte „covidowych”, czyli tych z potwierdzonym zakażeniem koronawirusem SARS-CoV-2. Tak też jest w przypadku Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Lubartowie. Placówka przy ul. Cichej przeobraziła część Oddziału Chorób Płuc na miejsce dla zakażonych, czyli niewielki „oddział zakaźny”. - Obecnie jest pięć łóżek, docelowo będzie takich łóżek 10, w tym łóżek z respiratorami. Jesteśmy na końcowym etapie organizacji. Reorganizacja nastąpiła w Oddziale Chorób Płuc. Została wydzielona strefa tylko dla pacjentów z SARS-CoV-2 - informuje Wioleta Wojciechowska, rzecznik prasowy szpitala w Lubartowie.

Pacjenci, którzy mają wynik dodatni, a ich stan jest stabilny, są hospitalizowani w placówce w Lubartowie.

- Pacjentów z cięższym przebiegiem choroby przekierowujemy do szpitali o wyższym stopniu referencyjności - zaznacza Wioleta Wojciechowska.

Dominik Smagała

Pandemia coraz groźniejsza

Wszystkie łóżka covidowe w szpitalu zajęte!

Biała Podlaska, Parczew, Radzyna: Lawinowo przyrasta liczba zakażeń koronawirusem. W białskim szpitalu przybyło łóżek dla pacjentów covidowych - jednak wszystkie są zajęte, a co gorsza - zakażona jest część personelu medycznego.

Tylko w ciągu minionego tygodnia na wojewódzkiej mapce statystyk liczba ciągle aktywnych przypadków koronawirusa w pow. białskim zwiększyła się o 65, a w Białej Podlaskiej o 71.

Duże ognisko płonie w szpitalu

W sanepidzie dowiedzieliśmy się, że przypadki koronawirusa wykryto m.in. na oddziale neurologicznym Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej. Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna zaklasyfikowała tę lecznicę jako jedno z ognisk Covid-19 w regionie. - Nastąpiło to w związku z potwierdzeniem przypadków wśród pracowników białskiego

szpitala. Osoby, które miały bezpośredni kontakt z przypadkiem potwierdzonym, zostały objęte kwarantanną lub nadzorem epidemiologicznym. Sytuacja jest stale monitorowana - zapewniła Magdalena Us, rzecznik prasowy szpitala.

Poinformowała nas, że w piątek w obszarze COVID-19 WSS hospitalizowano 80 osób z wynikiem pozytywnym w kierunku COVID-19. Siedem osób wymagało wspomagania oddechowego respiratorem, a w izolatorium przebywało sześciu pacjentów. Wtedy już we wspomnianym obszarze znajdowało się aż 105 łóżek.

W poniedziałek hospitalizowanych było już tam 105 osób. - Wszystkie łóżka są zajęte. Jednocześnie osób wymaga wspomagania oddechowego respiratorem - informowała rzecznik.

- W związku z trudną sytuacją epidemiczną zawieszono pracę oddziału rehabilitacyjnego. Powstał tam obszar dla pacjentów COVID-19. Ograniczono też pracę w oddziale chirurgii ogólnej i oddziale neurologicznym - podkreśla Magdalena Us.

W międzyrzeckim szpitalu reżim

Na szczęście poprawiła się sytuacja epidemiczna w szpitalu w Międzyrzeczu. Marek Zawada, dyrektor SP ZOZ, poinformował nas, że po wcześniejszym zakażeniu koronawirusem SARS-CoV-2 u jednego z pacjentów oddziału wewnętrznego, personel szpitala zachował odpowiedni reżim sanitarny.

- Wszystkie wyniki badań u pracowników oddziału były ujemne. Od poniedziałku oddział wewnętrzny funkcjonuje normalnie - podkreśla dyrektor. Dodaje, że w szpitalu utworzono dodatkowy pięciolóżkowy oddział obserwacyjny, w którym u pacjentów pojawiają się wyniki dodatnie testów na koronawirusa.

Lecznica w Międzyrzeczu na oddział chirurgii przejmie też część białskich pacjentów, gdyż tak polecił wojewoda.

Koronawirus buszuje w parafii

Niepokojąca jest sytuacja w międzyrzeckich parafiach, gdzie kilku księży zostało zakażonych

koronawirusem. Najszerszy zasięg ma ognisko epidemiczne w parafii p.w. św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny, określane jako „Chór Kościelny Międzyrzec Podlaski”. Jest ono nadal w fazie rozwojowej. W poniedziałek sanepid informował o ośmiu zakażonych tam osobach oraz o 16 podanych kwarantannie i sześciu w izolacji domowej. Jedna osoba przebywała w izolatorium.

Jeden z chórzystów powiedział nam, że już powrócił z leczenia wikariusz oraz organista. Niestety, zakażeni zostali inni duchowni.

W ogłoszeniach kościelnych tej parafii podano, że ze względu na pozytywne wyniki testów na Covid-19 u duszpasterzy, w piątek i sobotę nie było mszy św. W niedzielę msze odprawiano w kościele, ale nie było ich w kaplicach.

- Zachowajmy spokój, módlmy się za siebie nawzajem i ufajmy w Bożą Opatrzność i opiekę Matki Najświętszej i św. Józefa - apelowali księża.

Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna ogłosiła, że sanepid poszukuje osób, które przyjmowały komunię świętą w parafii Świętego Józefa ONMP

9 października o godz. 17. Proszono wiernych o kontakt z PSSE pod numerem tel. 83 344 4160.

W sanepidzie dowiedzieliśmy się, że po tym apelu zgłaszali się ludzie, z którymi przeprowadzono wywiady epidemiologiczne. Wierni nie mieli objawów wskazujących na koronawirusa, ale niektórym zalecono kwarantannę.

Powiat parczewski

Po weekendzie w powiecie pojawiło się sześć nowych zakażeń koronawirusem. W sumie jest 38 aktywnych przypadków.

Osobom przebywającym na kwarantannie lub w izolacji gmina Parczew oferuje pomoc w zakupach.

Powiat radzyński

Do tej pory z powodu COVID-19 zmarło sześć osób. Szóstą ofiarą jest 67-letni pacjent szpitala w Radzynie, który miał choroby współistniejące. Od poniedziałku szpital w Radzynie oferuje więcej miejsc dla chorych na covid. Jest to już 16 łóżek, w tym jedno respiratorowe, w wydzielonej strefie i z dostępem przez służę.

Zakażona część załogi szpitala

W Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Białej Podlaskiej koronawirus pojawił się wśród personelu. Sanepid potwierdził przypadki zakażenia pracowników, m.in. z oddziału neurologicznego. W środę WSSE wyodrębniła zatem ognisko „Szpital w Białej Podlaskiej”, które jeszcze w poniedziałek było w fazie rozwojowej. Odnotowywano nowe przypadki zakażenia wśród pracowników szpitala.

- Respirator i kardiomonitor dostarczyła Agencja Rezerw Materiałowych - powiedział nam Robert Lis, dyrektor szpitala. - W ubiegłym tygodniu rozpoczęliśmy przeprowadzkę oddziału ortopedycznego, pediatrii i reumatologii. Chodzi o taką organizację funkcjonowania szpitala, aby dostęp do świadczeń odbywał się bez zakłóceń.

Od początku pandemii w powiecie radzyńskim mieliśmy 161 przypadków zarażeń COVID-19. 101 osób zostało wyleczonych.

Marek Pietrzela, MM



W czerwonej strefie



Nie żyje dwóch kolejnych zakażonych mieszkańców powiatu łęczyńskiego

Właścicielka restauracji: Chyba będziemy szukać zapomogi w MOPS-ie

POW. ŁĘCZYŃSKI: Nie można organizować wesel i innych przyjęć. Zamknięte są siłownie i kluby fitness. Szkoły ponadpodstawowe przeszły w tryb zdalny. Właściciele firm z branży gastronomicznej i fitness załamują ręce - tak żyje się w czerwonej strefie.

W związku ze wzrostem zachorowań na koronawirusa od ostatniej soboty obowiązują nowe obostrzenia dla poszczególnych branż. Ograniczenia są zależne od stref, w jakich znalazły się poszczególne miasta i powiaty.

Powiat łęczyński jest w czerwonej strefie od 3 października. Liczba aktywnych przypadków koronawirusa w poniedziałek, 19 października, w tym powiecie wynosiła 185. Ozdrowieńców jest 178. Na kwarantannie przebywało 178 osób. Do tej pory zmarło tutaj sześć osób zakażonych Covid-19. Wszyscy mieli także inne choroby.

Od minionego poniedziałku szkoły ponadpodstawowe mieszczące się w powiecie łęczyńskim od minionego musiały przejść w tryb zdalny.

Oceny pójść w dół

Łęczyńscy uczniowie mówią,

że taka nauka jest dla nich łatwiejsza, ale ostatecznie tracą, bo w głowie zostaje mniej. Zdalną naukę poznali dobrze w czasie wiosennego lockdownu.

- Zdalne metody nauczania są mniej skuteczne od tych tradycyjnych i wywierają mniejszą presję do nauki na uczniach. Jest w tym paradoks, bo wielu uczniów ceni sobie zdalne nauczanie, ponieważ ich oceny zaczynają być lepsze, co jest spowodowane większym wachlarzem możliwości korzystania z różnych źródeł lub pomocy innych osób podczas różnego rodzaju sprawdzianów - mówi Michał Offert, uczeń trzeciej klasy liceum w Zespole Szkół im. K. K. Jagiellończyka w Łęcznej.

- Oceny idą w górę, ale wiedza idzie w dół, co będzie miało wpływ na egzaminy końcowe, na których nie będzie można korzystać z takich pomocy - podsumowuje uczeń.

Pracownicy pytają, co dalej

Nowe obostrzenia dotkliwie odczuwają również firmy z powiatu łęczyńskiego. W restauratorów uderzy szczególnie zakaz organizowania wesel i innych imprez okolicznościowych.

- Chyba zamkniemy firmę i będziemy szukać zapomogi w MOPS-ie, bo cała nasza ro-

- Cała nasza rodzina utrzymuje się z prowadzenia restauracji. Dodatkowo zatrudniamy dziewięć osób. Co mam im powiedzieć?

dzina utrzymuje się z prowadzenia restauracji - mówi Teresa Barszcz, która wspólnie z mężem prowadzi restaurację Emocja w Łęcznej. W firmie pracują także ich dzieci.

- Dodatkowo zatrudniamy dziewięć osób. Nasi pracownicy pytają, co będzie dalej, czy powinni już szukać pracy gdzie indziej. Co mam im powiedzieć? Kiedy możemy pracować, dajemy radę, ale teraz rządzący pakują nam się z butami w prywatne sprawy - dodaje Teresa Barszcz.

„Kobiety z pasją” tylko na facebooku

W tej sytuacji właściciele firm gastronomicznych postawili na catering. Klienci restauracji Country w Łuszczowie-Kolonii sami przyjeżdżają po zamówione posiłki, nawet na domowe obiady.

- Dajemy radę. Przez lato przygotowywałam się do takiej sytuacji, m.in. zabezpieczając

marginies finansowy. W czasie wiosennego zamknięcia udało nam się utrzymać wszystkich pracowników. Pomogło to, że po ponownym otwarciu zrobił się duży ruch, bo ludzie chcieli zrobić jak najszybciej swoje imprezy. Nieocenione jest też wsparcie ze strony naszych klientów, którzy o wiele więcej zamawiają obecnie na wynos - mówi Grażyna Cieślak, właścicielka Country.

Oprócz prowadzenia swojej firmy integrowała ona w swojej restauracji kobiety z powiatu łęczyńskiego, organizując cykliczne imprezy z cyklu „Kobiety z pasją”.

- Niestety przez zagrożenie epidemiologiczne nie spotykamy się. Kontaktujemy się ze sobą za pośrednictwem facebooka. Duża część naszych „Kobiet z pasją” prowadzi własne biznesy, więc teraz, w tych trudnych czasach, jeszcze bardziej jedna drugą wspiera, koleżanki reklamują nawzajem swoje usługi i produkty - mówi Grażyna Cieślak.

Klub fitness miejscem kultu religijnego

W miniony poniedziałek wojewoda lubelski wydał polecenie, by placówki wspierające seniorów czasowo zawiesiły działalność. Dotyczy to m.in. klubów seniora.

Rząd zamknął też baseny, kluby fitness i siłownie. W związku z tą decyzją łęczyński zawodnik i trener MMA Konrad Płaza i właściciel klubu Elita Gym opublikował na swoim facebooku post jednego z klubów MMA: „Na cały okres obostrzeń nasz klub stanie się miejscem kultu religijnego!”.

- Prawnik będzie analizował, czy muszę zamykać klub. Jeśli tak, również staniemy się miejscem kultu religijnego. Nie może być tak, że zamyka się nas z dnia na dzień, w żaden sposób nie wspierając - mówi „Wspólnocie” Konrad Płaza.

Już po naszej rozmowie, w miniony piątek wieczorem rząd zgodził się na korzystanie z klubów fitness, siłowni i basenów osobom, które biorą udział w współzawodnictwie sportowym.

Ostatecznie Konrad Płaza poinformował na profilu swojego klubu, że po długich i mozolnych interpretacjach nowych przepisów przez prawników „jednoznacznie zajęcia w naszym klubie nie zostają odwołane ani nawet wstrzymane. Jesteśmy klubem organizującym zajęcia sportowe, prowadzącymi do rywalizacji sportowej, przestrzegamy wszelkich norm sanitarnych”.

Jednak w poniedziałek, 19 października, Konrad Płaza

- Dzięki ćwiczeniom nabywamy odporności i jesteśmy zdrowi. Jeśli ludzie przestaną dbać o siebie, będzie więcej zachorowań

nie otworzył swojego klubu na znak solidarności z całą branżą fitness, której przedstawiciele protestowali w stolicy w sobotę, 17 października, przeciwko czasowemu zamknięciu ich działalności.

Branża fitness nie zaraża

Protest popiera także Norbert Piskorski, właściciel siłowni Herkules w Łęcznej. - Przecież branża fitness nie zaraża. Jest wręcz przeciwnie: dzięki ćwiczeniom nabywamy odporności i jesteśmy zdrowi. Jeśli ludzie przestaną dbać o siebie, będzie więcej zachorowań - uważa Norbert Piskorski.

- Kolejne zamknięcie oznacza koniec mojej siłowni. Ja na szczęście robię także inne rzeczy, jestem nauczycielem i wynajmuję apartamenty. Ale co mam powiedzieć swoim pracownikom? - pyta właściciel Herkulesa.

Kamil Kulig

Trzy pytania do Artura Wasila, prezesa LW Bogdanka

W ciągu kilku godzin cała zmiana idzie na kwarantannę

**Kopalnia w Bogdan-
ce jest największym
ogniskiem korona-
wirusa w powiecie
łęczyńskim. O to, jak
władze kopalni radzą
sobie w tych trudnych
czasach pytamy Artura
Wasila, prezesa spółki
Lubelski Węgiel Bog-
danka.**

**W Jak wygląda obecna
sytuacja epidemiologiczna
w spółce Lubelski Węgiel
Bogdanka?**

Artur Wasil: Na obecną chwilę sytuacja w spółce jest pod kontrolą, choć mamy świadomość dużej jej nieprzewidywalności. Widzimy, że w najbliższym



Artur Wasil, prezes Lubelskiego Węgla Bogdanka

otoczeniu jest ona trudna i dynamiczna, przybywa osób chorych zarówno w kopalni, jak i w najbliższym otoczeniu. W powiecie łęczyńskim pojawiają się kolejne źródła zakażeń, trzeba więc się spodziewać, że sytuacja będzie dynamiczna.

W Jakie procedury profilak-

tyczne w związku z zagrożeniem Covid-19 są obecnie wprowadzone w LW Bogdanka?

- Profilaktyka to element, na który położyliśmy ogromny nacisk od samego początku pandemii. Mierzenie temperatury każdemu pracownikowi przy użyciu kamer termowizyjnych, ruch jednostronny, czy punkty do dezynfekcji to działania, jakie obowiązują od marca. Zgodnie z wewnętrznymi procedurami, izolacji podajemy również pracowników tzw. „drugiego kręgu”, czyli osoby, które przebywały w bezpośrednim kontakcie z osobą potencjalnie zakażoną. Już na początku pandemii wyznaczaliśmy miejsca krytyczne. Już wcze-

śniej skorygowaliśmy rozkład czasu pracy pracowników dotychczas zmniejszając liczbę osób transportowanych w wyciągach szybowych. Wprowadzona została obowiązkowa jednokierunkowa organizacja ruchu załogi w budynkach cechowni i kompleksach łaziennych. Zarówno na powierzchni, jak i pod ziemią wszyscy pracownicy poruszają się w maskach ochronnych różnych typów - maski bawełniane wielorazowe, chirurgiczne jednorazowe, przeciwpyle P1, P2, P3. Zbudowano kilkadziesiąt dodatkowych, podziemnych punktów mycia rąk i wprowadzono obowiązkową dezynfekcję m.in. urządzeń i sprzętów. Wszystkim pracownikom zapewniono nie-

ograniczony dostęp do preparatów dezynfekcyjnych różnych typów (w tym specjalnych, dostosowanych do warunków pod ziemią). Dodatkowo wprowadzono liczne ograniczenia, minimalizujące ryzyko zakażeń drogą kropelkową, takie jak zakaz witania się poprzez podanie ręki, zakaz spożywania słonecznika i innych nasion, zakaz zażywania tabaki itp.

W W jaki sposób spółka radzi sobie z absencją pracowników spowodowaną zakażeniem lub kwarantanną?

- W ostatnim czasie zdarza się, że ilość osób odsuniętych od pracy ma wpływ na efektywność, jak i na postęp prac, ścian

OGNISKO W KOPALNI BOGDANKA

liczba osób zakażonych: 141
w kwarantannie: 544
w izolacji domowej: 84
liczba ozdrowieńców: 57

Ognisko w fazie rozwojowej
(dane z 19 października)

czy chodników. Zdarza się również, że w ciągu kilku godzin cała zmiana zostaje poddana kwarantannie lub izolacji drugiego kręgu. To generuje chwilową dezorganizację, a przez to pewne opóźnienia prac względem planowanych, niemniej jednak kopalnia pracuje normalnie.

Kamil Kulig



W czerwonej strefie



Żeby ćwiczyć w klubie, trzeba zostać zawodnikiem

POWIAT PUŁAWSKI:

Od ubiegłego poniedziałku przybyło tu prawie 150 nowych przypadków zakażeń koronawirusem. Rekord padł w sobotę, kiedy COVID-19 zdiagnozowano u 74 osób.

Licealiści przed komputer zamiast do klasy

Zgodnie z danymi przedstawionymi przez sanepid w poniedziałek 19.10. w pow. puławskim było 273 aktywne przypadki koronawirusa. Pod względem liczby zachorowań powiat zajmuje 2 miejsce w województwie - więcej jest tylko w pow. lubelskim i samym Lublinie.

W związku z gwałtownym wzrostem liczby zakażeń od minionej soboty w czerwonej strefie znalazł się także powiat puławski.

Oznacza to, że mieszkańcy nawet w otwartej przestrzeni cały czas muszą nosić maseczki, a od poniedziałku szkoły średnie były zmuszone do przejścia na zdalny system nauczania. - Z dniem

19 października 2020 r. Zespół Szkół nr 2 w Puławach prowadzi kształcenie zdalne, realizując tygodniowy rozkład zajęć dydaktycznych poszczególnych oddziałów zgodny z obowiązującym planem lekcji. Zajęcia praktyczne w ZKZ odbywają się zgodnie z planem nauczania w formie stacjonarnej. W ramach tygodniowego planu zajęć dydaktycznych realizowane są: lekcje przedmiotowe, godziny do dyspozycji wychowawcy, zajęcia rewalidacyjne, zajęcia z pomocy psychologiczno-pedagogicznej. Zawiesza się czasowo indywidualne programy nauczania, koła zainteresowań i inne zajęcia pozalekcyjne.

Metody pracy zdalnej będą dostosowane do możliwości psychofizycznych uczniów. Czas pracy dla uczniów wynosi 30 minut w danej jednostce lekcyjnej. Nauczyciele w godzinach zgodnych z planem lekcji danego oddziału pozostają w stałej gotowości do kontaktu z uczniem w formie online: dziennik elektroniczny Librus, Ms Teams, e-mail. Nauczyciel zapewnia każdemu uczniowi i rodzicowi możliwość konsultacji poprzez dziennik elektroniczny - komentuje sytuację

Krzysztof Szabelski, dyrektor ZS nr 2 w Puławach.

W szkołach podstawowych i przedszkolach póki co zajęcia odbywają się normalnie, choć i tam dają się odczuć skutki epidemii. Chorują m.in. pracownicy placówek, przez co dyrekcja musi głowić się nad tym, jak zorganizować zastępstwa, a uczniowie albo mają skrócone lekcje, albo przychodzą na później.

Przedsiębiorcy znów w kropce

Wątpliwości co do tego, że obostrzenia znów negatywnie odbiją się na działalności hoteli czy domów weselnych nie ma kierownictwo puławskiego hotelu Izabella.

- W sierpniu, wrześniu i nawet jeszcze w październiku, mieliśmy całkiem dobry ruch, a teraz wracamy do stanu z lockdownu. Wszystkie wesela, chrzciny, przyjęcia, rezerwacje sal konferencyjnych, noclegów w październiku i listopadzie są teraz odwołane. Na pewno znów bardzo mocno odbije się to na naszej działalności. Skoro nie można organizować żadnych imprez ruch będzie niewielki - mówi

Marzena Baranowska, dyrektor Izabella Sp. z o.o.

Zgodnie z nowymi wytycznymi działalność muszą zawiesić siłownie i kluby fitness. Jednak jedna z puławskich siłowni znalazła wyjście z sytuacji. Okazuje się, że obostrzenia wcale nie muszą oznaczać z rezygnacji z ćwiczeń.

„Zgodnie z nowymi wytycznymi ministerstwa sportu osoby uprawiające sport w ramach współzawodnictwa sportowego mogą korzystać z siłowni i centrów fitness. W związku z tym zapraszamy wszystkich chętnych do wstąpienia w szeregi Stowarzyszenia Sportowe Puławy, które daje taką możliwość spełniając cele statutowe. Osoby trenujące sztuki walki nie są objęte zakazem i trenują normalnie. Osoby, które nie przystąpią do stowarzyszenia będą miały po prostu zamrożone karnety od dnia dzisiejszego do odwołania” - informują na swoim profilu na facebooku władze Kuźni Formy w Puławach.

Rządzący podcinają restauracjom skrzydła

Dla lokali gastronomicznych nowe obostrzenia ozna-

czają ograniczenie działalności. W restauracjach, barach czy kawiarniach goście będą mogli zająć tylko co drugi stół. Regulacje wprowadzają też nowe dopuszczalne godziny otwarcia lokali - od 6 tylko do 21. Po tej godzinie zgodnie z regulacjami będą tylko dowozy.

- Już od początku zeszłego tygodnia obserwujemy spadek liczby gości. W nowej sytuacji będzie nam o tyle trudno, że do tej pory w weekendy po 21 mieliśmy naprawdę duże obłożenie, a teraz wygląda to tak jak wygląda. Zmagamy się z przekładaniem rezerwacji na przyjęcia rodzinne, chrzciny, komunie, urodziny. Już pozawierane umowy na rezerwację lokalu aneksujemy na inne terminy. Prężnie rozwijamy dowozy, w obecnej sytuacji chcemy zapewnić jak największy dostęp do naszych dań. Cały czas jednak zapraszamy klientów do restauracji. Utrzymujemy dystans między stolikami i przestrzegamy zasad sanitarnych, nasi goście mogą się czuć bezpiecznie. Z niepewnością patrzymy w przyszłość, nie wiedząc co dalej wymyślą nasi rządzący. Trzymamy również kciuki za branżę fitness, o ile restauracjom nowe obostrzenia

SYTUACJA EPIDEMIOLOGICZNA W POW. PUŁAWSKIM - STAN NA 19.10.:

273

- liczba aktywnych przypadków na terenie pow. puławskiego

6

- liczba ognisk COVID-19 (w tym 2 w fazie rozwojowej)

podcięły skrzydła, o tyle im zadano po prostu cios w plecy - mówi Mateusz Okomski, menedżer puławskich restauracji Central Park i Pierogarni u Kucharek.

Kamil Wąsik/MP

Szpital w Łukowie wstrzymuje planowe przyjęcia. Dyrektor: sytuacja na SOR-ze jest trudna

45 łóżek na oddziale zakaźnym i ani jednego wolnego miejsca. To samo w izolatatorium. Szpital św. Tadeusza zwiesza planowe przyjęcia. Wróg numer 1 to Covid-19.

Wszystkie ręce na pokład. Ta zasada obowiązuje w ostatnich dniach w wielu szpitalach. Ten w Łukowie decyzją wojewody od 14 października skupia się na walce z pandemią koronawirusa. Jako jeden z dwóch na północnej Lubelszczyźnie obok Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej zawiesza planowe przyjęcia. - Pilne przypadki obsługujemy -

informuje Mariusz Furlepa. Szef łukowskiego szpitala apeluje do pacjentów, którzy „mogą poczekać”, aby nie zgłaszali się ani do szpitala, ani Przychodni Specjalistycznej.

Jeżeli chodzi o walkę z COVID na oddziale zakaźnym w Łukowie jest 60 łóżek. Wszystkie są zajęte. Również wszystkie 4 łóżka zajęte są na Oddziale Intensywnej Opieki Medycznej. Trzy osoby są pod respiratorami. 10 miejsc (wszystkie zajęte) jest również w przyszpitalnym izolatatorium, gdzie trafiają pacjenci bez lub skąpoobjawowi.

Mocno obciążony jest Szpitalny Oddział Ratunkowy. Tu trafiają pacjenci z podejrzeniem zakażenia. Tu pobiera się od nich wymazy i w zależności od wyniku testu kieruje

dalej. SOR dysponuje obecnie pięcioma łózkami pod kątek COVID-19. - Sytuacja jest trudna - mówi Mariusz Furlepa. Dyrektor przyznaje, że martwi się o pacjentów z innymi chorobami somatycznymi - niecovidowymi. Póki co w łukowskim szpitalu nie musi zamykać żadnych oddziałów. Najważniejszym jest wewnętrzny, który w razie potrzeby może częściowo obsługiwać pacjentów z koronawirusem.

- Zmniejszyliśmy znacząco liczbę „zwykłych” pacjentów - przyznaje szef św. Tadeusza.

W zaostrzonym reżimie sanitarnym pracuje chirurgia oraz oddział ginekologiczno-położniczy i porodówka. - Tu robimy wszystko, aby zminimalizować ryzyko podczas porodu w kon-

tekście wirusa - mówi Furlepa.

Liczy się każda para rąk do pracy

Dyrektor podkreśla, że w tym trudnym czasie szpital może liczyć na wsparcie. - W ostatnich dniach na nowo zgłosiło chęć pomocy wiele osób. Na stronie szpitala znajduje się zakładka z danymi do przekazywania środków finansowych. Ludzie i firmy wspierają nas. Wszystkim dziękuję - podkreśla Furlepa. Przypomina, że już wcześniej szpital z własnych środków kupił koncentratory tlenu, wynajął kontenery stojące pod przychodniami Nocnej i Świątecznej Pomocy, SOR-em i oddziałem zakaźnym. - Czekamy na cztery kontenery

obietecane przez rząd - wyjaśnia. Względem bezpieczeństwa epidemiologicznego zmusiły leżnicę do wstawiania na własny koszt śluz, ścianek na korytarzach i innych pomieszczeniach. - Kupiliśmy fumigatory - jedyne urządzenie zwalczające skutecznie wirusy. Kupujemy następne. Lista zakupów z własnych środków nierefundowanych jest bardzo długa - wylicza Furlepa.

I co najważniejsze. Nie byłoby obrony przed wirusem, gdyby nie postawa lekarzy, pielęgniarek, ratowników i całego personelu. - Dziękuję wszystkim pracownikom za niezwykle odpowiedzialne podejście. Dziękuję im za pracę często ponad normę i pracę pod ogromnym obciążeniem psychicznym. Pacjentów proszę o wyrozumia-

60

łóżek na oddziale zakaźnym jest zajętych

3

osoby z COVID są pod respiratorami

łość. Pracujemy pod ogromną presją. Często 24 godziny na dobę - kończy Mariusz Furlepa.

Łukasz Prusak

Koronawirus zamknął szkołę w Dębicy, w Lubartowie i Brzostówce koniec kwarantanny

POWIAT LUBARTOWSKI:

W szkole w Dębicy w gminie Ostrówek wprowadzono nauczanie zdalne, 24 osoby są objęte kwarantanną. W II LO w Lubartowie i w szkole w Brzostówce w gminie Serniki klasy zakończyły już kwarantannę.



Jacek Garbacz

dyrektor SP w Ostrówku

Do odwołania wstęp do szkoły dla rodziców i opiekunów jest zakazany, oprócz nagłych sytuacji

rusa. Po konsultacji z Sanepidem skierowano klasę na zdalne nauczanie. W piątek Sanepid zadzwonił do nas, że jako rodzice mamy pozostać w kwarantannie. Czuję się dobrze, czekam niecierpliwie, żebym mógł wrócić w objęcia rzeczywistości. Zadziałał system ochrony zdrowia, jest to potrzebne, żeby powstrzymać ten żywioł - powiedział w rozmowie ze Wspólnotą. Kwarantannę już zakończył, wrócił do normalnego funkcjonowania.

Jak informuje dyrektor Halina Zdunek, w kwarantannie była cała klasa z rodzinami oraz dwoje nauczycieli.

Od poniedziałku w szkole jest prowadzone nauczanie hybrydowe. Klasy II c, II d, II e, II f, II g, II h, II i, II j są objęte nauczaniem zdalnym w tym tygodniu, wszystkie klasy I, klasa II a i klasa II b oraz wszystkie klasy III uczą się stacjonarnie.

- W przyszłym tygodniu nauczaniem zdalnym będą objęte klasy I. Co tydzień będziemy zmieniać klasy, które uczą się zdalnie - mówi zastępca dyrektora Teresa Rojek.

W szkole podstawowej w Brzostówce w gminie Serniki również od 12 do 16 października zajęcia VII klasy odbywały się zdalnie. Powodem był potwierdzony przypadek zarażenia koronawirusem.

- Klasa była w kwarantannie, wróciła już do szkoły. Zajęcia odbywają się normalnie, nie ma nauczania zdalnego - mówi dyrektor Małgorzata Krzewska.

Szkoła w Dębicy zamknięta

W szkole podstawowej w Dębicy w gminie Ostrówek WSSE w Lublinie stwierdziła ognisko koronawirusa w fazie rozwojowej. Według komunikatu z 19 października ognisko

w szkole jest w fazie stabilnej. - Liczba osób potwierdzonych w ognisku - 4, liczba osób poddanych kwarantannie - 24, liczba osób poddanych nadzorowi epidemiologicznemu - 52, liczba osób w izolacji domowej - 4 - głosi poniedziałkowy komunikat.

Od 19 do 30 października szkoła prowadzi zajęcia zdalne. Ich plan został już opublikowany na stronie internetowej szkoły.

W innych szkołach w gminie - w Ostrówku i Leszkowicach - wprowadzono całkowity zakaz wstępu rodziców i opiekunów prawnych na teren placówek.

- Mieliśmy strefy wspólne przy szatniach, gdzie jeden rodzic mógł odprowadzić dziecko. Czuwał nad tym pracownik szkoły. Teraz do odwołania wstęp do szkoły dla rodziców i opiekunów jest zakazany, oprócz nagłych sytuacji, które wymagają fizycznego kontaktu z dzieckiem. Wtedy trzeba umówić się przez telefon. Jedną nauczycielką, która pracuje w Dębicy i u nas, była na kwarantannie. Jest zdrowa. Kończy kwarantannę i wraca do pracy - mówi dyrektor SP w Ostrówku Jacek Garbacz.

Marcin Kusyk

Koronawirus gra ze szkołami w klasy

Chociaż w minionym tygodniu w szkołach podstawowych i ponadpodstawowych nie było żadnego ogniska epidemicznego, to jednak coraz więcej nauczycieli i uczniów trafiało na kwarantannę.

Sytuacja się komplikuje

W IV LO im. Stanisława Staszica na kwarantannę trafiło dwóch nauczycieli, stąd jedna z klas miała nauczanie zdalne. Podobnie w SP nr 5 - kwarantanna objęła 15 nauczycieli, a uczniowie jednej z klas uczyli się w domach.

W piątek Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik UM Biała Podlaska, poinformowała nas, że w mieście nauczanie zdalne prowadzono w dwóch oddziałach Zespołu Szkół z Oddziałami Integracyjnymi (w SP nr 5 objęło 16 uczniów), w 2 oddziałach SP nr 3 im. M. Konopnickiej (52 uczniów) oraz po jednym oddziale IV LO im. Stanisława Staszica (30 uczniów) i Przedszkola Samorządowego nr 14.

Ponadto Kuratorium Oświaty wykazywało, że do 16 października nauczanie zdalne prowadziło w Technikum nr 1 im. KEN (28 uczniów). Wszystkie wspomniane szkoły zakończyły taką formę kształcenia w piątek. Kuratorium zostało poinformowane, iż w 2 oddziałach bialskiej SP nr 3 im. M. Konopnickiej nauczanie zdalne potrwa do 22. października.

W sanepidzie dowiedzieliśmy się, że sytuacja się skomplikowała m.in. po stwierdzeniu w piątek zakażenia w bialskim I LO im. J. I. Kraszewskiego dwóch nauczycieli oraz pojedynczego przypadku w jednej ze szkół podstawowych.

Ireneusz Szubarczyk, dyrektor I LO, potwierdził nam, że dwie osoby z kadry pedagogicznej są zakażone.

- Czekamy na dalsze decyzje sanepidu. Na razie zajęcia są prowadzone częściowo w systemie zdalnym i częściowo stacjonarnie. Prawie połowa klas przychodzi na lekcje. Już w wakacje przygotowaliśmy się do zdalnego nauczania - wyjaśnia dyrektor.

Hybryda w żółtej strefie

Od poniedziałku wszystkie szkoły ponadpodstawowe w strefie żółtej obejmującej Białą Podlaską i pow. bialski, przeszły w tryb pracy hybrydowej. Gabriela Kuc-Stefaniuk,

rzecznik bialskiego UM, poinformowała nas, że podczas piątkowej narady przyjęto wspólne rozwiązania organizacyjne dla wszystkich szkół ponadpodstawowych, dla których organem prowadzącym jest prezydent miasta.

- Przyjęto dwutygodniowy cykl uczęszczania poszczególnych oddziałów do szkoły. Od 19 do 30 października w trybie stacjonarnym uczą się wskazane przez dyrektorów klasy, które następnie na okres dwóch tygodni przechodzą w tryb nauki zdalnej. Natomiast naukę stacjonarną rozpoczynają klasy przebywające w domu do 30. października. Przyjęto, że powyższe zasady mogą ulegać zmianie w technikach i szkołach branżowych, gdzie zajęcia praktyczne mogą odbywać się na innych zasadach - wyjaśniła rzecznik.

Co ciekawe, do soboty względnie spokojnie było w szkołach powiatu bialskiego. Jedynie od 8 do 16 października prowadzono nauczanie zdalne w Zespole Placówek Oświatowych w Piszczacu. Objęło ono 62 uczniów.

- Kwarantanna się zakończyła. Trzy klasy podstawówki oraz oddział pięcioletków wróciły w poniedziałek do szkoły. Kuchnia też podjęła pracę - mówi Adam Bielecki, sekretarz gminy Piszczac. Przypomina też, że ta nadzwyczajna sytuacja powstała, gdy przed zabiegiem operacyjnym jedna z nauczycielek musiała poddać się testowi na koronawirusa i niespodziewanie miała wynik pozytywny.

Niedobrze u studentów

Nadal w fazie rozwojowej znajduje się ognisko w Państwowej Szkole Wyższej w Białej Podlaskiej. Nastąpiło to po stwierdzeniu u 2 studentów pielęgniarstwa i 4 fizjoterapii wyników dodatkowych. Grupa pielęgniarstwa i fizjoterapii została skierowana na kształcenie zdalne. Ognisko się rozwinęło i w poniedziałek potwierdzono w nim już 13 przypadków zakażenia; 40 osób poddano kwarantannie i 13 pozostawało w izolacji domowej. Grupa pielęgniarstwa i fizjoterapii została skierowana na kształcenie zdalne.

Zgodnie z nowymi obostrzeniami, w strefie żółtej uczelnie przechodzą na nauczanie hybrydowe, dotyczy to obecnie bialskiej PSW.

Jerzy Szubiela

Szkoła zamknięta, uczniowie uczą się w domu

POWIAT OPOLSKI:

Do końca października ponad 321 uczniów Szkoły Podstawowej w Chodlu będzie uczyło się zdalnie. Tak zalecił sanepid, po tym jak w placówce pojawiło się ognisko koronawirusa. W Poniatowej wprowadzono nauczanie hybrydowe.

Decyzja o zamknięciu Zespołu Szkoły Podstawowej i Przedszkola Samorządowego w Chodlu zapadła w minioną środę. Podjął ją dyrektor po wcześniejszym uzyskaniu opinii Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Opolu Lubelskim. Wszystkie zajęcia zawieszono zostały do końca października.

Trzy osoby zakażone

To efekt aktualnej sytuacji epidemiologicznej, jaka powstała po wykryciu trzech

przypadków Sars-Cov-2 u pracowników szkoły. Zakażeni są dyrektor szkoły, nauczycielka języka polskiego i sekretarka. Jak informuje sanepid, wszystkie te osoby miały możliwość kontaktu z innymi pracownikami i uczniami, w tym z pracownikami Przedszkola. W związku z tym z uwagi na zagrożenie zdrowia uczniów i konieczność przecięcia dróg zakażenia podjęta została decyzja o przejściu na nauczanie zdalne.

Z powodu zakażenia nauczyciela prawie stu uczniów objęto kwarantanną. Na zwolnieniach lekarskich według danych z 14 października przebywało dziesięciu nauczycieli. Powodem absencji w pracy były sezonowe zachorowania.

Do końca października, zgodnie z decyzją sanepidu, nieczynne pozostaje również Przedszkole Samorządowe w Chodlu. 146 dzieci musi pozostać pod opieką rodziców.

Ognisko w szkole w Chodlu jest w fazie rozwojowej. Dobra wiadomość jest taka, że nikt do tej pory nie wymagał hospita-

lizacji. Osoby zakażone objęte zostały izolacją domową.

Urząd ograniczył obsługę

W środę decyzję o wprowadzeniu czasowych ograniczeń w zakresie bezpośredniej obsługi interesantów w Urzędzie Gminy w Chodlu wprowadził wójt.

Nie oznacza to, że urzędnicy mają wolne. Urząd czynny jest od godz. 7 do 15. Ale kto nie musi iść do urzędu lepiej niech się nie wybiera. Władze zachęcają do załatwiania spraw drogą elektroniczną i telefoniczną. Pisma można wrzucać do wystawionej urny.

- Przyjmujemy również bezpośrednio przy stoliku na parterze budynku, tak jak inne urzędy od początku pandemii - wyjaśnia Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel.

Nauczanie hybrydowe w poniatowskiej podstawówce

Pierwszy potwierdzony

W Szkole Podstawowej w Poniatowej zakażona jest nauczycielka wychowania fizycznego.

przypadek Covid-19 w Szkole Podstawowej w Poniatowej. Zakażona jest nauczycielka wychowania fizycznego.

Informacja o pozytywnym wyniku testu na obecność Sars-CoV-2 dotarła do szkoły w po południu czwartek. Dyrektor placówki natychmiast zdecydował o odwołaniu zajęć szkolnych następnego dnia. A od poniedziałku o przejściu na nauczanie hybrydowe, czyli mieszane. Przez tydzień 447 uczniów z klas IV - VIII uczy się zdalnie, w domach. Natomiast 227 uczniów najmłodszych zajęcia ma normalnie, w szkole.

Agnieszka Ciekot

PIERWSZE 25 OSÓB OTRZYMA OD NAS ZESTAWY KOSMETYKÓW

Podziel się swoim przepisem

Każdy ma swoje ulubione przepisy i sprawdzone patenty w kuchni. Podzielcie się swoimi przepisami z Czytelnikami. Prosimy o przepis oraz zdjęcie dania, mile widziane zdjęcia osoby, która przygotowała posiłek. Pierwsze 25 osób, które przysła do nas przepisy, nagrodzimy zestawami kosmetyków. Później co tydzień jedna osoba otrzyma zestaw. Zapraszamy do zabawy, niech to będzie nasz wspólny kącik kulinarny.

Bawimy się do końca maja (po-tem będą nowe nagrody w konkursie :). W czerwcu wybierzemy jedną nagrodę główną, która zostanie przyznana za najbardziej estetycznie i z pomysłem podane danie. Zwycięzca zabierze osobę towarzyszącą na weekend do Krainy Rumianku.



Pierwsze 25 osób, które przysła do nas przepis, zostanie nagrodzonych zestawami kosmetyków. Potem będziemy nagradzać co tydzień jeden przepis



Sponsorem nagrody głównej w konkursie jest: Stowarzyszenie Aktywizacji Polesia Lubelskiego Hołowno 66; 21-222 Podedwórze, woj. lubelskie kraina.rumianku@gmail.com www.krainarumianku.pl tel. 655 995 378; 510 641 258

Eklerki (Dorota Komarek)

Ciasto parzone:

200 ml wody, 100 g masła, szczypta soli. Zagotować. Do gotującej się wody wsypać 200 g mąki. Zaparzyć ciasto. Odstawić do wystygnięcia. Do zimnego już ciasta dodać 5 całych jaj, zmiksować aż się gładko potęczy. Wycisnąć szprycą (rękawem) cukierniczą podługne ciastka na blachę wyłożoną papierem. Piec w 200 stopniach, jak nabiorą koloru, zmniejszyć do 170 stopni, żeby się „podsuszyły”.

RADA: Podczas pieczenia trzeba obserwować kolor, bo czas pieczenia zależy od danego piekarnika.

Krem:

Dwa budynie śmietankowe + 1 łyżka mąki pszennej i 1 łyżka mąki ziemniaczanej. 75 ml mleka – odlać trochę, by wymieszać budyn i mąki. Zagotować i wystudzić. 200 g masła utrzeć z 2 łyżkami cukru pudru na puch. Dodawać po łyżce budyn i ucierać. Ciasta przekroić na dwie części, szprycą nakładać krem, przykryć drugą częścią, oprószyć cukrem i polać czekoladą wedle uznania. Najlepiej wystawić w chłodne miejsce na około 3-4 godziny.



NAGRODĄ GŁÓWNĄ W KONKURSIE JEST:

(zwycięzcę wybierzemy w czerwcu 2021 r.)

Pobyt dla dwóch osób w KRAINIE RUMIANKU
VOUCHER o wartości 750 zł

Dzień pierwszy:

- * obiad regionalny
- * masaż olejkami rumiankowymi
- * sauna z degustacją herbatek ziołowych i aromaterapią
- * kolacja przy ognisku
- * nocleg w drewnianej chacie, w pokoju 2 osobowym z łazienką

Dzień drugi:

- * śniadanie
- * warsztaty zielarskie połączone z wyrobem mydła lub świecy
- * spacer połączony ze zwiedzaniem KRAINY RUMIANKU
- * obiad
- * lecznicza kąpiel w beczce japońskiej

W czasie pobytu zapewniamy beztroski wypoczynek, ciekawe doświadczenia i niezwykle wrażenia. Voucher zrealizować można pod adresem Hołowno 66 21-222 Podedwórze. Termin realizacji od 1.07.2021 r. do 31.08.2021 r.

Termin wizyty oraz wszystkie szczegóły należy uzgodnić wcześniej, dzwoniąc pod nr 695 993378 lub 510 641 258

POCHWAŁ SIĘ SWOIM PUPILEM

Zdjęcia przysyłać:

- mailem pod adres: biuro@24wspolnota.pl
 - MMS-em pod numer: 904868, o treści: wsp.imię zwierzaka.imię i nazwisko właściciela.miejscowość, np. wsp.Tajfun.TeresaWakulik. Radzyn. Koszt MMS-a 4,92 zł
 - przynieście do redakcji (adres w stopce na s. 2)
- Uwaga! Nagrody wysyłamy raz w miesiącu! Regulamin konkursu dostępny na 24wspolnota.pl



PUSIA
Właścicielka: Monika Roczon,
Malinówka



BELA
Właścicielka: Anna Solis, Puławy

KONKURS DLA NARZECZONYCH

Obrączki i romantyczny pobyt w hotelu

To konkurs dedykowany zaręczonym parom. Podzielcie się z nami swoim szczęściem. Wyślijcie nam Wasze zdjęcie z opisem (Wasze imiona i nazwiska, skąd jesteście, data zaręczyn, chętnie przeczytamy też kilka słów o Was). Zdjęcia mogą być z zaręczyn, ale nie muszą. Wyślijcie do nas takie, które najbardziej oddają to, jacy jesteście. Mile widziane fotografie ciekawie zaaranżowane, zrobione z pomysłem - te będą szczególnie punktowane. Zdjęcia par będziemy publikować na bieżąco. Na Wasze zgłoszenia czekamy do końca tego roku. Zwycięzców konkursu ogłosimy w styczniu.

UWAGA!

Opis zdjęć: napisz w jakich okolicznościach zostało zrobione, podaj dane osób, które się na nim znalazły i miejscowości, z których pochodzą.

Zgłoszenie przyslij na adres:

biuro@24wspolnota.pl

Dopisz w zgłoszeniu: „Zapoznałam się z treścią z regulaminu”. Regulamin dostępny na 24wspolnota.pl

NAGRODY:

3 vouchery o wartości 500 zł każdy

na zakup obrączek ślubnych w salonie w Galerii Vivo w Lublinie (dawnie Tarasy Zamkowe) do wykorzystania w roku 2021

NIEWĘGŁOWSKI
JUBILER

Centrum Obrączek Jubiler Niewęgłowski
ul. Zamojska 12, Lublin
www.jubilernieweglowski.pl

Romantyczny pobyt w Hotelu Królewskim:

romantyczna kolacja + bukiet róż + szampan pokój typu de lux z wejściem do strefy spa dla 2 osób ze śniadaniem - do wykorzystania w roku 2021

Hotel Królewski

POBYT W HOTELU FUNDUJE:

Hotel Królewski ul. Turystyczna 14 23-300 Janów Lubelski
tel. +48 15 87 24 999 kom. +48 504 100 979

Muszyński został mężem Natalii



Pamiątkowe zdjęcie wielkiej rodziny Gromu Kąkolewnica, która towarzyszyła kapitanowi oraz Natalii w tym szczególnym dniu

Wychowanek Gromu Kąkolewnica oraz kapitan zespołu zaprosił byłych i wszystkich obecnych zawodników zespołu na swój szczególny dzień. Nie

zabrakło również działaczy lidera Klasy Okręgowej. Mateusz Muszyński powiedział sakramentalne „tak” Natalii. Ślub odbył się w Radzynie Podla-

skim w Sanktuarium Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. Młodszy z bliźniaków swoją miłość do grobowej deski poznał pięć lat temu. - Pierwszą

randkę mieliśmy ba lodowisku w Siedlcach - mówi Muszyński.

mp

Izabela z Flemingów Czartoryska (1746-1835). Poczet kochanków pani na Puławach (cz. II)

Między pałacem Czartoryskich, zamkiem i ruską ambasadą

W dzieciństwie poznana ospa, niespecjalnie zgrabna, Izabela miała zawsze w sobie „to coś” przyciągającego uwagę. Najpierw był to jedynie bajeczny posag, dopiero potem zaś inteligencja i powoli dojrzewająca uroda.

Mąż Adam Kazimierz Czartoryski nie był o żonę specjalnie zazdrosny, więc panowie odważnie okazywali książęcej podziw i sympatię. Romans z królem nie był szczytem marzeń ówczesnych dam. Ot, Ciołek to Ciołek. Co innego ambasador Rosji, Repnin! O, to był dopiero zaszczyt!

Ze Stanisławem Augustem Izabela przyjaźniła się jeszcze kiedy sama była dramatycznie nieatrakcyjnym podlotkiem, a w nim nikt nie widział nawet cienia potencjału na króla Polski. Z czasem poświęcili sobie znacznie więcej uwagi, a kiedy w 1768 w rodzinie księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego, poświęcającego żonie niespecjalnie wiele uwagi, przyszła na świat córka, wielu odnajdywało w niej podobieństwo do monarchy.

Manewry nie tylko małżeńskie

Sympatyczne te wszystkie małżeńskie harce, jak się rzekło, nie odbiegały od ówczesnych standardów. Jadący swoją drogą Adam

Kazimierz, podrzucający żonę co wieczór na zamek, nie budził ani zdziwienia ani politowania. Sprawa skomplikowała się, kiedy na Izabelę zwrócił uwagę carski ambasador Nikołaj Repnin. Pan Warszawy, pozwalający czasem spod koronek uprzejmego dworaka wychynąć rozmiłowanemu w prostackich hulankach ruskiemu bojarowi i wnukowi Tatarki.

Co zaś najważniejsze, był to człowiek o znacznie większych możliwościach niż król, romans z nim był kwestią poważną, w zasadzie z racji stanu. Izabela wcale początkowo nie była zainteresowana, jednak rychło zostaje uświadomiona, że mimo wszystko, powinna być.

Romans z ambasadorem Rosji był atrakcyjniejszą opcją niż romans z królem Polski

Pierwszym uświadamiającym był zresztą mąż. Stanisław August, jak zwykle, był ciężko przestraszony. Przywykł, że Repnin może mu zabrać i cenniejsze rzeczy niż kochankę, wiele razy już wcześniej i później ruskiemu ambasadorowi dawał się potraktować „per noga”. W salonach dziwiono się, że Izabela tak długo stawia opór.

Za Familię i Ojczyznę!

Zaś wszechwładny ambasador w obliczu Izabeli mięknie

jak wosk, jest na każde jej skinienie, chwilami niespecjalnie pamięta, po co go w zasadzie Imperatorowa nad Wisłę przysłała. Działa przy tym kompletnie bez wdzięku i wyczucia: wynajmuje cały teatr, żeby móc obejrzeć sztukę tylko w obecności Izabeli nie pomny, że jest akurat Popielec, więc Czartoryska siedzi naburmuszona. „Daje się uwieść” dopiero, kiedy z Moskwy przychodzi polecenie poaresztowania i posekwestrowania dóbr Czartoryskich. O, to sprawa jest poważna! Owinięty wokół paluszka Repnin sabotuje całą operację, lekceważy wszystkie polecenia.

Na drugim froncie Czartoryska widzi, że przez łóżce Stasia przewijają się tabuny kobiet, nie może liczyć na wyłączność. Repnin naraża się carowej, trwoni majątek... Izabela zaś nawet potem będzie twierdziła, że wszystko, co uczyniła, było z miłości dla Ojczyzny... Trochę jest w tym kręcenia: przeciw Ojczyźnie właśnie będzie bardziej w tym czasie grzeszyć niż czemukolwiek innemu: to na jej zaproszenie przybywają biskupi Sołtyk i Załuski oraz hetman Rzewuski z synem Sewerynem, by chwilę później na polecenie Repnina porwani jechać kibitką do Kaługi...

Obowiązkiem moim było własną osobą nagrodzić tak wielkie poświęcenie [...]. Stałam się wkrótce jedynym skarbem, jaki pozostał księciu Repninowi napisać. Z czasem nabrała do niego

Urodzonego w 1770 roku syna swojej żony księżę Czartoryski chciał, według plotek, w koszu odesłać do rosyjskiej ambasady

przywiązania, koniec końców i w tej parze pojawiło się uczucie. W 1770 rodzi się syn, Adam Jerzy, późniejsza chluba rodu i jeden z najwybitniejszych polskich patriotów XIX wieku. Mąż Izabeli uprzejmie uznaje dziecko, choć podobno w chwili pierwszej pasji chciał wysłać je w koszu pełnym róż do rosyjskiej ambasady.

Na podbój Europy

Następne kilka lat aktywności zwolnionego z funkcji Repnina, chwilę temu jeszcze jednego z najpotężniejszych ludzi w Rosji, to dość desperackie, uganianie się za Izabelą po całej Europie, w oczekiwaniu choć drobnego gestu życzliwości, spotkania, skradzionej nocy. A przepchać się przez tłum zalotników naprawdę miał trudno.

cdn. Dlaczego o „Pamiętnikach” Duca de Lauzan Stanisław Wasylewski napisze: „najobrzydliwsza książka, jaką kiedykolwiek napisał mężczyzna”, a Czartoryscy domagali się zakazu ich drukowania?

Zbigniew Smółko



Portret Izabeli autorstwa Giuseppe Filippo Liberati Marchegio z roku 1777. Pod koniec lat sześćdziesiątych Izabela lawirowała między mężem, królem Stanisławem i carskim ambasadorem Repninem

Mój ulubiony tekst o Izabeli napisał Stanisław Wasylewski, znawca czasów rokoka i kobiet tej słodkiej epoki, wspinały opowiadacz historii i historyjek. W „Sybilli z Puław” (ze zbioru „Twarz i kobieta”, wznowione go ostatnio pod tytułem „Żywoty pań wytwornych”) pisze:

„Potomni panegirysty oślinili ją superlatywami. Przenajwyższą istotę zmieniono w nieznosnego manekina. W kusym, wiecznie tym samym kontusiku „Matki Spartanki” pokazywali księżnę Czartoryską narodowi Stanisław hr. Tarnowski, Ludwik hr. Dębicki i pani Duchńska. Naodwrot współcześni jej złośliwych wzięli ją sądzić z pozorów chwili, z momentu i zdrożnego szaleństwa. W jedni i drudzy zubożyli doszczętnie bogactwo typu, zatarli nieoceniony styl postaci. Raz potępiana nad miarę, znowu do śmieszności chwalona, jakąż była w istocie - Izabela Czartoryska?”

Polecam. Naprawdę warto

W co i komu wierzyli chasydzi w Łęcznej - Szlomo Jehuda Leib (1778-1843)

Czy w spirytusie są święte iskry?

Chasydzkim liderom cadykom przypisywano szczególną moc nie tylko odczytywania woli bożej, ale również ingerowania w nią. - Bóg wydaje wyroki, ale cadyk może je zmienić - mawiano. Najwybitniejszym na Lubelszczyźnie był Jasnowidz z Lublina, w Łęcznej nauczał jego uczeń Szlomo Jehuda Lejb.

Widzący był imponującym, przystojnym, wysokim mężczyzną. Najwyższy obdarzył go błogosławieństwem przebiegania rozumem świata aż do jego granic, co było obciążeniem nad miarę. Dlatego Horowitz ograniczał się tylko

do rozpoznawania tego, co siedzi w głębi duszy ludzkiej: patrzył delikatnie na czoło i wiedział wszystko... Dużo uwagi poświęcał magii, studiował Kabałę, był mistykiem poszukującym bezpośredniego kontaktu z Bogiem. Nie odmówię sobie tu podkreślenia, że jednym z jego ciekawszych poglądów był ten, że w święte, mistyczne iskry są m.in. w spirytusie i rolą męża bożego jest je wydobyć na zewnątrz. W efekcie niektóre formy modlitwy, a zwłaszcza świętowania na lubelskim dworze miały charakter dość specyficzny. Piękną książkę o sporze Widzącego z jego najzdolniejszym uczniem, Świętym Żydem z Przysuchy, napisał wybitny niemiecki filozof Martin Buber. Widzący zmarł w 1814 roku, powiadano, że było to efektem jego, podjętych razem z innymi wybitnymi cadyka-

mi Magidem z Kozienic i Mendlem z Rymanowa, modłów mających przyspieszyć przyjsie na świat Mesjasza: wojny napoleońskie zinterpretowali jako wojnę Goga z Magogiem (w której Napoleon był tym złym...) i zaczęli domagać się od nieba zbyt wiele i rychło pomarli... Choć złe języki mówiły, że to nie demony wyciągnęły go przez ciasne okienko i rzuciły o ziemię z dwóch pięt, ale sam wypadł na skutek przedawkowania „świętych isker”. Dumać o tym można na lubelskim cmentarzu, gdzie zachował się grobowiec. I uczniem właśnie Jasnowidza z Lublina był łęczyński Szlomo Jehuda Leib.

W następnym numerze: Ilu Żydów w Łęcznej wierzyło Lejbowi? Spór między chasydami a tradycjonalistami...

Zbigniew Smółko



Cmentarz żydowski w Lublinie, macewa nad grobem Widzącego z Lublina, nauczyciela cadyka z Łęcznej. Obecnie odnowiona i zabezpieczona

Z mądrości Szlomo Lejba Łęcznera (za „Opowieściami chasydów” Martina Bubera)

Niestaly i płochy

Kiedy rabbi Szlomo Lejb, który przez pewien czas uczył się w Lublinie i w Rymanowie, przyłączył się do Jehudiego (cadyka z Przysuchy - przyp. ZS), ów powiedział mu: „Najskuteczniejsza pokuta to być niestalym i płochym”. Rabbi Szlomo lejb postanowił wtedy w głębi duszy, że będzie niestaly i płochy.

W wiele lat później pewien mieszkający w Łęcznej chasyd przybył do rabiego Mendla z Kocka (znanego z ponurego usposobienia - przyp. ZS). Rabbi Mendel zapytał: „Czy widziałeś rabiego z Łęcznej?”. „Zanim tu przyjechałem - odparł chasyd - byłem u niego, aby się pożegnać”. „No cóż - pytał dalej rabbi kocki - czy jest wesół?”. „Tak” - odrzekł chasyd. „Tak, tak - powiedział melancholijnie rabbi kocki - kto jest najpierw niestaly i płochy, ten później jest wesół”.

ROZMOWA Ze Zbigniewem Bartnikiem, prezesem Lubelskiego Związku Piłki Nożnej

Wydarzenia sportowe bez kibiców. Czy dogramy ligi?

Wydarzenia sportowe odbywać się będą bez udziału publiczności. Ponadto zostaje zawieszona działalność basenów, aquaparków i siłowni. Trenerzy piłkarskich klubów boją się, że rozgrywki w najbliższej przyszłości zostaną zawieszone. W najgorszym przypadku może dojść do zakończenia rozgrywek. Trudno spodziewać się, by sytuacja z koronawirusem uspokoiła się.

W którą stronę zmierzają rozgrywki piłkarskie?

- W złym kierunku. Wszystko okaże się po kolejce, która została rozegrana w miniony weekend. Zostały wprowadzone nowe zasady, mecze odbywały się bez udziału publiczności. Jeśli zmniejszy się liczba zakażeń, będzie to dobry sygnał. Aż boję się co się stanie, jeśli pojawi się wzrost zachorowań. Z pewnością sytuacja będzie dynamiczna i jakieś decyzje zostaną podjęte w ciągu

najbliższych kilkunastu czy kilkudziesięciu godzin.

W klubach Ekstraklasy, I i II ligi zawodnicy przechodzą badania i jest coraz więcej przypadków...

- Niestety. Co chwila słyszy się o jednej, dwóch, pięciu czy kilkunastu zachorowań na poziomie centralnym. To zły znak. Stosowane są przełożenia meczów dla bezpieczeństwa na wniosek przede wszystkim drużyn młodzieżowych, aby nie spowodować dodatkowych kłopotów.

Cześć poszli krok dalej...

- Dokładnie. Wszystkie wydarzenia sportowe są zawieszone do 3 listopada. Z obserwacji i zapytań do innych wojewódzkich związków wiem, że pojawia się coraz większa ilość przekładania meczów drużyn seniorskich. Jednym z warunków, dla których chciałoby się, żeby rozgrywki się toczyły jest



- Jestem optymistą, jeśli chodzi o rozegranie minimum 50 procent spotkań w rozgrywkach. Wówczas byłaby szansa na zweryfikowanie rozgrywek

chęć wyłonienia wygranych lig czy spadkowiczów. Nie mamy informacji, by pojawiły się przypadki zachorowań u sędziów. W wielu klubach są symptomy lub zakażenia.

Pamiętajmy o tym, że młodzi ludzie w większości przechodzą chorobę bezobjawowo...

- Tego nie chcę pokazywać, bo jeśli zrobilibyśmy wszystkim graczom testy, byłoby z pewnością nieciekawie.

Zapytam się o Pana prywatne zdanie. Nie prezesa, a zwykłego obywatela i kibica piłki nożnej...

- Jestem optymistą, jeśli chodzi o rozegranie minimum 50 procent spotkań w rozgrywkach. Wówczas byłaby szansa na zweryfikowanie rozgrywek. Mielibyśmy ekipy, które w przyszłym sezonie zagrają w wyższej klasie rozgrywkowej oraz

drużyny, które będą musiały pogodzić się z degradacją. Gdyby do tego nie doszło, rozgrywki musiałyby zostać uznane za nieodbyte.

I to pojawiłby się problem...

- Dokładnie. W drugim przypadku, o którym mówię, pojawiłyby się problemy z rozliczeniem dotacji z Urzędów Miasta czy Urzędu Gminy danego klubu. Wiem, że władze miejskie czy gminne idą klubom na rękę. Najważniejsze jest zdrowie. Pamiętajmy o tym.

Co jeszcze może się zdarzyć?

- Najgorsze jest taka sytuacja, gdzie przykładowo trzecia liga rozegra połowę spotkań, a czwarta tego nie zrobiła. To spowodowałoby największe perypetie w wyłanianiu drużyn danej klasy rozgrywkowej na następny sezon.

mp

ROZMOWA Z Tomaszem Bednarukiem, trenerem Lewartu Lubartów

Boję się drugiego lockdownu

Dokończymy granie?

- Będzie bardzo ciężko. Podejrzewam, że może być różnie. Rozmawiałem z kilkoma trenerami i szkuje się drugi lockdown. Wszystko może zostać wstrzymane. Najważniejsze jest zdrowie. Granie w piłkę schodzi na dalszy plan. Jeśli będą decyzje o zawieszeniu rozgrywek, trzeba będzie je uszanować.

Do tego jeszcze daleka droga?

- Mam nadzieję, że nie zosta-



niemy zamknięci i będziemy mogli zagrać jeszcze kilka kolejek w tym roku, chociaż wydaje się, że sytuacja jest dynamiczna. W miniony weekend graliśmy bez udziału publiczności. Wierzę, że to pomoże i nie będzie wzrostu zachorowalności w kraju. We czwartek byłem na zawodach szkolnych, a od poniedziałku uczę zdalnie. Nie sądziłem, że wydarzy się to tak szybko. Z rozgrywkami może być podobnie. Każdy dzień może przynieść zmiany in minus dla sportu.

mp

ROZMOWA Z Dariuszem Solnicą, trenerem Orłąt Łuków

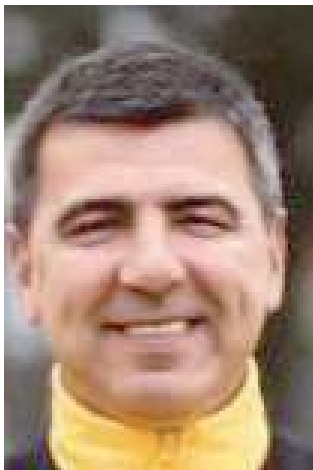
Nie dogramy rozgrywek

Będziemy emocjonować się rozgrywkami do końca jesieni?

- Chciałbym to wiedzieć. Wszyscy chcielibyśmy grać jak najdłużej, ale musimy patrzeć na sytuację w kraju, która jest nieciekawa. Podejrzewam, że wkrótce mogą być jakieś ruchy. Zapewne nie będą pozytywne dla piłki nożnej. Musimy się z tym liczyć.

A może władze pociągną rozgrywki na „siłę”?

- Nie wierzę w to. Jeśli sytuacja będzie na takim samym poziomie



mie co teraz lub jeszcze gorsza, rząd powie „stop” i tyle.

Wasza sytuacja w tabeli nie jest ciekawa...

- Chcemy grać, bo w tym momencie mamy małe szanse na utrzymanie. Dopóki jest możliwość trzeba grać i punktować.

W Ekstraklasie, I i II lidze są zarażenia...

- Dokładnie. We czwartek gruchnęła wiadomość o 27 chorych w Zagłębiu Sosnowiec. Pamiętajmy, iż w tych rozgrywkach

Mamy połowę października, więc jeszcze miesiąc z hakiem grania...

- To bardzo dużo czasu. Pamiętajmy, że październik i listopad to miesiące dużej liczby zachorowań na gripę czy przeziębienia. W poprzednim sezonie rozegraliśmy połowę sezonu, więc można było podjąć się weryfikacji rozgrywek. Teraz do 50 procent jeszcze daleko. Boję się, że nie dokończymy rundy.

mp

ROZMOWA Z Damianem Pankiem, trenerem Huraganu Międzyrzec Podlaski

Naprawdę nie zawali się świat

Czy rozgrywki zostaną dokończone?

- Uważam, że nie zagramy wszystkich spotkań przewidzianych do końca roku kalendarzowego. Obym się mylił.

Żeby liga była zaliczona, potrzeba rozegrać połowę kolejek. Dla Was byłaby to niekorzystna decyzja...

- Każdy o coś walczy. Jedni o awans, drudzy o uniknięcie degradacji, trzeci o prestiż, a kolejni o wywalczenie 20 punktów. Wszyscy mają swoje priorytety. Przerwanie rozgrywek byłoby ciosem dla wszystkich, społeczeństwa. Huragan nie byłby poszkodowany więcej niż inni. Prezesi, zarządy szukają środków na funkcjonowanie klubów. Urzędy wykładają pieniądze, by się promować i budować silne drużyny dla swoich miast czy miejscowości.



To smutne...

- Dokładnie, ale trzeba patrzeć na tragedię dziejącą się w kraju. Musimy pamiętać o powadze sytuacji, z którą się mierzymy. W tym momencie moje dywagacje są niepotrzebne.

Dlaczego?

- Gramy w czwartej lidze, czyli na piątym poziomie rozgrywkowym. Naprawdę nie zawali się świat, jeśli nie będziemy mogli grać. Pamiętajmy, że zdrowie i życie jest najważniejsze.

mp

III liga: Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski - Wisła Puławy 0:4 (0:2). Opór trwał czterdzieści minut

Wisła równym krokiem do II ligi, w Orleńtach próba zmiany

Nawet powrót Patryka Szymali nie odmienił Orleńt. Osłabiona kadrowo drużyna dowodzona pierwszy raz przez Jacka Fiedenia skutecznie broniła się przez prawie całą pierwszą połowę, ale potem musiała opuścić gardę. Dwa gole Adriana Paluchowskiego rozstrzygnęły losy meczu.

Do przerwy goście prowadzili grę, ale ich ataki były dość schematyczne. Dobrze spisywali się stoperzy Orleńt, w licznych atakach gospodarzy najgroźniejszy był Maciej Wojczuk. Dopiero w 40 minucie, po nieporozumieniu Karola Rycaja z Bartoszem Idzikowskim strzałem głową Paluchowski otworzył wynik. Chwilę potem ten sam zawodnik podwyższył z bliska, choć część obserwatorów była zdania, że sędzia powinien odgwiżdżać spalonego.

Drugą połowę Orleńta zaczęły z większym animuszem, wykonywały kilka rzutów różnych ale Wisła przeczekwała napór i zadała kolejne ciosy. Po perfekcyjnie wykonanym przez Bartłomieja Bartosiaka rzucie wolnym piłkę głową musnął Bartosz Ciborowski (ex Orleń-

ta) i podwyższył wynik. W 74 minucie dobrze akcję Dariusza Brągiela wykończył Tomasz Zająć. Wynik mógł być wyższy, bo w 68 minucie Bartosz Klebaniuk fantastycznie obronił strzał Bartosiaka, a w końcówce Mateusz Pielach zmarnował karnego, podyktowanego za faul Klebaniuka na Zająć.

Warto zwrócić uwagę, że trener Mariusz Pawlak w końcówce dał szansę ligowego debiutu 15-letniemu Marcelowi Kąkolowi.

Kolejnym rywalem Orleńt (miejmy nadzieję, że mecze będą się odbywać...) w niedzielę o godz. 14 w Sieniawie będzie Sokół. Jest to dla biało-zielonych zawsze niewygodny rywal, przyjmujący gości na niewielkim boisku i dobrze przygotowany taktycznie. W poniedziałek treningi po kontuzji wznowi Szymon Kamiński, być może do dyspozycji będą też Kacper Wiatrak, Piotr Kuźma i Arkadiusz Korolczuk. Dłużej potrwa kuracja i rekonwalescencja Arkadiusza Kota, choć ten gracz wiele razy już kibiców zaskakiwał szybkimi powrotami do zdrowia.

20 października o godz. 18:00 Wisła Puławy zmierzy się na własnym boisku z Lewartem Lubartów w ramach ćwierćfinału Pucharu Polski na szczeblu okręgowym. Zwycięzca zagra



Po półtoramiesięcznej przerwie do gry w Orleńtach wrócił Patryk Szymala (z prawej). Trener Fiedień rzędy w szatni rozpoczął od odwieśnienia zawodnika. Na razie na ramię bocznego obrońcy nie wróciła kapitańska opaska, którą nosił w sobotę Radosław Kursa. Mimo pewnych obaw zawodnik wytrzymał cały mecz kondycyjnie, przerwa w grze nie wpłynęła też na umiejętności

NASTĘPNA KOLEJKA
TYPUJE Rafał Kiczuk, zawodnik Wisły
Wisła P. - Cracovia II 3:0
Lewart - Wólczanka 2:2
Wisła S. - Podlasie 1:1
Sokół - Orleńta 1:1
MECZ ZALEGŁY
Podhale - Podlasie 3:1

w półfinale, w którym są już: Granit Bychawa oraz Stal Kraśnik. Czwartym półfinalistą będzie lepszy z pary: Błękit Cytów - Avia Świdnik.

mp

OKIEM TRENERA



Jacek Fiedień

Nowa miotła jeszcze nie zadziałała

- Było mało czasu na zmianę cegółkolwiek, odbyliśmy cztery treningi i to w mocno zdekompletowanym składzie. Postanowiłem o przywróceniu do gry Patryka Szymali, w mojej ocenie jego winy nie były tak wielkie, żeby karać go tak surowo. Jeszcze ucę się tej drużyny, uważam, że robienie wielkich zmian czasem może wręć zaskoczyć, ale mogę powiedzieć, że np. Rafał Wojczuk już nie będzie grał jako skrzydłowy. Wisła wygrała zasłuzenie, to jest na dzień dzisiejszy drużyna z zupełnie innym potencjałem, zbudowana z zawodników ze stażem w wyższych ligach, ich rezerwowi mieliby u nas pewne miejsce w składzie. Do pewnego momentu graliśmy z nimi równo, ale potem kilka błędów zadecydowało o wyniku

ROZMOWA Z Adrianem Paluchowskim, napastnikiem Wisły Puław

Nie składam broni

W Jak podsumujesz spotkanie?

- To był mecz do strzelania pierwszej bramki. Od początku mieliśmy zdecydowaną przewagę i pełną kontrolę. Kwestią było otwarcie wyniku. Później było z górki.

W W Radzyniu zdobyłeś swoją 12 i 13 bramkę w sezonie...

- Tak miało być. Mówiłem w niedawnym wywiadzie, że moje gole będą dawać nam punkty.

W Macie 12 wygrana...

- Każdym zwycięstwem przybliżamy się do naszego celu. Inne zespoły gubią punkty. Nie koncentrujemy się na tabeli. Chcieli zwyciężać w każdym kolejnym spotkaniu. Do końca mamy pięć meczów tej rundy i całą wiosenną, o ile się oczywiście odbędzie. Musimy zachować koncentrację do samego końca.

W Wśród najskuteczniejszych trzeciej ligi masz o jednego gola mniej od Michała Fidziukiewicza...

- Mam nadzieję, że powalczę o koronę. Napastnik Stali Stalowa Wola prowadzi. Nie składam broni i rywalizacja o tytuł tego najlepszego będzie z pewnością ciekawa.

W W sobotę powalczycie z Cracovią II...

- Zapowiada się fajny mecz przy sztucznym oświetleniu. Zrobimy wszystko, żeby odnotować kolejną wygraną.

mp



ROZMOWA Z Rafałem Kiczukiem, zawodnikiem Wisły Puław

Zrobiliśmy krocze w kierunku awansu

W Musiałeś strzelić?

- Wolalbym strzelić komuś innemu, ale bramka jak każda inna cieszy, bo to zawsze jakiś plus do statystyk indywidualnych. Przede wszystkim dolożyłem cegielkę do zwycięstwa całej drużyny i to jest najważniejsze.

W Jak ocenisz spotkanie?

- Jeżeli chodzi o spotkanie to byliśmy zdecydowanie lepszym zespołem i widać to było na boisku, aczkolwiek mocno trzymam kciuki za Orleńta w następnych meczach i liczę, że będą wygrywali!

W Czuleś się dziwnie na boisku w Radzyniu?

- Był to troszkę inny mecz niż wszystkie, bo grałem przeciwko drużynie, w której niedawno występowałem. Mam tam kilku bardzo dobrych kolegów i zawsze to inaczej się gra.

W Jak ocenisz Orleńta?

- Personalnie są naprawdę dobrym zespołem, ale ostatnio mieli kilka problemów. Mam nadzieję, że od następnego meczu pójdą w górę tabeli. Tego im życzę!

W Wisła awansuje do drugiej ligi?

- Zrobiliśmy kolejny krocze w kierunku awansu i ta droga będziemy podążali. Robimy swoje i wierzę, że uda się to zrobić. Innego scenariusza nie widzę.

W Trudno było nie cieszyć się z gola?

- Staralem się nie okazywać nie wiadomo jakiej radości, natomiast teraz jestem zawodnikiem Wisły i zrobię wszystko, abyśmy wygrywali w każdym meczu, niezależnie czy będziemy grali z Orleńtami czy z innym zespołem.

mp

III LIGA

WYNIKI 15. KOLEJKI

Orleńta - Wisła P. 0:4Bramki: Paluchowski 42', 45+1', Kiczuk 58', Zająć 74'.

Podlasie - Siarka 3:2

Bramki: Kocoł 57', 72', 90' (k) - Gajewski 34', Kargulewicz 45'.

KSZO - Lewart 2:0

Bramki: Chrzanowski 88' (k), Mąka 90+5'.

Avia - Wisła S. 2:2

Bramki: Białek 17', Szpak 70' - Kmiołek 50' (k), Bełczowski 65'.

Jutrzenka - Chełm. 0:1

Bramka: Myśliwiecki 36'.

Korona II - Hetman 1:1

Bramki: Konstantyn 82' - Myszka 19'.

Sokół - Podhale 2:1

Bramki: Graszka 20', King 44' - Dynarek 48' (k).

Cracovia II - Łagów 2:0

Bramki: Wiśniewski 58', Viničius 80'.

Stal St. - Stal K. 2:0

Bramki: Fidziukiewicz 6', 20'.

Wólczanka - Wisłoka 2:1

Bramki: Bała 45', Olejarska 57' - Siedlik 79'.

KS Wiązownica - pauza

MECZ ZALEGŁY

Jutrzenka - Stal St. 3:2

Bramki: K. Kozieł 61', Pietrzyk 71', B. Kozieł 85' - Waszkiewicz 32', Fidziukiewicz 56'.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Wisła Puław	15	38	40:17
2.	Sokół Sieniawa	15	31	29:10
3.	Wólczanka W. Pełk.	14	29	37:20
4.	Wisła Sandomierz	14	29	25:13
5.	Stal Stalowa Wola	14	26	29:16
6.	ŁKS Łagów	15	25	24:19
7.	Avia Świdnik	14	24	35:15
8.	Siarka Tarnobrzeg	14	21	22:16
9.	Podhale Nowy Targ	13	21	21:15
10.	KSZO Ostrowiec Św.	14	19	22:16
11.	Chełmianka Chełm	14	18	15:19
12.	Wisłoka Dębica	14	16	13:17
13.	Cracovia II Kraków	15	15	14:17
14.	Lewart Lubartów	14	15	17:18
15.	Orleńta Radzyń Podl.	15	15	14:32
16.	Stal Kraśnik	15	15	16:25
17.	Podlasie Biała P.	13	14	20:35
18.	Korona II Kielce	13	13	22:26
19.	Jutrzenka Giebułtów	13	12	12:34
20.	KS Wiązownica	14	11	14:34
21.	Hetman Zamość	14	4	11:38

NASTĘPNE KOLEJKI

(24/25.10): Lewart - Wólczanka (sob., godz. 14:00), Wisła P. - Cracovia II (sob., godz. 18:00), Wisła S. - Podlasie (niedz., godz. 14:00), Sokół - Orleńta (niedz., godz. 14:00), Podhale - Hetman, Chełmianka - Korona II, Wisłoka - Jutrzenka, Siarka - KSZO, KS Wiązownica - Avia, ŁKS Łagów - Stal St., Stal K. - pauza.

(31.10., sobota): Podlasie - KS Wiązownica (godz. 13:00), Orleńta - Podhale (godz. 13:00), Jutrzenka - Lewart (godz. 11:00), Stal St. - Wisła P. (godz. 18:00), Avia - Stal K., KSZO - Wisła S., Wólczanka - Siarka, Korona - Wisłoka, Hetman - Chełmianka, Cracovia - Sokół, ŁKS Łagów - pauza.

MECZE ZALEGŁE: (21.10., godz. 15:00): Podhale - Podlasie, (21.10): Jutrzenka - Korona II.

PIŁKA NOŻNA Powtórka z 1999 roku. „Kocołek” wiceliderem wszechczasów Podlasia wśród najsukuteczniejszych

Ale powrót Podlasia! Kocoł z hat-trickiem

Czwarta wygrana białczan. Wspaniały debiut Rafała Borysiuka. 21 lat temu był podobny mecz. Przed zespołem śródowny wyjazd do Podhala Nowy Targ i weekendowe starcie w Sandomierzu z Wisłą.



Za chwilę Kamil Kocoł zdobędzie trzecią bramkę, która dała wygraną z Siarką

Przed tygodniem mecz AZS-u Podlasie z Siarką wspominał trener bramkarzy Krzysztof Domanowski. W 1999 roku białczanie wygrali 3:2 po golach zdobytych w drugiej połowie. Do przerwy rywale prowadzili 2:0. Na tamtym meczu był Rafał Borysiuk, w roli widza. W sobotę właśnie przeciwko „Siarce” debiutował w roli pierwszego szkoleniowca. 37-latek poprowadził Podlasie do zwycięstwa. - Ostatnio Cezary Hince wrzucał na „fejsa” wy-cinek z gazety z tego spotkania.

Oglądałem tamto spotkanie. Fajnie, że w pierwszym meczu w roli trenera Podlasia udało się powtórzyć historię - mówi Rafał Borysiuk.

Opiekun białczan przyznał, iż w przerwie spotkania mówił swoim zawodnikom, że starcie nie skończy się porażką. - Do przerwy wyglądaliśmy dobrze. Lepiej operowaliśmy piłką, chociaż Siarka miała więcej sytu-

acji. Mieli kilku bardzo rosyłych zawodników. Gola straciliśmy po rożnym. Rywal nawet nie wyskakiwał do głowy. Nie musiał - dodaje.

Popularny „Borys” przyznaje, że po przerwie jego zespół zagrał koncert. - Takie zwycięstwa cieszą najbardziej. W dodatku strzeliliśmy gola w ostatniej minucie. Szczerze, to nie widziałem czy bieg w kierunku „Kocoł-

ka”, czy do szatni. Widziałem wielką wiarę i chłopaków. Sami się mobilizowali. Czuli, że nie grali złego meczu - śmieje się 37-latek.

Borysiuk po wielu latach mógł zaśpiewać piosenkę Podlasia, która brzmi w szatni po zwycięstwie. - Mówiłem chłopakom przed meczem, że chciałbym to uczynić i tak się stało. Było przyjemnie śpiewać. Wróciłem po wielu latach do Białej Podlaskiej - przyznaje.

Białczanie wrócili do gry w 57 minucie, kiedy to Mariusz Chmielewski zabrał się z piłką, wstrzelił futbolówkę w pole karne. Bramkarz zdołał odbić piłkę, jednak z dobitką Kocoła nie miał szans. W 72 minucie był remis. Dużą rolę odegrał Mateusz Golba, który pojawił się na boisku chwilę wcześniej. Ponownie „Kocołek” dopełnił formalności. W ostatniej minucie jeden z graczy gości zagrał ręką, a 26-letni Kamil Kocoł

trafił z karnego. - Trudno wyobrazić sobie zespół bez tego zawodnika. To wielka wartość Podlasia, klasa sama w sobie. Kiedyś chciałem zabrać go do Orłąt Radzyń Podlaski. To jeden z lepszych zawodników w tej lidze. Siarce sprawia bardzo dużo problemów - kończy Borysiuk.

Przerwa „Maria”

W doliczonym czasie gry czerwoną kartkę obejrzał Mariusz Chmielewski. 21-latek został nadeptnięty przez Bartosza Sulkowskiego i w odwecie kopnął rywala.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA – SIARKA TARNOBRZEG 3:2 (0:2)

Bramki: Kocoł 57', 72', 90' (k) - Gajewski 34', Kargulewicz 45'.

Podlasie: Krasowski - Szabaciuk, Andrzejuk, Nieścieruk, Skrodziuk, Zabielski (70'

Golba), Mierzwiński (53' Martyniek), Kosieradzki, Dmitruk (87' Ramotowski), Kocoł, Chmielewski.

Siarka: Kowal - Bury, Józefiak, Bierzało, Sulkowski - Janeczko, Duda, Wolski (70' Tabor), Rogala (79' Mróz), Kargulewicz, Gajewski (65' Bałduga).

Żółte kartki: Skrodziuk - Bury, Gajewski, Wolski, Sulkowski.

Czerwona kartka: Chmielewski 90+3', za kopnięcie przeciwnika.

Sędziował: Kluk (Zamość).

Debiut syna kolegi

W samej końcówce na boisku pojawił się Norbert Ramotowski, który trenował w juniorach Podlasia. Co ciekawe, to syn Emila, czyli rówieśnika Rafała Borysiuka.

mp

ROZMOWA Z Kamilem Kocołem, pomocnikiem Podlasia Biała Podlaska

Mam chrapkę na trzeciego hat-tricka

W Czytałeś ostatnią „Wspólnotę”?

- Jak co tydzień. Trener bramkarzy Krzysztof Domanowski wspominał o meczu sprzed 21 lat. Teraz scenariusz był niemal identyczny. Przegrywaliśmy do przerwy różnicą dwóch goli, a potrafiliśmy odwrócić losy spotkania. Piękna sprawa.

W Ty zostałeś bohaterem...

- Cieszę się z drugiego hat-tricka w sezonie, a przede wszystkim z kompletu punktów. Wróciliśmy z dalekiej podróży. Mam dwa



mecze z trzema bramkami i apetyt rośnie. Postaram się o kolejnego.

W Były nerwy przy rzucie karnym?

- Może nie wielkie ciśnienie, ale serce zabiło mocniej. Uderzyłem tam gdzie chciałem i po rękach bramkarza wpadła do siatki.

W Pokazaliście charakter...

- Podobnie było z Wólczańką, ale tam straciliśmy gola na 3:3 w ostatniej minucie. Teraz uśmiechnęło się szczęście.

W No i szkoleniowiec zaliczył super debiut...

- Chcieliśmy rozpocząć wspól-

pracę od trzech punktów. Rafał Borysiuk w debiucie wygrał i to jest najważniejsze. Jest z nami od kilku dni, ale już teraz mogą powiedzieć, że współpraca będzie owocna. Dobrze się dogadujemy.

W Szkoleniowiec powiedział, iż jesteś jednym z najlepszych zawodników w tej lidze na swojej pozycji...

- Miło słyszeć takie słowa. Będę chciał udowodniać, co mecz swoją przydatność. Szkoleniowiec również grał w środku pola i jego zdanie jest bardzo cenne.

W Szczególna dedykacja?

- Cały drużynie, rodzinie oraz kibicom, którzy nie mogli obserwować naszego spotkania na żywo.

W Przed Wami Podhale i Wisła Sandomierz na wyjeździe...

- W Nowym Targu jeszcze nie wygramy. Powalczymy w obu spotkaniach. Siarka również miała być progiem nie do przeskokowania. W tej lidze wszystko jest możliwe i z każdym można powalczyć.

mp

Za styl nie dają punktów. Lewart przegrał

Lubartowianie byli lepsi od ekipy z Ostrowca Świętokrzyskiego, lecz nie umieli tego potwierdzić strzeleniem goli. KSZO w samej końcówce wykorzystało jedną szansę i triumfowało nad podopiecznymi Tomasza Bednaruka.

W 87 minucie Tomasz Bersona przedarł się lewą stroną boiska i został sfaulowany w polu karnym przez Michała Budzyńskiego. Arbiter bez wahania wskazał na jedenasty metr, a do piłki poszedł Jakub Chrzanowski i nie dał szans golkiperowi Lewartu. Gol Mateusza Maki w doliczonym czasie gry był już konsekwencją odkrycia się beniaminka i tego, że przy rzucie wol-

nym w pole karne powędrowali wszyscy gracze drużyny gości wyłącznie z bramkarzem Jakubem Długoszem.

- Rzut karny? Bardzo problematyczny. Był delikatny kontakt biodrami obu zawodników, ale sędzia dał się nabrać. Gracz gospodarzy symulował nieprzepisowe zagranie na staw skokowy. Uczulaliśmy chłopaków przed zachowaniem w polu karnym, gdyż zespół z Ostrowca w tym sezonie miał wiele rzutów karnych. Na nasze nieszczęście, to się sprawdziło - mówi opiekun lubartowian.

Drugie trafienie to kontra po rzucie rożnym Lewartu. - Poszliśmy wszyscy. Nie było czego bronić. Chcieliśmy wyrównać. Piłka została wybita i gracz miejscowych trafił do pustej bramki. Na-

wet nie wznawialiśmy gry. Sędzia zakończył spotkanie - dodaje.

Do rzutu karnego groźniejsi byli podopieczni Tomasza Bednaruka, choć ogólnie rzecz biorąc, okazjom stworzonym przez oba zespoły daleko było do miana stuprocentowych. Z pierwszej połowy z kronikarskiego obowiązku odnotujemy niecelny strzał z 3 minuty Grzegorza Fularskiego oraz dwie akcje prawą stroną boiska Filipa Michałowa - za pierwszym razem sytuację uratował ofiarnym wślizgiem Konrad Zaklika, a za drugim razem arbiter liniowy uniósł chorągiewkę sygnalizując spalonego.

- Możemy tylko żałować, że nic nie zdobyliśmy. Byliśmy lepsi. Mieliśmy kilka bardzo dobrych sytuacji. Szwankowało wykonanie. Po przerwie mie-

liśmy trzy wymienione okazje. Strzelał Grzesiek Fularski, Filip Michałów. Rozmawiałem z trenerem gospodarzy - Tadeuszem Krawcem, z którym razem studiowałem i przyznał, iż to nam należały się punkty. Zaprezentowaliśmy się pozytywnie, a pamiętajmy, iż nie mogli zagrać: Konrad Szczotka i Dawid Pożak. Zastąpili ich: Łukasz Najda i Filip Michałów. Spisali się znakomicie - mówi Bednaruk.

KSZO OSTROWIEC ŚWIE-TOKRZYSKI – LEWART LUBARTÓW 2:0 (0:0)

Bramki: Chrzanowski 88' (k), Mąka 90+5'.

KSZO: Lipiec - Kraśniewski, Majewski, Dwórzyński, M. Kaczmarek (53 Głaz), P. Kaczmarek (81 Persona), Zaklika, Trochim

(61 Mężyk), Szydłowski (81 Chudyba), Stanisławski (61 Mąka), Chrzanowski.

Lewart: Długosz - Niewęgłowski, Budzyński, Zbiciak, Świech, Michałów, Maksymiuk, Buczek, Najda (79 Żelisko), Fularski (67 Aftyka), Nowak.

Żółte kartki: Majewski, Zaklika, Persona - Najda, Aftyka.

Sędziował: Pacholek (Lubaczów).

NASTĘPNA KOLEJKA TYPUJE Tomasz Bednaruk, trener Lewartu

Wisła P. - Cracovia II 3:1

Lewart - Wólczanka 1:0

Wisła S. - Podlasie 2:1

Sokół - Orłęta 3:0

MECZ ZALEGŁY

Podhale - Podlasie 2:1

mp

„Kocołek” wicekrólem strzelców

Trzy bramki Kamila Kocoła były jego kolejnymi golami dla Podlasia. Obecnie jego statystyki mówią, iż w barwach białskiego klubu zaliczył 47 trafień w meczach ligowych.

Hat-trickiem z Siarką przeskoczył wśród najsukuteczniejszych: Marka Piotrowicza i Dariusza Semeniuka, którzy mieli po 45 goli. 26-latek zapowiada, iż będzie gonił lidera - Przemysława Kurkowskiego, który w latach 2000-2005 zdobył dla naszego klubu 55 bramek. Co ciekawe, „Kocołek” dawno zostawił w tyle obecnego trenera Podlasia - Rafała Borysiuka, którego licznik zatrzymał się na 38 golach.

mp

Puchar we wtorek

20 października o godz. 18:00 Wisła Puławy zmierzy się na własnym boisku z Lewartem Lubartów w ramach ćwierćfinału Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

Zwycięzca zagra w półfinale, w który są już: Granit Bychawa oraz Stal Kraśnik. Czwartym półfinalistą będzie lepszy z pary: Błękit Cynców - Avia Świdnik.

mp

Huragan skuteczniejszy w Piszczacu

Piłkarze z Międzyrzecza Podlaskiego zwycięstwem z Lutnią zwiększyli przewagę w tabeli nad wiceliderem do dziewięciu punktów. Trener lidera, jak również kapitan Lutni nie byli zadowoleni z występu.

Gole w derbach strzelali tylko goście. W 18 minucie Hubert Łukanowski otrzymał piłkę na skrzydło od Rafała Korgoła i dośrodkował na głowę do Patryka Pakuły. W samej końcówce Daniel Kleber ustalił wynik. Kacper Chudowski popisał się indywidualną akcją, wycofał na 11 metr, a tam nabiegający kolega trafił „pasówką” pod poprzeczkę.

- To był najgorszy mecz, jeśli chodzi o wartości piłkarskie w tym sezonie. Podobny zdarzył się nam



Piłkarze Huraganu wygraną w Piszczacu umocnili się na pierwszym miejscu w tabeli. Drugi z lewej autor pierwszego gola - Patryk Pakuła (fot. Cezary Hince)

z Victorią w Żmudzi. Wiedzieliśmy, że będziemy mierzyć się z dobrym zespołem. Boisko trochę przeszkadzało, ale to nie dziwne o tej pory roku. Cieszę się, że byliśmy do bólu skuteczni. Brakuje mi satysfakcji z widowiska - mówi Damian Panek.

Jego zespół ma dziewięć punktów przewagi nad drugim zespołem w tabeli. - Taka jest liga. Sparta

wygrała z Lublinianką. Przed tygodniem mówiłem, że to fajna drużyna. POM Iskra zwyciężył we Włodawie. Mnie to nie dziwi - dodaje.

- My graliśmy, a oni strzelali. W pierwszej akcji „setkę” miał Adrian Hołownia. Później mieliśmy grę pod kontrolą, ale przydarzył się prosty błąd przy aucie i poszła kontra. W drugiej połowie gra się nieco

wyrównała, ale bez konkretów. „Setkę” na remis miał Adam Wiraszka. Szkoda naszych szans. W końcówce odkryliśmy się i straciliśmy drugą bramkę. To było wyrównane spotkanie, z lekkim wskazaniem na nas, jednak mądrość i doświadczenie Huraganu wzięło górę - mówi Damian Artymiuk, kapitan Lutni Piszczac.

LUTNIA PISZCZAC - HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI 0:2 (0:1)

Bramki: Pakuła 18', Kleber 87'.

Lutnia: Płodowski - Tarasiewicz (80' Cydejko), Konaszewski, Borowik, Łukasiewicz, Magier (68' Tabalov), Korol, Artymiuk, Hołownia (72' Bołtowicz), Goździółko, Karpiszek (60' Wiraszka).

Huragan: Bierdziński - Karwowski, Olszewski, Mirończuk, Komar, Kleber, Radziszewski (72'

Sz. Łukanowski), Korgol (82' Czumer), Renkowski (82' Weregowski), H. Łukanowski, Pakuła (65' Waniowski).

Żółte kartki: Tarasiewicz, Magier, Goździółko, Bołtowicz - Mirończuk, Olszewski, Panek (trener).

Sędziował: Łasocha (Biała Podlaska).

NASTĘPNA KOLEJKA TYPUJE Damian Artymiuk, piłkarz Lutni

Opolanin - Start 3:1

Orlęta - Powiślak 1:3

Górnik II - Sparta 1:1

Lublinianka - Lutnia 0:3

Huragan - Włodawianka 2:2

POM Iskra - Bizon 2:2

MECZ ZALEGŁY

Opolanin - Orlęta 4:0

mp

Łukowanie pokonali start

Drugie zwycięstwo łukowian, a pierwsze pod wodzą Dariusza Solnicy i Macieja Sygi. Piłkarze Orląt triumfowali 4:1 w Krasnymstawie. Hat-tricka zaliczył Szymon Łukasiewicz.

Żółto-czerwoni objęli prowadzenie w 25 minucie. Po zagraniu ręką Miłosza Ciechana sędzia wskazał na „wapno”. Do piłki podszedł Szymon Łukasiewicz i huknął nie do obrony w samo okienko bramki. Jeszcze lepiej było w 55 minucie. Wówczas autor trafienia przedarł się lewą stroną boisko. Wpadł w pole karne z lewej strony. Na przeciwko niego było dwóch rywali. Popularny „Komóra” zwodem oszukał przeciwników i lobem z ostrego kąta pokonał bramkarza.

Gospodarze wrócili do gry w 63



Radość piłkarzy Orląt po drugim zwycięstwie w sezonie, a pierwszym na wyjeździe. Przodem autor hat-tricka Szymon Łukasiewicz. - Na pewno zapamiętam ten mecz. Mam nadzieję, że od tej pory ruszy coś i będziemy się cieszyć częściej z wygranych - mówi 20-latek

minucie. Po wrzutce Jakuba Sołdeckiego Dawida Kuźmę pokonał Kryspin Florek. Nadzieje miejscowych trwały kilkadziesiąt sekund. Po składnej akcji Radosław Szustek

dośrodkował z linii końcowej, a Adrian Siemieniuk głową dopełnił formalności, uderzając do pustej bramki. W 75 minucie znów asystował Szustek, tym razem z rzutu różnego,

a Szymon Łukasiewicz głową skierował piłkę do siatki, zdobywając swojego drugiego hat-tricka w dorosłej piłce. Premierowego zaliczył w starciu z Włodawianką Włodawa w poprzednim sezonie.

- Bardzo się cieszymy z trzech punktów. Czekaliśmy na przełamanie bardzo długo i wreszcie się udało. Widać było wielką determinację i pewność siebie. W pełni zasłużyliśmy na wygraną. Potrzebowaliśmy tego. Liczę, że teraz chłopcy uwierzą, że mogą wygrywać w tej lidze - mówi Maciej Syga, asystent Dariusza Solnicy.

START KRASNYSTAW - ORLĘTA ŁUKÓW 1:4 (0:1)

Bramki: Florek 63' - Łukasiewicz 25' (k), 55', 75', Siemieniuk 63'.

mp

Bizon rozbity. Opolanin wywiózł bagaż

To nie był udany dzień dla Bizona Jeleniec. Opolanin triumfował w Łukowie aż 6:0. Drugiego w sezonie hat-tricka zanotował Dominik Banach, a ponadto trafienia zaliczyli: Daniel Szewc, Kamil Król i Andrzej Fliszkiewicz.

1 sierpnia Opolanin na inaugurację wygrał 4:0 z Orlętami w Łukowie. 17 października opolanin rozbili aż 6:0 Bizon, również w Łukowie, gdzie swoje mecze rozgrywa zespół z Jelenia. W obu starciach bohaterem był Dominik Banach. W dwóch meczach niepełna 18-letni zawodnik skompletował hat-tricka.

To był bolesny debiut dla Łukasza Hassa. Szkoleniowiec Bizona objął funkcję po niedzielnej starcie z Włodawianką Włodawa po Rafale Borysiuku, który przeniósł się do rodzinnej Białej Podlaskiej,



Piłkarze Bizona musieli pogodzić się z wysoką porażką z Opolaninem (fot. Kinga Olek)

by poprowadzić Podlasie.

W pierwszym spotkaniu musiał mierzyć się nie tylko z mocnym rywalem, ale brakami w składzie. Z Opolaninem nie mogło zagrać pięciu podstawowych zawodników. Za kartki „wisieli”: Łukasz Samociuk, Piotr Madejski oraz Michał Botwina, obowiązki zawodowe zatrzymały Kamila Boguckiego, zaś Jakub Bulak ma proble-

my zdrowotne.

- Mecz nam się nie ułożył. Mieliśmy swoje okazje. Niezłych nie wykorzystali: Jakub Dołęga, Łukasz Olek, który był kapitanem w zastępstwie Michała Botwiny. Szkoda, ale nie załamujemy się. Za mną pierwszy tydzień pracy z zespołem. Poznałem chłopców i wiem, że w zespole drzemie duży potencjał sportowy. Mimo takiej

przegranej, wierzę, że będzie do brze. Chłopcy muszą uwierzyć w siebie - mówi Łukasz Hass, szkoleniowiec Bizona.

Debiuty, minuty

W spotkaniu z Opolaninem po raz pierwszy w wyjściowym składzie jako środkowy obrońca zagrał Mateusz Gajda. Szansę w większym wymiarze czasowym otrzymał Sławomir Grzela, zaś debiut w IV lidze zaliczyli: Arkadiusz Piotrowski, Marcin Rybka oraz Rafał Goławski, który jest prawonożny, a wystąpił jako lewy obrońca.

BIZON JELENIEC - OPOLANIN OPOLE LUBELSKIE 0:6 (0:2)

Bramki: D. Banach 24', 34', 84', Szewc 78', Król 81', Fliszkiewicz 86'.

Bizon: Lisiewicz - Daniel Osiak, Kania, Gajda (66' Piotrowski),

Goławski, Olek, A. Osiak (83' Grzela), Gliniak (78' Rybka), Dołęga, Rosłoń, Borkowski.

Opolanin: Adamczyk - Sałasiński, Siudy, Leziak, Lutsyk, D. Banach, Matysiak (84' Pałka), Duda (84' M. Banach), Wesołowski (74' Koneczny), Szewc (81' Fliszkiewicz), Król (84' H. Drodz).

Żółta kartka: Borkowski - Leziak.

NASTĘPNA KOLEJKA TYPUJE Łukasz Hass, trener Bizona

Opolanin - Start 4:1

Orlęta - Powiślak 1:3

Górnik II - Sparta 2:2

Lublinianka - Lutnia 2:1

Huragan - Włodawianka 3:0

POM Iskra - Bizon 1:2

MECZ ZALEGŁY

Opolanin - Orlęta 3:0

mp

IV LIGA gr. I

WYNIKI 13. KOLEJKI

Bizon - Opolanin 0:6

Lutnia - Huragan 0:2

Start - Orlęta 1:4

Włodaw. - POM Iskra 1:2

Sparta - Lublin. 1:0

Powiślak - Górnik II - przeł (27.10., godz. 14:30)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Huragan Między Podl.	13	31	31:9
2.	Lublinianka Lublin	13	22	21:16
3.	Opolanin Opole Lub.	12	22	27:20
4.	Włodawianka	13	21	28:16
5.	Lutnia Piszczac	13	20	17:19
6.	Powiślak Końskowola	11	20	27:18
7.	POM Iskra Piotrowice	13	18	20:18
8.	Sparta Rejowiec Fabr.	13	15	8:25
9.	Górnik II Łęczna	11	14	14:13
10	Bizon Jeleniec	13	11	15:25
11	Start Krasnystaw	13	9	12:22
12	Orlęta Łuków	12	8	13:32

NASTĘPNE KOLEJKI

(24/25.10): Opolanin - Start

(sob., godz. 12:00), Orlęta -

Powiślak (sob., godz. 14:00),

Lublinianka - Lutnia (sob., godz.

11:00), Huragan - Włodawianka

(sob., godz. 14:00), POM Iskra -

Bizon (sob., godz. 13:00), Górnik

II - Sparta (niedz., godz. 11:00).

(31.10., sobota): POM Iskra -

Opolanin (godz. 13:00), Bizon

- Huragan (godz. 13:00), Lutnia

- Górnik II (godz. 14:00), Sparta -

Orlęta (godz. 13:00), Włodawianka

- Lublinianka.

MECZE ZALEGŁE (21.10.,

godz. 15:45): Opolanin - Orlęta,

(03.11., godz. 16:00): Górnik

II - Powiślak.

IV LIGA gr. II

WYNIKI 13. KOLEJKI

Huczwa - Gryf 6:0

Łada - Krysztal 0:1

Grom - Unia B. 3:2

Świdnicz. - Kłos - przeł.

Tomasovia - Unia H. - przeł.

Granit - Victoria 1:0

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Tomasovia Tom. Lub.	12	34	47:4
2.	Victoria Żmudź	13	29	20:7
3.	Świdniczanek	12	23	34:15
4.	Grom Różaniec	13	22	25:13
5.	Granit Bychawa	13	21	20:13
6.	Huczwa Tyszowce	13	20	27:20
7.	Krysztal Werbkowice	13	19	18:13
8.	Gryf Gmina Zamość	13	17	13:24
9.	Unia Hrubieszów	12	14	11:17
10	Kłos Gmina Chełm	12	11	10:23
11	Unia Białopole	13	3	16:43
12	Łada Biłgoraj	13	3	4:53

NASTĘPNE KOLEJKI

(24/25.10): Gryf - Granit,

Victoria - Tomasovia, Unia H. -

Świdniczanek, Kłos - Grom, Unia

B. - Łada, Krysztal - Huczwa.

(31.10): Krysztal - Gryf, Huczwa

- Unia B., Łada - Kłos, Grom -

Unia H., Świdniczanek - Victoria,

Tomasovia - Granit.

mp

PIŁKA NOŻNA Kujawiak zremisował w Wisznicach, chociaż przegrywał 0:3. Prezes Tronowski między słupkami

Grom zatrzymany w Dobryniu

Pierwsza strata punktów lidera. Ekipa z Kąkolewnicy zremisowała w Dobryniu. Szansy nie wykorzystała Unia Żabików, która również podzieliła się punktami z Bad Boys Zastawie. Do ścisłej czołówki zbliżył się Agrotex Milanów, który wysoko wygrał w Adamowie. Granica Terespol przywiozła komplet punktów z Dąbia. Unia Krzywda rządzi w gminie.

Dziwne gole i remis

W Zastawiu podział punktów. Bad Boys zremisował z Unią Żabików.

Goście dwa razy prowadzili. Łukasz Niewęglowski otworzył wynik, a piłka jeszcze otarła się od Huberta Niedziółki i wpadła do siatki. Po chwili wyrównał Maciej Kania, kończąc prostopadłą piłkę od Roberta Wołoszki i sytuacji sam na sam. Przyjezdni znów cieszyli się w 24 minucie. Przemysław Bednarczyk huknął z 25 metrów. Na śliskim boisku podczas interwencji kontuzji nabawił się Sebastian Łukasik.

W doliczonym czasie gospodarze zapewnili sobie punkt. Marcin Cizio wykorzystał sytuację podbramkową. Alan Dąbkowski również miał problemy z pewną, a przede wszystkim normalną interwencją.

- Wynik nie krzywdzi żadnej ze stron. Graliśmy na boisku, gdzie stała woda. Padły dziwne gole. Mamy punkt, który traktujemy jako cenny - mówi Przemysław Tryboń, trener Bad Boys Zastawie.

- Na tym placu nie dało się grać w piłkę. Po przerwie mieliśmy dwie sytuacje sam na sam, które gdybyśmy wykorzystali mielibyśmy trzy punkty, a tak tylko „oczko” - dodaje Artur Dadasiewicz, trener Unii Żabików.

BAD BOYS ZASTAWIE - UNIA ŻABIKÓW 2:2 (1:2)

Bramki: M. Kania 15', Marcin Cizio 90+4' - Niewęglowski 14' (s), Bednarczyk 24'.

Bad Boys: Łukasik (25' Bojanek), Czerniec, Marcin Cizio, Miszta, M. Świętochowski, Niedziółka, Mateusz Cizio, Śledź (75' Kępka), Stosio (90' K. Świętochowski), M. Kania (80' Gajda), R. Wołoszka. **Unia:** Kwaśny (46' Dąbkowski) - Pierńko, Kępa (46' Frączek), Palica, Niewęglowski, Bednarczyk, Semeniu, Golec, Pawelec (63' Garbaciak), Wachnik, Ptaszyński.

Bomba trenera

Granica wracała z Dąbia z kompletem punktu. W 3 minucie gola zdobył Łukasz Sawtyruk. Grający trener terespolan trafił z 30 metrów pod poprzeczkę. - Rzadko ogląda się takie bramki. W pierwszej połowie zdominowaliśmy przeciwnika. Byliśmy o wiele

lepszą drużyną. Później opadliśmy z sił. Gospodarze mieli okazję, ale świetnie spisał się Tomek Sterniczuk. Nam nie udało się podwyższyć - mówi Paweł Jurkowski, kierownik Granicy.

- W premierowej odsłonie grali goście. Później mieliśmy okazję Patryka Pieniaka. Łukasz Stefaniak zdobył gola, ale nie został uznany. Jaka liga, takie sędziowanie - dodaje Andrzej Sadło, prezes Boru.

BÓR DĄBIE - GRANICA TERESPOL 0:1 (0:1)

Bramka: Sawtyruk 3'.

Bór: Wojtaszak - I. Sadło, Bekulard, Stefaniak, Patryk Sadło, Conkała, Kiryła, Czubaszek (76' Gomółka), Smyk (85' Paweł Sadło), M. Sadło (69' Pieniak), Kopeć.

Granica: Sterniczuk - Mackiewicz (84' Zajko), Lewczuk, Ł. Trochimiuk, Kurasieński, Tymon, Jachorek, Sawicki, Bujalski (77' Płandowski), Starostka, Sawtyruk (60' Jaszczuk).

Grom został zatrzymany

Po ośmiu zwycięstwach z rzędu lider Klasy Okręgowej po raz pierwszy w sezonie stracił punkty.

Zaczął się dobrze dla podopiecznych Edmunda Koperwasa. Dominik Rycaj znalazł się w sytuacji sam na sam z prawej strony boiska. Uderzenie odbił Tomasz Andrzejuk, który nie poradził sobie z dobitką Patryka Czarnieckiego. Miejscowi wyrównali po nieco ponad godzinie gry. Mieczysław Rybaczuk ruszył z rogu pola karnego i uderzeniem po ziemi w długi róg przełamał Kaczmarka.

- Takiego gola nie powstydziliby się Lewandowski. Nie dziwi mnie, że Grom ma lidera. To filigranowy, ale bardzo dobry zespół. Byli nieco lepsi od nas piłkarsko, jednak mieliśmy okazję sam na sam Rafała Andrzejuka i Mietka Rybaczuka. Mecz był wyrównany i mógł się podobać - mówi Wiesław Rzymowski, trener LZS-u Dobryń.

- Szanujemy remis, bo mogło być gorzej. Za nami wyrównane spotkanie. Również dobrze mogliśmy stracić wszystkie punkty. LZS Dobryń pokazał się z dobrej strony. Po przerwie można było zaobserwować dużo walki - mówi Jarosław Kalenik, kierownik Gromu.

LZS DOBRYŃ - GROM KĄKOLEWNICA 1:1 (0:1)

Bramki: Rybaczuk 64' - Czarniecki 19'.

LZS Dobryń: T. Andrzejuk - Staszuk (65' Grabiec), Cydejko, Staszczuk, Kamil Mądry, Maksymiuk (82' Szymański), Rybaczuk, R. Andrzejuk, Kozakiewicz, Selewoniu, Demidziuk.

Grom: Kaczmarek - Jędruchiewicz, Kosel, Stalewski, R. Zieliński (66' M. Muszyński), Pyrka, Marczuk, Czarniecki (85' P. Zieliński), P. Muszyński, Grochowski (55' Biegajło), Rycaj.

Agrotex bardzo skuteczny

Milanowianie wygrali piąty mecz z rzędu na wyjeździe. W pierwszych minutach błędy popełnił Karol Nowicki.

Dwukrotnie za krótko podawał do Marcina Dzido. Wykorzystał to Grzegorz Romaniuk, który przechwytywał piłki i trafiał do siatki. W doliczonym czasie gry kropkę nad „i” postawił Kacper Niewiadomski, kończąc akcję Romaniuka i Krystiana Pawliny.

- Zagraliśmy bez dwóch ważnych zawodników w obronie. Popełniliśmy katastrofalne błędy, ale drugiego gola nie byłoby, gdyby sędzia widział spalonego. Ponadto należał się nam rzut karny po faulu na Mateuszu Baranie. Najlepszą sytuację zmarnował Norbert Osiał, który w sytuacji sam na sam uderzył obok słupka. Zaryzykowaliśmy i chcieliśmy odrobić straty, lecz się nie udało. My graliśmy, a gole strzelali przyjezdni - mówi Wiesław Grula, trener Sokola.

- Na grząskim terenie chcieliśmy jak najszybciej strzelić bramkę i udało się. Później za mocno oddaliśmy inicjatywę i gospodarze stworzyli sobie kilka okazji. Po przerwie postawili wszystko na jedną kartę, ale przetrwaliśmy i golem Kacpra pokazaliśmy, kto tego dnia był lepszy - dodaje Tomasz Mitura, opiekun Agortexu.

SOKÓŁ ADAMÓW - AGROTEX MILANÓW 0:3 (0:2)

Bramki: G. Romaniuk 7', 11', K. Niewiadomski 90+3'.

Sokół: M. Dzido - K. Nowicki, J. Nowicki, Szlaski, Domański, Bosek, Sokołowski, Piotrowski (55' Strzyżewski), Cąkała (80' Wysockiński), Osiał, Baran.

Agrotex: Kozielec - P. Gil (63' Mitura), Pawlak (85' Antoniuk), Jaszczuk, Marzęda (79' Czuryło), Dąbrowski, E. Romaniuk, Podgajny, Pierńkus, Pawlina, G. Romaniuk.

Czerwona kartka: Szlaski 85', za dwie żółte kartki.

Unia rządzi w gminie

Zespół z Krzywdy wywiozł wygraną z boiska beniaminka.

W 35 minucie wynik otworzył Przemysław Koślacz. Do akcji podłączył się Mateusz Koślacz, który zagrał na siódmy metr, a obrońca miejscowych skierował piłkę do siatki. Wynik ustalił Arkadiusz Białach. „Gibon” głową skończył centrę z rzutu różnego Radosława Cieślaka. - Unia rządzi w gminie. Do

przerwy było dużo walki. Maciej Kamiński trafił w poprzeczkę z 20 metrów, a po zmianie stron Adam Siwak miał niezłą okazję. Cieszy to, że w osłabieniu zdobyliśmy bramkę i trzy punkty - mówi Zbigniew Lamek, opiekun Unii.

- Mieliśmy swoje okazje, ale nie nie chciało wejść. Dobrze spisywał się Marcin Piszcz. Gratulujemy przeciwnikom i dalej walczymy o utrzymanie - mówi Paweł Mazurek, trener AR-TIG-u.

AR-TIG HUTA DĄBROWA - UNIA KRZYWDA 0:2 (0:1)

Bramki: Koślacz 35' (s), A. Białach 70'.

AR-TIG: Mroczek - Dawidek, J. Nowek, Mazurek, Koślacz, Grzyb, M. Sudowski (60' P. Sudowski), Pawlak, Krawczyk, Gnyszka (53' Owczarczyk), Bielecki.

Unia: M. Piszcz - Filip, A. Białach, Kot, Bany, Komar, Cieślak, G. Piszcz, Kamiński, Bober (90' Tymosz), Siwak (80' D. Nankiewicz).

Czerwona kartka: Bany 45', za dwie żółte kartki.

Od 3:0 do 3:3

Dwie drużyny z dołu tabeli podzieliły się punktami, chociaż do 69 minut Tytan wygrywał 3:0.

Kujawiak przyjechał do Wisznic bez żadnego rezerwowego. Między słupkami zagrał nominalny napastnik - Krystian Kęnder, a później zmienił go prezes klubu Kamil Tronowski. Podopieczni Piotra Madeja bardzo szybko zdobyli dwie bramki, a w samej końcówce po dośrodkowaniu Dominika Adamiaka Mariusz Zabłocki zapewnił ekipie ze Stani- na jeden punkt.

TYTAN WISZNICE - KUJAWIAK STANIN 3:3 (1:0)

Bramki: Wieliczuk 35', Kiryczuk 49', Brodzki 68' - Kęnder 69', Sobiech 70' (k), Zabłocki 89'. **Tytan:** Demidowicz - Kiryczuk, K. Oniszczuk, M. Oniszczuk,

mp

KLASA B GR. II

WYNIKI 9. KOLEJKI

Armaty - Bizon II 6:2
Orleńta II - Tur 1:3
Orzeł - Perła

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Orleńta II Łuków	8	19	24:9
2.	Armaty Stoczek Ł.	7	18	25:7
3.	Tur Turze Rogi	9	16	25:12
4.	Bizon II Jeleniec	9	15	27:16
5.	Perła Dwornia	8	4	11:38
6.	Orzeł Zalesie	9	1	5:35

NASTĘPNA KOLEJKA (25.10., godz. 11:00): Tur - Bizon II, Armaty - Orzeł, Perła - Orleńta II.

KLASA B GR. I

WYNIKI 9. KOLEJKI

Lutnia II - Huragan II 2:3
Olimpia - Unia II 3:0
Orzeł II - pauza

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Olimpia Jabłoń	8	17	20:15
2.	Huragan II Między	7	15	25:11
3.	Orzeł II Czemierniki	6	10	14:11
4.	Lutnia II Piszczac	6	7	7:11
5.	Unia II Żabików	7	0	7:25

NASTĘPNA KOLEJKA (25.10., godz. 11:00): Huragan II - Orzeł II, Unia II - Lutnia II, Olimpia - pauza.

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 10. KOLEJKI

Bad Boys - Unia Ż. 2:2
Bór - Granica 0:1
Dobryń - Grom 1:1
AR-TIG - Unia K. 0:2
Tytan - Kujawiak 3:3
Sokół - Agrotex 0:3
Orzeł - ŁKS Łazy 2:1

Lp.	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Grom Kąkolewnica	9	25	27:3
2.	Unia Żabików	9	22	28:11
3.	Agrotex Milanów	9	21	25:8
4.	LZS Dobryń	10	19	26:17
5.	Orzeł Czemierniki	10	18	19:18
6.	Sokół Adamów	9	15	23:12
7.	Bad Boys Zastawie	10	15	17:10
8.	Unia Krzywda	10	12	14:16
9.	ŁKS Łazy	9	12	23:27
10.	Granica Terespol	10	12	12:25
11.	Bór Dąbie	10	10	16:31
12.	Tytan Wisznice	9	5	12:21
13.	AR-TIG Huta D.	10	5	13:40
14.	Kujawiak Stanin	10	3	8:24

NASTĘPNA KOLEJKA (25.10., godz. 13:00): ŁKS Łazy - Bad Boys, Agrotex - Orzeł, Kujawiak - Sokół, Unia K. - Tytan, Grom - AR-TIG, Granica - LZS Dobryń, Unia Ż. - Bór.

KLASA A GR. I

WYNIKI 10. KOLEJKI

Agrosport - Az-Bud 0:3
Rokitno - Dąb 1:4
Sielczyk - Victoria 2:3
Rogo - Twierdza 7:1
Krzna - Niwa 1:0
Perła - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Rogo Rogoźnica	9	25	47:10
2.	Az-Bud Komarówka P.	9	21	23:8
3.	Krzna Rzeczycza	8	18	33:7
4.	Victoria Parczew	9	16	19:19
5.	Dąb Dębowa Kłoda	9	15	19:10
6.	Niwa Łomazy	10	13	14:19
7.	Red Sielczyk	9	12	24:24
8.	Perła Sławatyczne	8	6	20:39
9.	GLKS Rokitno	8	6	12:42
10.	Agrosport Leśna Podl.	9	5	8:22
11.	Twierdza Kobylany	8	3	17:36

NASTĘPNA KOLEJKA (25.10., godz. 13:00): Twierdza - Agrosport, Krzna - Rogo, Victoria Perła, Dąb - Red Sielczyk, Az-Bud - GLKS Rokitno, Niwa Łomazy.

KLASA A GR. II

WYNIKI 10. KOLEJKI

Orkan - Dębowica 0:2
Start - Dwernicki 2:1
Polesie - Wóldom 12:1
Orleńta - Młodzież 4:2
Wenus - Olimpia 4:4
Absolwent - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Orleńta Gołaszyn	8	19	24:17
2.	Olimpia Okrzeja	10	19	34:23
3.	ULKS Dębowica	8	18	35:12
4.	Polesie Serokomla	8	17	31:10
5.	Młodzieżówka Radz.	8	16	29:12
6.	Start Gózd	9	12	15:21
7.	Absolwent Dom.	9	11	17:18
8.	Orkan Wojcieszków	8	9	13:15
9.	Wenus Oszczepalin	9	8	23:27
10.	Dwernicki Stoczek Ł.	8	7	11:19
11.	Wóldom-Jętro	9	0	6:64

NASTĘPNA KOLEJKA (25.10., godz. 11:00): Młodzieżówka - Wenus, Dwernicki - Polesie, ULKS Dębowica - Start, Absolwent - Orkan, Wóldom - Orleńta (godz. 14:00), Olimpia - pauza.

Młodzieżówka zmarnowała swoją szansę, AZ BUD pewnie wygrywa

Druga z rzędu porażka Młodzieżówki

Tutaj pierwszy raz w życiu stanąłem w bramce - pokazywał swoim młodszym kolegom z AZ BUD-u Krzysztof Stężała, bramkarska legenda Orłąt Radzyna Podlaski. Oprowdził ich po stadionie w Leśnej Podlaskiej i potem nie mieli już żadnych problemów z dopisaniem sobie kolejnych trzech punktów.

AZ BUD wygrał piąty raz z rzędu

- Trochę to była dla mnie sentymentalna wycieczka, bo przygodę z broniem zacząłem właśnie w Leśnej. W grupach młodzieżowych Podlasia grałem w polu, a tu trzeba było wejść do bramki i już tak zostało - opowiada Stężała. W czasie gry mógł oddać się wspomnieniom, bo obrońcy zadbali, by nie miał zbyt wiele roboty. - Gdybyśmy wyszli nieskoncentrowani, mogłoby być kłopoty, ale potraktowaliśmy ten mecz niezwykle serio, mogliśmy wygrać nawet wyżej. Trzeci gol dla nas był kuriozalny: nasz zawodnik miał już iść na zmianę, bo nie dał rady biegać, więc kopnął „na odczepnego”. Strzał wyglądał na niegroźny, ale piłka podskoczyła bramkarzowi rywala przed samym nosem - opowiada „Stęży”.

AGROSPORT LEŚNA PODLASKA - AZ BUD KOMARÓWKA

PODLASKA 0:3 (0:2)

bramki: Borowski, Daniłko, Barańczuk
AZ BUD: Stężała - P. Klimiuk, Bijata, Bobruk, Janiak, Borysiuk, Borowski, Iwaszko, Daniłko, Barańczuk, Patkowski, grali również Mainusz, Welo, Hajbos, Mróz, Sokołowski

Brak skuteczności

Gdyby wygrali, byłiby liderem. A są na piątym miejscu. - Takiego meczu jeszcze nie widziałem. Mieliśmy mnóstwo sytuacji, przy wyniku 2:1, 15 minut przed końcem, nasz zawodnik minął bramkarza i nie trafił na luzie do pustej bramki, a w samej końcówce pomogliśmy przeciwnikom strzelić trzy gole - relacjonuje po meczu trener - kierownik - prezes Młodzieżówki Mateusz Zajac. W ostatnich minutach czerwoną kartkę za faul taktyczny otrzymał Karol Wierzbicki.

ORLĘTA GOŁASZYN - MŁODZIEŻÓWKA RADZYN PODLASKI 4:2 (1:1)

Bramki dla Młodzieżówki: P. Pliszka, Kowalczyk
Młodzieżówka: Śmieciński - Kobojek, Wierzbicki, Dymek, Sidor, Reszka, Kryjak, Kowalczyk, Pliszka, Michalski, Mazurek, grali również Ślusarczyk, Piekarski

Czy zapunktują tej jesieni?

Unia II Żabików nie przywio-

Terminarz na następny weekend

III liga
niedziela godz. 14
Sokół Sieniawa - Orłęta Radzyna Podlaski
Okręgówka:
niedziela godz. 14
LKS Milanów - Orzeł Cziemierniki
Grom Kąkolewnica - AR TIG Huta Dąbrowa
Unia Żabików - Bór Dąbie

A klasa gr. I
niedziela godz. 14
AZ BUD Komarówka Podlaska - GLKS Rokitno

A klasa gr. II
niedziela godz. 11
KS Młodzieżówka - Wenus Oszczepali
Absolwent Domaszewnica - Orkan Wojcieszków

B klasa gr. I
niedziela godz. 11
Huragan II Międzyrzec Podlaski - Orzeł II Cziemierniki
Unia II Żabików - Lutnia II Piszczac

zła punktów także z Jabłonia. Na początku drugiej połowy goście przejęli nawet inicjatywę, ale klasą błysnął Łukasz Pałys (ex Orzeł Cziemierniki). Końcówka znów należała do lidera. Za tydzień ostatni mecz w rundzie z rezerwami Lutnii Piszczac.

OLIMPIA JABŁOŃ - UNIA II ŻABIKÓW 3:0 (0:0)

Unia II: Paszkowski - Kamela, Syta, Wisznicki, Zajac, Zgrajka, M. Frączek, Kozielec, Bartoszek, Dokudowiec, Bosko, grali również Krzyształowicz, Korulczyk, Smółko

Zbigniew Smółko

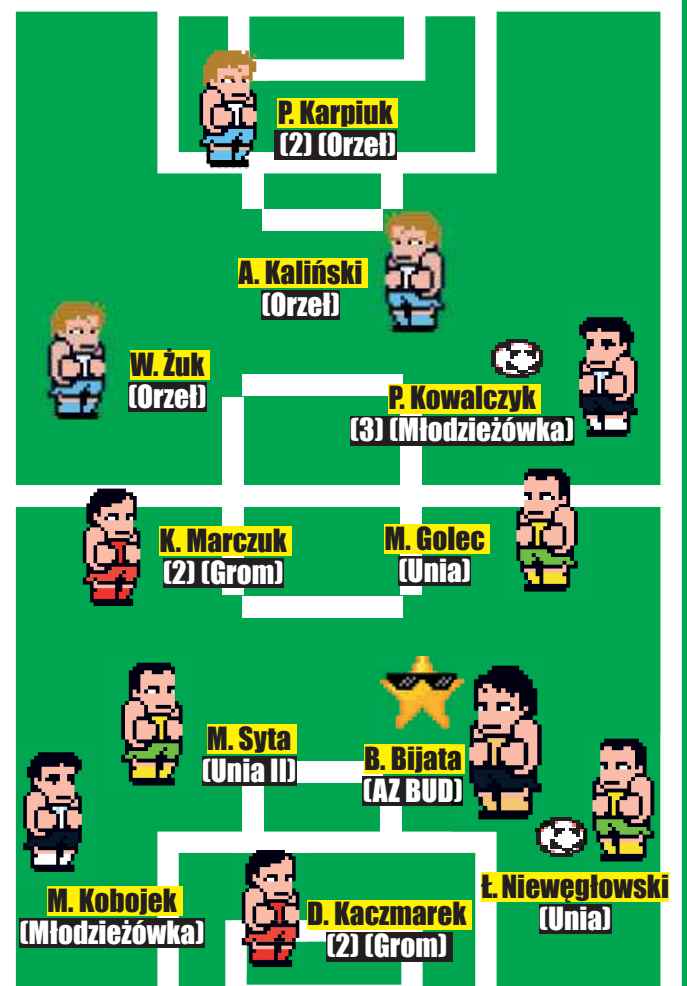
JEDENASTKA KOLEJKI

Trener kolejki: Konrad Łabęcki

Za wyciąganie wniosków. Niby wybór prosty, bo tylko on wygrał w tej kolejce, ale wypada też docenić, że potrafił pozbiierać drużynę po ubiegłotygodniowym laniu. Tydzień temu nie krył, że jego pomysły zmian w ustawieniu się nie sprawdziły, więc szybko naprostował pomyłki i ustawił pociąg z powrotem na torach. Niby proste, a nie każdy potrafi.

Zawodnik kolejki: Bartosz Bijata:

Może i dowodzenie obroną w A-klasie mając Krzyśka Stężalę za plecami to nie jest szczególnie wymagające zadanie, ale i najprostszą robotę da się schrzanić. A Bartek tego nie robi. Wnosi spokój na boisku i poza boiskiem... Świetny piłkarz, świetny facet. Nie ma co mówić o okręgówce, ale po czwartej lidze więcej gorszych piłkarzy biega. W niedzielę AZ BUD nie stracił gola, więc jest czas, żeby go docenić.



Taekwond-docy wrócili na maty

Pół roku zawodnicy czekali na turniej. Kiedy w Firleju rozłożono wreszcie maty, wszyscy dbali nie tylko o wynik, ale i o bezpieczeństwo anty-COVID. Nawet jednak w tych warunkach młodzi zawodnicy z Radzyna potwierdzili klasę.

Na rozegranych 4 października w hali sportowej Szkoły Podstawowej w Firleju Międzywojewódzkich Mistrzostwach Młodzików, Juniorów Młodszych i Juniorów Taekwondo ITF wojownicy z Radzyńskiego Sportowego Centrum Taekwondo wywalczyli 30 medali (11 złotych medali, 7 srebrnych i 12 brązowych). W klasyfikacji generalnej Radzyna zajęli I miejsce w kategorii juniorów młodszych, III miejsce w kategorii juniorów i VI wśród młodzików. Najlepszym zawodnikiem zawodów w kategorii junióra młodszego został Maciek Świąć.

Poza Mackiem medale nad Białkę przywieźli juniorzy:

Jolanta Szczepaniuk złoto w walkach do 65 kg oraz brąz w układach mistrzowskich I dan, Karolina Świąć srebro w układach mistrzowskich I dan, Miłosz Wrotniak złoto w wal-

kach + 75 kg; juniorzy młodszy:

Maciek Świąć 2 złote medale w walkach +70kg i technikach specjalnych oraz brązowy medal w układach stopni uczniowskich (su), Bartosz Chadaaj brąz w walkach do 70 kg, Zuzanna Mierkiewicz złoto w walkach do 55 kg oraz brąz w układach su, Jakub Cieślak złoto w walkach do 70 kg oraz srebro w układach su, Alina Kaznadziej 2 złote medale w walkach do 60 kg i w technikach specjalnych oraz brązowy medal w układach su, Michał Cieślak srebro w walkach do 64 kg, Ewelina Andryszczyk brąz w walkach do 50 kg, Nikola Kuśmierowska złoto w walkach + 60 kg, Łucja Wójtowicz złoto w walkach do 46 kg, Julia Syta złoto w walkach do 42 kg, Karol Szwed brąz w technikach specjalnych (ts), Bartosz Więch brąz ts. W grupie młodzika medale dla Radzyna zdobyli: Marta Wysocka brąz w układach powyżej 4 kup, Krasucka Weronika brąz w układach 10-9 kup, Zdunek Natalia brąz w układach 10-9 kup, Michalak Marlena brąz w układach 8-7 kup, Skwara Gabriela srebro w układach 6-5 kup, Grochoła Bartosz srebro w układach 10-9 kup, Romanowski Gabriel srebro w układach 8-7 kup.

Zbigniew Smółko

CO TAM PANIE W ORLĘTACH?

Patryk Szymala znowu robi to, co kocha

W sobotnim meczu z Wisłą Puław do gry wrócił Patryk Szymala, wcześniej decyzją poprzedniego trenera zawieszony w grze i treningach. Nowy szkoleniowiec Jacek Fiedzeń wystawił go w pierwszym składzie. - Nie wiem, dlaczego trener Bożyk mi nie ufał - podkreśla piłkarz i opowiada o tym, jak cała sprawa wyglądała z jego perspektywy.

W - Rozmawiałeś z trenerem Fiedzeniem, zanim przywrócił cię do drużyny?

Nie, to była jego własna decyzja. Już potem oczywiście rozmawialiśmy.

W - Byłeś od razu gotów?

Był taki moment, że na 90 proc. wydawało mi się, że pożegnaliśmy się z klubem, z kilkoma osobami musiałem sobie pewne sprawy do końca wyjaśnić, zależało mi m.in. żeby przedstawić kibicom swój punkt widzenia. Zdecydowały rozmowy z kolegami z drużyny. Były też rozmowy z członkami zarządu, pewnie będą kolejne.



W całej tej sytuacji zawsze dbałem o dobro drużyny - zapewnia Patryk Szymala

W - Z prezesem? Bo przecież oprócz grania w pierwszej drużynie prowadzisz też grupę dzieci w klubie, łączą was też pozasportowe relacje zawodowe...

Tu nie było problemu, cała ta historia nie wpłynęła na nasze kontakty, cały czas traktowałem mnie w porządku, jak zwykle.

W - Co czułeś po odsunięciu od zespołu?

Nie uważam, żeby to było sprawiedliwe, odbierałem to, że trener szuka winnego. Co gorsza, nie-specjalnie rozumiałem, o co konkretnie ma do mnie żal, bo mówił

ogólnikami, że stracił do mnie zaufanie itd. Ale nie wiedziałem dlaczego.

W - Odsunięcie cię zaskoczyło?

I tak, i nie, bo już przed meczem z Wisłą atmosfera była taka napięta, już w czasie gry czułem, że w przerwie coś się wydarzy.

W - Ale czego się spodziewałeś?

Może powiem, jak ja wyobrażam sobie, że to powinno wyglądać: skoro trener miał zastrzeżenia, to sięć jak facet z facetem, jasno dać jakieś ostrzeżenie, może nałożyć jakąś karę finansową, postawić jakieś warunki. A tu od razu zabrał mi to, co najbardziej kocham.

W - Ale też było tak, że i wcześniej nie było między wami jakiegos porozumienia i chemii...

Tak, a potem przychodził lepszy mecz, jak ten z Koroną II Kielce, po którym było klepanie po plecach i zachwyty, że drużyna i trener mają świetnego kapitana. A potem gorsze mecze i znowu szukanie winnego. Tak to odbierałem.

W - Ale sumując i nie rozstrzygając o winie, w efekcie drużyna została osłabiona w i tak trudnej sytuacji. Nie można było „cofnąć nogi”?

Ja nigdy nic nie zrobiłem przeciw drużynie, zawsze kierowałem się jej dobrem. Nie jest też tak, jak napisałeś tydzień temu, że to ja wykonywałem „wsłizgi”. Uważam, że nie dałem jakiegos powodu do takiego potraktowania. To naprawdę nie ja podejmowałem decyzje i nie podkreślałem konfliktu. Na mnie się po prostu wszystko zebrało. I dobrze, że na mnie, a nie innych.

W - Po meczu z Lubartowem kilku piłkarzy, zamiast wrócić do szatni, stało z tobą przy trybunach...

Przecież dalej kolegami jesteśmy. Ale to nie była moja inicjatywa, sami podeszli. Ja z nimi cały czas byłem w kontakcie, mówiłem, żeby wygrywali, oni też dzwonili, rozmawiali, na pewno nikt nie robił nic na przekór, cały czas wszystkim zależało na wynikach.

Zbigniew Smółko

„Wspólnota” proponuje wznowienie wydania tomów o Czemiernikach

W związku z niesłabnącym zainteresowaniem czytelników „Wspólnota” przypomina się do reedycji trzech tomów monografii Ziemi Czemiernickiej pod redakcją regionalisty Mariana Mazurka. Najpierw jednak Wydawnictwo chce zbadać zapotrzebowanie rynku. O pomysły na wznowienie druku rozmawiamy z Marianem Mazurkiem.

W - Skąd pomysł na ponowną publikację monografii pańskiego autorstwa o ziemi czemiernickiej?

Marian Mazurek: - Po tym, gdy sprzedała się część III, zarówno do mnie, jak i do wydawcy „Wspólnoty”, zgłaszali się ludzie, którzy pytali o możliwość kupienia części pierwszej i drugiej. Widzieli wszystkie tomy w bibliotece i chcieliby mieć komplet na półce. Krótko mówiąc, wiemy, że jest takie zapotrzebowanie. Tylko nie wiemy jak duże. Chcielibyśmy je poznać.

W - Już wszystko się rozeszło?

M.M.: - Te książki poszły jak woda, mówiąc nieskromnie.

W - Można się było tego spodziewać, tym bardziej że pierwszy tom wydano w 2009 roku z okazji rocznicy 500-lecia powstania miasta Czemierniki. Podobnie stało się z tomem II w roku 2013 i wydanym zaledwie cztery miesiące temu tomem III. Co według autora w każdym z tych tomów jest najlepsze?

M.M.: - Trudne pytanie. W I tomie pisałem o tym, o czym uważałem,



Marian Mazurek, autor III-tomowej monografii o Ziemi Czemiernickiej. Dla mnie, jako autora, fakt, że każdy z tomów rozeszedł się niemal błyskawicznie, jest ogromnym powodem do dumy. Te książki są na każdym z kontynentów. Ludzie wciąż do mnie dzwonią, piszą, opowiadają o swoich historiach, a ja to wszystko zbieram. Opinię o tym, co robię, podałem nawet w III tomie. Wśród wielu cytatów jest i taki: „Bo Tobie na starość jeszcze się chce coś pisać. Posiedziałbyś w domu, odpoczął, jak każdy porządny emeryt, dzieciom być coś pomógł”. Cytuje też Annę Cholewę, córkę Władysława, która do mnie zadzwoniła i powiedziała: - Za tydzień przylatuję do Polski i pamiętaj, że nie wyjdę od Ciebie z pokoju, dopóki nie obiecasz, że napiszesz biografię mojego ojca

że trzeba napisać. Dlatego jest to historia tej ziemi, począwszy od najdawniejszych czasów. Wprowadzenia archeologicznego dokonuje m.in. M. Bienia, Tomasz Pietrzela. Potem dokonuje się bogaty rys historyczny, poprzez dzieje rodu Firlejów, Powstanie Styczniowe, aż po dziś. Myślałem, że będzie to koniec. Jednak po roku, kiedy egzemplarze były praktycznie nie do zdobycia, ludzie zaczęli do mnie dzwonić, przynosić dokumenty, własne rodzinne historie, fotografie z rodzinnych albumów. I tak przybywało materiałów na kolejny tom. Trzeba było zatem w zimowe wieczory do tych teczek i skoroszytów usiąść, by opracować tom

drugi. On jest uzupełnieniem historii już pokazanej, poprzez pryzmat losów wielu rodzin pochodzących z Czemiernik. Oczywiście, wciąż aktualizowane są bieżące wydarzenia, m.in. zamieszczona jest relacja z uroczystości odsłonięcia kamienia nad Tyśmienicą upamiętniającego przemarsz wojsk gen. F. Kleeberga, czy pomnika Aleksandra Chudka - bohaterskiego lotnika w Stoczku. Podobnie jest z tomem III. To zapis losów ludzkich i wydarzeń, do których dotarłem dzięki kolejnym moim rozmówcom, którzy często mówili: - Marian, a o moim dziadku jeszcze nie napisałeś...

W - Wspólnota jest najbardziej związana właśnie z tym tomem, to nasze „wspólne dziecko”. Ukazały się artykuły o najważniejszych wydarzeniach w tej miejscowości i parafii z ostatnich dziesięciu lat, skład do druku przygotował nasz grafik.

M.M.: - Tak, zgadza się, dlatego ponownie dziękuję w tym miejscu Mateuszowi Orzechowskiemu za to, że zainteresował się wydaniem tego tomu, Gosi Orzechowskiej za przygotowanie materiałów do druku, Monice Mackiewicz za wartościowe artykuły, jak chociażby ten o przyznaniu Lauru Konserwatorskiego czemiernickiej świątyni, wreszcie

Jarkowi Pałowskiemu za przepiękne graficzne opracowanie tomu. Wyszło naprawdę wspaniale.

W - Wielką wartością tomu jest przede wszystkim Pańska wiedza, pióro i gawęda o ludziach. Dzięki tym historiom z otchłani zapomnienia powracają ludzie bardzo zasłużeni dla tej ziemi.

M.M.: - To jest siła druku. Słowa pisanego. Mam świadomość i czuję się zaszczycony, że dzięki tym książkom czytelnicy, my, ludzie tutaj żyjący, już wiemy, kim był lotnik Aleksander Chudek, as polskiego lotnictwa na obczyźnie, o którym nikt nie wiedział

(okazuje się, że jego portret trafił do albumu, który stał się prezentem ślubnym królowej brytyjskiej); wojewoda Władysław Cholewa, który jest już patronem ronda w Niewęgłoszu i wielu, wielu innych.

W Przypomnijmy jeszcze cenę. I tom kosztował 75 zł, drugi również, trzeci - 65 zł. Czy egzemplarze z reedycji będą droższe?

M.M.: - Mateusz Orzechowski negocjuje z drukarniami i planuje tak wydać album, żeby cena poszczególnych tomów nie była większa.

Monika Mackiewicz

Kierowcy tirów jadą bez odpoczynku, zagrażają innym

Inspektorzy transportu drogowego stale wykrywają przypadki niedozwolonego wyłączania urządzeń rejestrujących m.in. czas pracy i odpoczynku kierowców ciężarówek.

Na drodze krajowej nr 68 prowadzącej do terminalu w Koroszczynie funkcjonariusze lubelskiego Wojewódzkiego Inspektoratu Transportu Drogowego zatrzymali do rutynowej kontroli ciągnik siodłowy z naczepą wypełnioną oliwkami. Transport szedł z Grecji do Rosji.

Paweł Gruszka, naczelnik wydziału inspekcji WITD, poinformował nas, że już wstępna kontrola tachografu, czyli urządzenia dokumentującego czas pracy kierowców, wykazała, że nie działa on prawidłowo.

Po skierowaniu pojazdu do najbliż-



Kierowca bez odpoczywania pędził z greckimi oliwkami do Rosji

szego serwisu tachografów okazało się, że oprogramowanie urządzenia zostało zmodyfikowane i po użyciu kombinacji przycisków blokowało działanie tachografu, który pomimo ruchu pojazdu rejestrował odpoczynek.

- Wyjątkowość tego przypadku polega na tym, że zmodyfikowano tachograf model 3.0, który został wprowadzony do produkcji właśnie po to, by nie było możliwości manipulowania jego zapisami. To najlepszy przykład,

że nie ma doskonałych urządzeń, a postęp producentów pobudza również drugą stronę do łamania zabezpieczeń.

Paweł Gruszka dodał, że kierowca mógł kontynuować podróż m.in. po wpłaceniu kaucji na poczet grożącej mu kary pieniężnej, czyli 12 tys. zł.

Falszują zapisy na potęgę

Wcześniej na drodze krajowej nr 2 w okolicy Międzyrzecza inspektorzy transportu drogowego zatrzymali białoruskiego TIR-a przewożącego ładunek torfu z Białorusi do Czech. W tym przypadku również stwierdzono przerobienie tachografu. I tu, gdy pojazd był w ruchu, tachograf rejestrował odpoczynek kierowcy.

Z kolei w okolicach Koroszczyny zatrzymano pojazd rosyjskiego przewoźnika z ładunkiem z Niemiec do Rosji. Także w tym przypadku stwierdzono,

że tachograf z czujnikiem ruchu został tak przerobiony, aby fałszować zapis czasu pracy kierowcy.

Następnego dnia WITD skontrolowała polskiego przewoźnika transportującego 30 krów z Austrii do Azerbejdżanu. To była druga jego wpadka. Wcześniej ten sam pojazd był kontrolowany w 2017 r. i również wtedy stwierdzono instalację niedozwolonego wyłącznika.

Kombinacje zarejestrowane przed wypadkiem

Niedawno inspektorzy ITD zostali wezwani przez policjantów do wypadku w Białej Podlaskiej z udziałem samochodu ciężarowego. Policja informowała nas, że ze wstępnych ustaleń wynikało, iż na al. Solidarności 23-letni mieszkaniec gm. Łomazy, kierując sa-

mochem ciężarowym marki DAF z naczepą, wykonując manewr skrętu w lewo, wymusił pierwszeństwo przejazdu i doprowadził do zderzenia z passatem. W wyniku zderzenia białczanin, kierowca osobówki i jego pasażer doznali obrażeń ciała.

Naczelnik Gruszka stwierdził, że z odczytu danych zapisanych przez tachograf wynikało, iż kierowca ciężarówki, chcąc oszukać urządzenie, półtorej godziny przed wypadkiem wyjął kartę z tachografu, aby zarejestrować swój weekendowy odpoczynek.

- Gdy dowiedział się, że tachograf będzie badany przez inspektorów, postanowił ponownie włożyć kartę kierowcy, jednak urządzenie będące swoistą „czarną skrzynką” udokumentowało jego nielegalne działania - wyjaśnia naczelnik.

(Pim)

Największa w historii inwestycja w gminie Ulan-Majorat

Gmina Ulan-Majorat: 4 117 000 zł - tyle zainwestuje gmina w budowę kanalizacji. - To największe gminne działanie infrastrukturalne w historii - podkreśla wójt Jarosław Koczkodaj.

Umowa na budowę II i III etapu kanalizacji podpisana

Wykonawcą jest Firma P.P.H.U. WA-MAX z Włodawy. - W październiku wchodzi na plac budowy - poinformował wójt Jarosław Koczkodaj. Wydatki w tym roku wyniosą 700 tys. zł. Jej realizację o 2 miesiące opóźniła procedura przetargowa - odrzucenie przez wójta rażąco niskiej ceny wykonania dwóch etapów kanalizacji przez jednego z oferentów, który odwołał się od decyzji do Krajowej Izby Odwoławczej. - Naszą wątpliwość budziła jakość wykonania inwestycji - wyjaśniał wójt. Zakończenie prac przewidziane jest na trzeci kwartał 2021 r. Całkowita wartość inwestycji wyniesie 4 117 000 zł.

- To największe gminne działanie infrastrukturalne w historii - podkreślił wójt Koczkodaj.



Wójt Jarosław Koczkodaj odrzucił rażąco niską cenę wykonania dwóch etapów kanalizacji przez jednego z oferentów, który odwołał się od decyzji do Krajowej Izby Odwoławczej. Ta podzieliła stanowisko wójta. Teraz prace ruszą pełną parą, skończą się w trzecim kwartale 2021 r.

Budowa świetlicy w Domaszewnicy

37 635,86 zł - tyle przeznaczono na ten cel z miejscowego funduszu sołeckiego.

154 tys. zł na wsparcie remontu drogi powiatowej Stok-Sętki

- Taka kwota została podzielona na przebudowę drogi oraz

remont kruszywem łamanym na odcinku ok. 500 metrów (21 103 zł) - poinformował radnych przed głosowaniem sekretarz Stanisław Durka. - Rozbicie kwot wynika z naszej deklaracji pomocy powiatowi w dokończeniu drogi Rozwadów-Stok. Mamy oszczędność wynikającą z przetargu. Na mój wniosek zaoszczędzoną kwotę - 42 tys. zł - przeznaczymy na utwardzenie drogi powiatowej Rozwadów-Sętki. Wzdłuż niej znajdują się pola uprawne rolników, zwłaszcza mieszkańców Rozwadowa - dopowiedział wójt.

Apel o niższe ceny za śmieci

- Ludzie z mojego okręgu nie wystawiają odpadów zielonych i biodegradowalnych, popiołu, a płacą dużo, jakby wystawiali - zauważył radny Kazimierz Zarzycki.

Jak rozwiązać ten problem?

Jedną z propozycji było podjęcie uchwały, by mieszkańcy nie mogli wystawiać śmieci ziele-

nych i biodegradowalnych. Jeśli ktoś ma chęć, niech wiezie do PSZOK-u.

- Nie możemy odmówić mieszkańcom odbioru odpadów - informował wójt. - Możemy dokonać rozgraniczenia, że odpady zielone i bio odliczymy od całości opłaty. Jednak temat jest złożony, każdy musiałby wykazać posiadanie kompostownika. Sprawą zajmie się komisja - zakończył debatę Koczkodaj.

Wniosek o dofinansowanie remontu drogi w Zakrzewie

Gmina zwróciła się o wsparcie do Funduszu Dróg Samorządowych w tzw. naborze uzupełniającym. Wybrany został wykonawca - firma z Osiecka. - Zaskakuje nas pozytywnie jakością wcześniej wykonanych prac - zaznaczył wójt, odnosząc się do wykonanego przez nią odcinka Żyłki-Kępki oraz Gąsiorzy-Zakrzew.

Budowa CSK w Sobolach ukończona

Centrum Społeczno-Kulturalne przeszło kontrolę komisji odbio-

ru i Urzędu Marszałkowskiego. - Kontrole zakończyły się bez uwag - podkreślił wójt. Zakończono także przetarg na wyposażenie CSK (w tym w sprzęt rehabilitacyjny). - W budynku znajdzie się nie tylko siedziba OSP, KGW „Kobiety z pasją”. Nie będzie to tylko miejsce spotkań mieszkańców. Wzrostkiem jego powstania było, że w jego wnętrzach będzie się działo coś ponad to - zaznaczył wójt. Otwarcie planowane jest na listopad. Podobny obiekt ma powstać w Stoku. - Mamy już projekty budowlane, pozwolenia z PGE. Udało nam się rozwiązać problem tzw. kolizji energetycznych. Gdyby nie porozumienie z energetykami, przestawienie słupa kosztowałoby nas 50-70 tys. zł - poinformował wójt.

Lepsza droga w Kolonii Domaszewnicy

- Dotychczasowy odcinek, 1200 m, wysypany żwirem, zostanie betonową podbudową, planujemy przykryć ją asfaltem - zapowiedział wójt Koczkodaj.

Trwają też prace przy budowie świetlicy w Domaszewnicy.

W „Maluszkowie” będą mieli jaśniej

Dokonano przeglądu i wycinki drzew rosnących wokół żłobka. - Chcieliśmy doświetlić pomieszczenia i zadbać o elewacje - wyjaśnił wójt.

Wnioski na drogi gminne w 2021 r.

Gmina złożyła do Funduszu Dróg Samorządowych wnioski na przyszłoroczne remonty dróg gminnych: odcinek łączący drogę powiatową z gminną w Sętkach oraz w Kolonii Domaszewskiej.

Władze gminy zwróciły się także do Funduszu Inwestycji Lokalnych (wcześniej otrzymała już 1, 047 mln zł) o dofinansowanie inwestycji gminnych. - Łączna wartość złożonych projektów jest szacowana na 6 mln zł - poinformował wójt. Chodzi o: IV i V etap budowy sieci kanalizacyjnej, termomodernizację Zespołu Szkół, budowę Centrum Społeczno-Kulturalnego w Stoku oraz budowę farmy fotowoltaicznej.

Jakub Hapka

Recytatorzy ulańskiego GOK-u nagrodzeni



Gminny Ośrodek Kultury w Ulanie-Majoracie był reprezentowany w Regionalnym Konkursie Poezji Marianny Bocian w Czemiernikach przez Michała Polkowskiego, Maję Polkowską i Natalię Polkowską. Jury przyznało trzecie miejsce Michałowi Polkowskiemu z klasy II, a Natalii Polkowskiej z klasy VIII, drugie. Uczestnicy konkursu otrzymali cenne nagrody rzeczowe: książki, sprzęt elektroniczny, gry planszowe, piórniki. Nauczycielom przygotowującym recytatorów wręczono książki pt. „Czemierniki. Dzieje wsi, miasta, osady”

Jakub Hapka

Wirtualnie segregowali śmieci

Gmina Kąkolewnica: W ramach projektu z zakresu edukacji ekologicznej zakupiono Google VR i przeprowadzono turnieje wirtualnej segregacji śmieci.

Turnieje rozpoczynały się pogadanką i przekazaniem materiałów związanych z tematem.

W Kąkolewnicy najlepszy wynik osiągnęła Marlena Gomółka, następnie Ewa Wysokińska i Nikodem Chud.

Natomiast w Brzozowicy Dużej pierwszy był Dawid Bartczak,

za nim Piotrek Kalinowski, a na trzecim miejscu z taką samą liczbą punktów Anna Machniak i Paweł Ślusarczyk.

W Turowie pierwsza była Aleksandra Gil, druga Natalia Grudzińska, a trzecia Emilia Mróz.

Najwyższą liczbę punktów w gminie osiągnął Piotr Sójka, zajmując pierwsze miejsce na turnieju w Polskowie, nieco mniej zgromadziła Zuzanna Kalinowska, za nią była Kinga Dąbrowska.

Jakub Hapka



Gminny Ośrodek Kultury w Kąkolewnicy zrealizował projekt pn. „GOK is EKO, program edukacyjny: Odpady to też bogactwo, które należy poznać, aby zrozumieć”. Działania zostały dofinansowane ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie w kwocie 10 tys. zł

Droga Kąkolewnica – Lipniaki po remoncie



8 października br. zakończono remont drogi powiatowej nr 1205L Kąkolewnica – Lipniaki. Odcinek ma długość około 500 metrów. Wartość robót to 165 665 zł brutto. Prace remontowe wykonała firma FEDRO z Osiecka

Jakub Hapka

Kąkolewnica w Strategii Rozwoju Ponadlokalnego

Anna Mróz, wójt gminy Kąkolewnica, podpisała porozumienie międzygminne, którego celem jest opracowanie wspólnego dokumentu pn. „Strategia Rozwoju Ponadlokalnego Miasta Międzyrzec Podlaski oraz Gmin: Trzebieszów, Drelów, Kąkolewnica, Międzyrzec Podlaski na lata 2020-2030”.

Porozumienie ma na celu: zapewnienie zrównoważonego rozwoju samorządów (stron porozumienia), zwiększenie efektyw-



Sygnatariusze porozumienia

ności podejmowanych inicjatyw zgodnie z zasadą zintegrowanego podejścia terytorialnego, inicjowanie i realizację komplekso-

wych przedsięwzięć rozwojowych w partnerstwie społeczno-gospodarczym i z sąsiednimi gminami.

Jakub Hapka

Raport z realizacji zadań oświatowych w roku szkolnym 2019/2020

Radzyńska oświata w liczbach

Radzyń Podlaski:

Dobra baza lokalowa, świetnie przygotowana i doksztalająca się kadra, gotowość do nauki zdalnej - tak w skrócie można opisać stan radzyńskiej oświaty.

Podczas ostatniej sesji Rady Miasta naczelnik Wydziału Edukacji, Kultury i Sportu Małgorzata Kowalczyk przedstawiła sprawozdanie z realizacji zadań oświatowych w roku szkolnym 2019/2020.

Przedszkola

419

tyle dzieci przebywało w 17 oddziałach publicznych przedszkoli prowadzonych przez miasto: Przedszkole Miejskie nr 1 - 125 dzieci (5 oddziałów); nr 2 - 125 (5); nr 3 - 169 (7). Na pełnych etatach zatrudnionych było 40 nauczycieli (10 dyplomowanych, 22 mianowanych, 11 kontraktowych, 1 stażysta oraz jeden bez stopnia).

319

tyle dzieci uczęszczało do 3 prywatnych przedszkoli („Kacperek” - 170; „Bajkowa kraina” - 68; „Uniwersytet Maluszka” - 61 oraz do punktu przedszkolnego PIKABU - 20).



Radzyńska „dwójka” może pochwalić się laureatami wojewódzkich konkursów

Szkoły podstawowe

1383

tyle uczniów pobierało naukę w 62 oddziałach: SP1 - 480 uczniów (22 oddziały); SP2 - 903 (40). Edukowało ich 138 nauczycieli (w SP1 - 58, w SP2 - 80): 109 dyplomowanych, 32 mianowanych, 23 kontraktowych, 2 stażystów oraz 1 bez stopnia.

Doskonalenie zawodowe nauczycieli

96 080 zł

tyle w 2020 r. wydano na szkolenia nauczycieli: SP1 - 31 704,00 zł; SP2 - 48 108,00 zł; Przedszkola Miejskie nr 1 - 5062,00 zł; nr 2 - 5381,00 zł; nr 3 - 5825,00 zł.

Realizowane programy

13 tys. zł

tyle miasto otrzymało na program „Wyprawka szkolna” - pieniądze przekazano do I LO, ZSP i SOSW.

105 tys. zł

wyniosła dotacja celowa na podręczniki i materiały edukacyjne dla szkół miejskich.

Nauka zdalna

70 tys. zł

tyle miasto wydało w pierwszym etapie „Zdalnej szkoły”. Dla SP1 zakupiono 8 laptopów, a dla SP2 - 14.

74 tys. zł

to kwota wydatków w drugim etapie „Zdalnej szkoły”. Kupiono 9 laptopów dla „jedyńki” oraz 17 dla „dwójki”. Sprzęt był dzielony pro-

porcjonalnie do liczby uczniów. Za nadwyżkę w wys. 20 tys. zł też zostaną zakupione laptopy.

Programy unijne

1,3 mln zł

to wartość realizowanego w SP2 projektu „Akademia Kompetencji Kluczowych 2”. Zakończono program „Ja też chodzę do przedszkola” - w jego ramach udzielono pomocy materialnej 142 dzieciom w 2. półroczu i 159 w pierwszym. Zasilek szkolny pobierało 11 uczniów. Ponad 9 tys. przeznaczono na kształcenie młodych pracowników. Transport zapewniono 23 pobierającym naukę.

Specjalna organizacja nauki i metod pracy

952 190 zł

tyle otrzymało miasto z sub-

Wykaz przedmiotów	Średni wynik w kraju	Średnia wojewódzka	Szkoła	Ilość zdających	Wynik %
Język polski	59	60	Szkoła Podstawowa nr 1	80	52 (62)
			Szkoła Podstawowa nr 2	103	64
Matematyka	46	46	SP1	80	45 (53)
			SP2	103	53
Język angielski	54	52	SP1	80	48 (54)
			SP2	102	58

Przy SP1 widoczne są dwa wyniki: pierwszy uzyskały klasy A, B, C, D, w nawiasach ujęto wyniki oddziałów A, B, C - bez „D” - klasy z OHP.



Małgorzata Kowalczyk, naczelnik Wydziału Edukacji, Kultury i Sportu

Bardzo dobre warunki do nauki
Nasze szkoły mają doskonałą bazę lokalową oraz sportowo-rekreacyjną. W ubiegłym roku wykonano drobne prace remontowe za środki własne. W sierpniu br. w Przedszkolu Miejskim nr 3 zakończono wymianę kotłów w kotłowni gazowej.

wencji oświatowej dla szkół publicznych (32 uczniów). Dla przedszkoli niepublicznych kwota wyniosła 723 tys. zł. To wydatki, które mogą być przeznaczone tylko na realizację zadań specjalnych, zawartych w orzeczeniu o potrzebie kształ-

Sukcesy

SP1:
Międzynarodowy Konkurs „Kangur matematyczny 2020” - wynik bardzo dobry
- finalista konkursu z jęz. angielskiego Lubelskiego Kuratora Oświaty
- 2 finalistów Lubelskiego Kuratora Oświaty
SP2:
- laureatka konkursu z jęz. niemieckiego Lubelskiego Kuratora Oświaty
- 2 uczniów zakwalifikowanych do etapu wojewódzkiego Konkursu Informatycznego „Mistrz Komputera”
- laureatka Wojewódzkiego Konkursu „Polonista Roku”.

cenia specjalnego. W minionym roku szkolnym było 19 dzieci ze wczesnym wspomaganiam, w obecnym to 27 uczniów. Subwencją objętych było 9 dzieci z wysoką niepełnosprawnością, obecnie - 14.

Jakub Hapka

Dach już nie przecieka, ale to nie koniec remontów w sanktuarium MBNP

Radzyń Podlaski:

W radzyńskim sanktuarium Matki Boskiej Nieustającej Pomocy zakończono prace blacharskie na dachu kościoła. Ksiądz proboszcz planuje także wymianę nieszczelnych górnych okien.

- Blacha, deski, folia, plandeka - wszystko, co było potrzebne, kosztowało 61 098,00 zł. Brakuje jeszcze 16 743 zł - poinformował proboszcz parafii,

dziekan dekanatu radzyńskiego, ks. Roman Wiszniewski.

Udany remont dachu

- Na naszym kościele jest jeden, bardzo delikatny fragment dachu, gdzie górna część nad ołtarzem spotyka się z drugą częścią zadaszenia - poinformował ks. Wiszniewski. Chodzi o powierzchnię ok. 160 metrów kwadratowych.

- Jest narażona na podrywanie przez ciśnienie powietrza, podatna na niesprzyjające warunki atmosferyczne. Ten fragment był najbardziej zniszczony. Wymieniono także w całości ponad 20 uszkodzonych części poszycia. Ostatnie deszcze nie spowodowały już przecieków, jakie pojawiały się

wcześniej - podkreślił ksiądz dziekan.

W planach górne okna

Ks. Wiszniewski zwrócił uwagę na potrzebę remontu górnych okien. - Wykruszyło się uszczelnienie kitem blacharskim otoczenie okienne - tłumaczy.

Podobne roboty wykonywano w Lichtach. - Potrzeba było wybić wszystkie okna (podobnie jak w kaplicy, tak i w kościele nie otwierają się), żeby oczyścić otwory, pomalować i dopiero założyć szyby. Taki remont czeka nas przy najwyższej położonych oknach, narażonych na silne wiatry i deszcze - podkreślił proboszcz parafii MBNP.

Jakub Hapka



Niezbędny jest także remont okien w świątyni MBNP

Wypił, pojechał, wpadł

Nie było jeszcze południa, kiedy w Sitnie na krajowej „19” kierowca samochodu osobowego marki Audi A6 stracił panowanie nad kierownicą i wpadł do rowu.

Po przeprowadzeniu badania stanu trzeźwości przez policjantów okazało się, że mężczyzna był pijany. 34-letni mieszkaniec gm. Borki tłumaczył mundurowym, że wracał od kolegi i wypił tylko dwa piwa. Miał jednak w organizmie aż 2,5 promila alkoholu.

Teraz odpowie przed sądem za kierowanie samochodem, będąc w stanie nietrzeźwości. Kodeks karny za to przestępstwo przewiduje karę do dwóch lat pozbawienia wolności.

mm

Radzyńska Szkoła Tańca i Gimnastyki „DIAMENT” wróciła z medalami z Gdańska

Zawody w Gdańsku już za nami. Trzy dni niesamowitych emocji, zmagania oraz stresu zakończone wielką radością - nie kryje zadowolenia kierownictwo zespołu. Dzięki swojej odwadze i zaangażowaniu trenerów, Anny i Marka Łobacz, radzyńskie zawodniczki świetnie zaprezentowały się na nadmorskich matach.

- Mamy wiele powodów do dumy, gdyż nasze zawodniczki wypadły niesamowicie, zajmując wysokie lokaty, zarówno w Debiutach fitness i różnych form tańca, jak i na Mistrzostwach Polski i Europy - informują trenerzy.

Sukces w Polsce i Europie

Podkreślają, że najważniejsze były mistrzostwa Starego Kontynentu, gdzie trzy zawodniczki z Radzyna zajęły kolejno:

* Laura Kowalik - XI miejsce, rywalizując w swojej kategorii z 25 zawodniczkami.

* Karolina Wierchowska - XI miejsce na 31 zawodniczek w jej kategorii.

* Karolina Łobacz - XI miejsce na 32 zawodniczki w swojej kategorii.

W Mistrzostwach Polski wystartowało więcej naszych zawodniczek, bo aż siedem. W swoich kategoriach zajęły miejsca:



W Mistrzostwach Polski wystartowało więcej naszych zawodniczek, bo aż 7

- * Milena Rola - III miejsce
- * Laura Kowalik - VI miejsce
- * Ania Koczkodaj - VII miejsce
- * Hanna Bogutyn - IV miejsce
- * Gabriela Wierzbicka - V miejsce
- * Karolina Wierchowska - VI miejsce
- * Karolina Łobacz - IV miejsce.

Owacje na stojąco

Kolejnym powodem do dumy dla kierownictwa zespołu była para taneczna, Paulina Łobacz i Michał Koczkodaj. Tancerze dali niesamowity pokaz swoich umiejętności, za co nagrodzono ich owacjami na stojąco.



Nasza ekipa z dyplomami

- Serdecznie dziękujemy naszemu trenerowi Sebastianowi Trochymukowi za przygotowanie naszych podopiecznych.

Nowe doświadczenia, znajomości i emocje na pewno nie dadzą o sobie szybko zapomnieć, a motywacja i pewność



Radzyńskie zawodniczki świetnie zaprezentowały się na nadmorskich matach



Tancerze dali niesamowity pokaz swoich umiejętności

siebie zdobyta na zawodach pozwolą rozwinąć dziewczynom skrzydła i zmotywują do cięższej pracy, aby na kolej-

nych zawodach wypaść jeszcze lepiej - dziękują opiekunowie młodych tancerzy.

mm

Marcin Dominik Głuch i wspomniały III koncert podczas Dni Karola Lipińskiego



Z powodu pandemii COVID-19 organizatorzy musieli ograniczyć liczbę słuchaczy do 60 osób

11 października w Radzyńskim Ośrodku Kultury wystąpił z recitalem fortepianowym pianista, dyrygent, antropolog kultury i kompozytor - Marcin Dominik Głuch.

Dla radzyńskiej publiczności wykonał: IV Sonatę fortepianową C-dur op.38 Johanna Nepomuka Hummela, 3 Walce op. 64 Fryderyka Chopina, 3 Klavierstücke op. 117 Johannesa Brahmsa oraz Kon-

cert fortepianowy d-moll KV 466 Wolfganga Amadeusza Mozarta w transkrypcji fortepianowej Johanna Nepomuka Hummela. Oraz niespodziankę - mazurka es-moll, utwór Karola Lipińskiego.



Marcin Dominik Głuch, dyrygent, antropolog kultury i kompozytor

Zgromadzonych melomanów witała Agnieszka Jeż, prezes Radzyńskiego Towarzystwa Muzycznego, zachęcając do odtworzenia zapisu koncertu, który jest zamieszczony na

kanale You Tube pod linkiem: XXXVII Dni Karola Lipińskiego w Radzynie Podlaskim - III koncert.

mm

Czyje to rowery?



Jeden ze znalezionych rowerów

Policjanci z radzyńskiej komendy poszukują właścicieli dwóch rowerów, które znaleziono na polu kukurydzy w Osownie w gm. Borki.

Jednoślady nie widnieją w policyjnej bazie jako skradzione. Właściciele proszeni są o kontakt z Komendą Powiatową Policji w Radzynie Podlaskim przy ulicy Warszawskiej 100A.

J